

TADEUSZ SZAFAR

ZAGADNIENIA WSCHODU NA XIX ZJEŹDZIE KPZR

W swojej genialnej pracy *Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR* Józef Stalin zdefiniował podstawowe prawo ekonomiczne współczesnego kapitalizmu jak następuje:

„Zapewnienie maksymalnego zysku kapitalistycznego w drodze wyzysku, ruiny i pauperyzowania większości ludności danego kraju, w drodze ujarzmienia i systematycznego ograbiania narodów innych krajów, zwłaszcza krajów zacofanych, wreszcie w drodze wojen i militaryzacji gospodarki narodowej wykorzystywanych dla zapewnienia najwyższych zysków”¹.

Z definicji tej jasno wynika ogromne znaczenie wyzysku krajów zależnych, a zwłaszcza krajów kolonialnego i półkolonialnego Wschodu, dla współczesnego kapitalizmu. Wyzysk kolonii stawia Stalin na jednej płaszczyźnie z wyzyskiem mas pracujących w krajach kapitalistycznych i wojnami imperialistycznymi, jako trzy podstawowe drogi osiągnięcia maksymalnego zysku. W dalszym ciągu swej pracy wyjaśnia on, że „właśnie konieczność uzyskania maksymalnych zysków pcha kapitalizm monopolistyczny do takich ryzykownych kroków, jak ujarzmianie i systematyczne ograbianie kolonii i innych zacofanych krajów...”²

Grabiąc i eksploatując kraje kolonialne i półkolonialne, współczesny kapitalizm monopolistyczny pogłębia jeszcze bardziej zacofanie tych krajów, spychając dziesiątki i setki milionów ich mieszkańców do skrajnej nędzy. Indie i Pakistan, na przykład, rokrocznie nawiedzane są klęską głodową; w roku 1943 w jednej tylko prowincji Bengal zmarło z głodu 2,5 miliona ludzi, a 2/3 mieszkańców Indii jest systematycznie niedożywionych, co sprawia, że przeciętna długość życia Hindusów wynosi zaledwie 27 lat. W tym samym czasie inwestycje obcego kapitału (głównie brytyjskiego i amerykańskiego) wynoszą w Indiach blisko 1.000 mln dolarów, dzięki czemu międzynarodowe monopole omotały swą siecią handel zagraniczny, system finansowy i ciężki przemysł Indii, czerpiąc z tego olbrzymie zyski. W jednym tylko roku 1950 Anglo-Irańskie Towa-

¹ J. Stalin, *Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR*, Książka i Wiedza, Warszawa 1952, s. 43.

² Tamże.

rzystwo Naftowe (AIOC) zanotowało dochód ponad 70 milionów funtów szterlingów, tzn. przeszło trzy razy tyle, co cały kapitał akcyjny Towarzystwa; w roku tym wypłacono akcjonariuszom 22 miliony funtów w charakterze dywidendy. W tym samym czasie amerykański „Middle East Journal” szacował roczny dochód przeciętnej rodziny chłopskiej w Iranie na 100 dolarów, a według oficjalnej statystyki przeciętna śmiertelność dzieci w tym kraju wynosiła 600—700 na tysiąc. W Egipcie, gdzie gospodarka narodowa kontrolowana jest całkowicie przez kapitał brytyjski (a ostatnio także amerykański), przeciętna płaca zarobkowa robotnika stanowi równowartość zaledwie 1,5 kg chleba.

Polityczne i ekonomiczne ujarzmienie narodów Wschodu umożliwia imperialistom zagarnianie kolosalnych zysków nie tylko drogą rabunku ich bogatych zasobów surowcowych, lecz także drogą wyzysku niewolniczej pracy ludności miejscowej oraz zbytu swych zleżałych towarów po fantastycznych cenach. Imperialistyczne trusty naftowe, eksploatując bogate złoża ropy Środkowego Wschodu, osiągają — dzięki niskim kosztom produkcji, wynoszącym zaledwie 25 procent kosztów wydobycia ropy w Stanach Zjednoczonych — zysk dodatkowy w wysokości dolara na każdej baryłce; dzieje się tak dlatego, że płace robotników arabskich w koncesji „Aramco” w Arabii Saudyjskiej, na przykład, są dziesięciokrotnie niższe od zarobków amerykańskich robotników przemysłu naftowego. W Indochinach koszty własne tony węgla, wydobywanej przez Tonkińską Spółkę Węglową, wynosiły przed II wojną światową 1,53 dolara, gdy we Francji sięgały 4,81 dolara; dzięki temu w latach 1928—1943 czysty zysk tego towarzystwa wyniósł 351 milionów franków. Jednocześnie bezwartościowe towary, masowo sprowadzane przez imperialistyczne monopole na rynki krajów kolonialnych i zależnych, całkowicie rujną miejscowy przemysł i dezorganizują życie gospodarcze i finansowe, powodując ogromny deficyt płatniczy. W roku 1949 np. Wielka Brytania wwiozła do Iraku 15-krotnie więcej towarów, aniżeli zakupiła w tym kraju, a w Turcji 100 procent deficytu bilansu handlowego przypada na obroty ze Stanami Zjednoczonymi i Anglią; w kraju tym, do którego monopolisci amerykańscy wwożą swoje wyroby niemal zupełnie bez cła, zamyka się setki miejscowych fabryk i warsztatów, a liczba bezrobotnych sięga półtora miliona. Eksport ze Stanów Zjednoczonych do Syrii w ciągu ostatnich trzech lat podwajał się corocznie.

Istnieje jednak podstawowa sprzeczność między dążeniem imperialistów do znalezienia rynków zbytu dla swoich towarów w krajach Wschodu a niską — i wciąż obniżającą się — stopą życiową, będącą następstwem imperialistycznego wyzysku i ucisku krajów kolonialnych i zależnych. Dlatego też analizując na XIX Zjeździe Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego sytuację na arenie międzynarodowej, G. M. Malenkov w następujący sposób scharakteryzował stosunek mocarstw imperialistycznych do krajów kolonialnych i zależnych:

„W wyniku długotrwałego ucisku imperialistów i wskutek istnienia przeżytków feudalizmu ekonomika krajów kolonialnych i zależnych, a zwłaszcza rolnictwo, znajduje się w stanie upadku. Dziesiątki milionów ludzi w Indonezji, Iranie i krajach Afryki stale głodują, a olbrzymia ilość ludzi padła ofiarą głodowej śmierci. Grabieżczy wyzysk krajów kolonial-

nych i zależnych przez mocarstwa imperialistyczne prowadzi do tego, że rozwój sił wytwórczych w tych krajach ulega zahamowaniu, że zdolność nabywczą ludności znajduje się na skrajnie niskim poziomie i że rynki zbytu dla produkcji przemysłowej kurczą się. Wszystko to, jak ciężki kamień u nóg, ciągnie gospodarkę świata kapitalistycznego w dół, zaostrzając wewnętrzne sprzeczności światowego systemu kapitalistycznego jako całości¹.

Zaostrzaniu się nierozwiązalnych sprzeczności między mocarstwami i ugrupowaniami imperialistycznymi a narodami krajów kolonialnych i zależnych towarzyszy wzmocniony opór stawiany przez grabione i ciemiężone narody Wschodu. Potężny ruch narodowo-wyzwoleńczy coraz bardziej rozszerza swą bazę, przyciągając wciąż nowe siły postępowe i patriotyczne. Hasła wolności i niepodległości, anulowania krzywdzących układów i lichwiarskich transakcji, nacjonalizacji koncesji i wielkich przedsiębiorstw imperialistycznych i likwidacji wielkiej feudalnej własności ziemskiej, demokratyzacji życia politycznego i radykalnej poprawy warunków bytu najszerszych mas — stanowią platformę jednoczącą, pod kierownictwem klasy robotniczej i jej rewolucyjnych partii, przytłaczającą większość narodów uciśnionych w krajach kapitalistycznego Wschodu. Nie tylko masy chłopskie, ale także rzemieślnicy, drobni i średni kupcy, a nawet przemysłowcy zagrożeni przez penetrację zagranicznych towarów, stają w szeregu narodowo-wyzwoleńczego frontu walki z kolonializmem.

Z bronią w ręku walczy przeciwko imperialistycznym ciemiężcom bohaterski naród wietnamski. W ogniu walki partyzanckiej stoją Maltajcy, Filipiny, Birma i Indonezja. W Indiach opór narodowy wzmacnia się, w miarę jak narasta w szybkim tempie kryzys gospodarczy i polityczny, a przepędzenie Anglo-Irańskiego Towarzystwa Naftowego i przeciwstawienie się wszystkim zakusom imperialistów na naftę irańską wskazały, jak wielkie możliwości kryje w sobie ruch narodowo-wyzwoleńczy. We wszystkich krajach arabskich, a zwłaszcza w Egipcie, imperialiści natrafiają na coraz poważniejsze trudności w realizacji planów wciągnięcia krajów Środkowego Wschodu do rozmaitych agresywnych bloków. Narody Maroka, Tunisu i Algeru nie szczędzą wysiłków, by zrzucić znieawidzone jarzmo francuskiego ucisku, a walka wyzwolenicza Murzynów Kenii i opór stawiany rasistowskiemu rządowi Malana przez murzyńską i hinduską ludność Południowej Afryki, z którymi solidaryzuje się uświadomiony proletariats i postępową inteligencja biała wskazują, że i kontynent afrykański, uważany przez imperialistów za najpewniejszą ich bazę, również budzi się do walki o narodowe i społeczne wyzwolenie.

Niezawodnym obrońcą niezawisłości narodowej krajów kolonialnych i zależnych, ostoją pokoju i bezpieczeństwa narodów, jest potężny Związek Radziecki, kraj, który ucieleśnia dążenia wszystkich uciskanych i wyzyskiwanych. Triumf rewolucji ludowej w Chinach i utworzenie Chińskiej Republiki Ludowej również dodały bodźca narodom walczą-

¹ Numer specjalny „Nowych Drog” poświęcony XIX Zjazdowi KPZR, Warszawa 1962, s. 20.

cym z imperialistycznym wyzyskiem i zrewolucjonizowały cały kapitalistyczny Wschód. Przede wszystkim jednak kraje ujarzmione przez imperializm czerpią otuchę i nadzieję ze wspaniałego rozkwitu radzieckich republik Wschodu, które przed Wielką Socjalistyczną Rewolucją Październikową stanowiły zacofane kolonie caratu, a obecnie w wielkiej rodzinie narodów radzieckich dogoniły i prześcignęły przodujące niegdyś kraje kapitalistycznej Europy.

L. Beria, przemawiając na XIX Zjeździe KPZR, przytoczył szereg cyfr i faktów wskazujących, jak w wyniku stalinowskiej polityki równouprawnienia narodowego na dawnych kolonialnych i półkolonialnych kre-sach Rosji wyrosły dzięki władzy radzieckiej wolne, zamożne i szczęśliwe narody socjalistyczne. „Nasze republiki radzieckie — powiedział on — wyprzedziły też znacznie w swoim rozwoju stare kraje przemysłowe Europy zachodniej”¹, przytaczając na dowód tych słów takie fakty, jak dwukrotnie wyższe niż we Francji, a trzy i półkrotnie wyższe niż we Włoszech wyposażenie rolnictwa radzieckiego Uzbekistanu w traktory, trzykrotnie wyższy niż w przodujących krajach zachodniej Europy odsetek studiujących na wyższych uczelniach w Azerbajdżanie i innych republikach wschodnich, wyższy poziom opieki lekarskiej w radzieckiej Azji Środkowej niż we Francji itp.

Wyższość ustroju socjalistycznego szczególnie wymownie ilustruje porównanie poziomu gospodarczego i kulturalnego radzieckich republik wschodnich z krajami kolonialnymi i zależnymi kapitalistycznego Wschodu. Pamiętać trzeba, że aż do Rewolucji Październikowej kraje te, często sąsiadujące ze sobą, różniły się tylko w bardzo niewielkiej mierze, a obecna, przygniatająca wręcz wyższość republik radzieckich, jest w całości wynikiem postępu osiągniętego dzięki władzy radzieckiej.

Weźmy dla przykładu dwa sąsiadujące ze sobą kraje — radziecki Azerbajdżan, liczący 3,2 miliona mieszkańców, i siedmiokrotnie gęściej zaludnioną Turcję, korzystającą z „dobrodziejstw” amerykańskiej pomocy. Azerbajdżańska SRR produkuje cztery razy więcej energii elektrycznej niż Turcja, a o stopniu rozwoju przemysłowego świadczyć może fakt, że podczas gdy w Turcji w przemyśle zatrudnionych jest nieco ponad 600.000 ludzi (co stanowi zaledwie 8,7 procent ludności zawodowo czynnej), w radzieckim Azerbajdżanie do związków zawodowych należy ponad 400.000 członków, co stanowi ponad 13 procent całej ludności. W rolnictwie azerbajdżańskim pracuje ponad 5.000 traktorów i 600 kombajnów, tak że 90 proc. wszystkich robót polnych zostało zmechanizowanych, podczas gdy w Turcji jeden traktor wypada na 29 tysięcy gospodarstw rolnych, a więc w praktyce jest zupełnie nieznany. Zbiory bawełny z hektara sięgają w Azerbajdżanie 25—27 cetnarów, a w Turcji wynoszą zaledwie 7,2 cetnara. Jeszcze jaskrawszy kontrast otrzymamy przez porównanie poziomu socjalnego i kulturalnego obu krajów. W Azerbajdżańskiej SRR jeden lekarz przypada na 490 mieszkańców, podczas gdy w Turcji — na 8.000 mieszkańców. W Azerbajdżanie analfabetyzm należy do bezpowrotnej przeszłości, a wszystkie dzieci mają zapewnione naucza-

¹ Numer specjalny „Nowych Drog” poświęcony XIX Zjazdowi KPZR, Warszawa 1952, s. 187.

nie podstawowe i dostęp do szkół średnich i wyższych — w Turcji natomiast nawet oficjalne statystyki przyznają, że zaledwie 24% mężczyzn i 9% kobiet umie czytać i pisać, ponad 65% dzieci nie uczęszcza nawet do szkół podstawowych, a w 33 tysiącach wsi nie ma w ogóle szkoły. W Azerbajdżańskiej SRR na 10.000 mieszkańców przypada 93 studentów na wyższych uczelniach, a w Turcji — zaledwie 12.

Podobne porównanie można by przeprowadzić dla każdej z radzieckich republik Azji Środkowej i dla sąsiednich krajów kapitalistycznych — Indii, Pakistanu czy Iranu. Dość przytoczyć tu tylko fakt, cytowany przez L. Berię, a dotyczący mechanizacji rolnictwa: otóż w Uzbekistanie radzieckim jeden traktor przypada na 70 ha obszaru zasiewów, w Pakistanie zaś na 9.000 ha, w Indiach — na 13.000 ha, w Iranie — na 18.000 ha zasiewów.

Rozkwit ekonomiczny i kulturalny radzieckich republik Wschodu nie tylko wskazuje wszystkim narodom w krajach kolonialnych i zależnych drogę do wolności i niepodległości, do dostatku i kultury, ale jednocześnie zadaje kłam celowo szerzonym przez imperialistów i ich sługusów bredniom o „niższych” i „wyższych” rasach, praktycznie udowadnia możliwość pełnego i rzeczywistego równouprawnienia wszystkich narodów, wielkich i małych, i poszanowania ich interesów narodowych. Nic też dziwnego, że przedstawiciele partii robotniczych i komunistycznych z krajów kolonialnych, pozdrawiając Zjazd produkującej siły ludzkości, podkreślali szczególnie ten aspekt. „Związek Radziecki, któremu przewodzi partia komunistyczna — głosi pozdrowienie Komunistycznej Partii Indii — rozwiązał kwestię narodową, podniósł poziom kulturalny i dobrobyt uciskanych dawniej narodowości, wprowadził stosunki równości i współpracy wzajemnej ze wszystkimi krajami i broni zasad niepodległości narodowej i suwerenności wszystkich narodów. Dla nas, narodów Indii, jest to niezwykle ważny czynnik wzmożenia naszego ruchu wyzwolenczego”¹. „Dla narodu tureckiego Stalin symbolizuje wyzwolenie, lepszą przyszłość” — powiedział przedstawiciel KC KP Turcji, I. Bil-len², a sekretarz generalny KP Syrii i Libanu, Chaled Bakdasz stwierdził: „W chwili, gdy imperialiści amerykańscy, angielscy i francuscy, współpracując ze zradziecką grupą rządzących feudałów i wielkich wyzyskiwaczy, toczą między sobą zaciekłą walkę o rynki w naszym kraju, o możliwość zagrabienia naszej ropy naftowej i innych bogactw naturalnych, zmuszając naszych chłopów i robotników do głodowania — w chwili tej spojrzenia naszego narodu skierowane są ku wschodnim republikom Związku Radzieckiego — Uzbekistanowi, Tadżykistanowi, Kazachstanowi, Turkmenii, Armenii, Gruzji i Azerbajdżanowi, które dzięki braterskiej pomocy narodu rosyjskiego, partii bolszewickiej i towarzysza Stalina stały się kwitnącymi republikami o rozwiniętym przemyśle i rolnictwie, o wysokiej kulturze”³.

Piąta stalinowska pięciolatka, której zadaniem jest stworzenie bazy materialnej dla zbudowania ustroju komunistycznego w Związku Ra-

¹ Numer specjalny „Nowych Drog” poświęcony XIX Zjazdowi KPZR, Warszawa 1952, s. 315.

² Tamże, s. 346.

³ Tamże, s. 356.

dzieckim, jeszcze bardziej przyspieszy rozwój ekonomiczny, socjalny i kulturalny wschodnich republik ZSRR zarówno środkowo-azjatyckich, jak i zakaukaskich. Narody krajów kolonialnych i zależnych, których sytuacja musi ulegać dalszemu pogorszeniu w miarę pogłębiania się powszechnego kryzysu imperializmu i rozpadu światowego systemu kolonialnego, nie mogą w tych warunkach nie porównywać swej nędznej doli w jarzmie imperialistycznym ze szczęściem narodów radzieckiego Wschodu. Z tym większą więc energią, z tym większym poświęceniem toczyć będą walkę o wolność, niepodległość i pokój, walkę o takie warunki, w jakich rozwijają się i rozkwitają wschodnie republiki ZSRR.

Józef Stalin, zamykając historyczne obrady XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, mówił m. in., że partie komunistyczne, demokratyczne czy robotniczo-chłopskie, walczące dziś o obalenie władzy kapitału, mają o tyle ułatwione zadanie, że „mają przed oczyma takie przykłady walki i sukcesów, jakie istnieją w Związku Radzieckim i w krajach ludowo-demokratycznych. Mogą one zatem uczyć się na błędach i sukcesach tych krajów i w ten sposób ułatwić sobie pracę”¹. Słowa te mają szczególne zastosowanie do krajów kolonialnych i zależnych, którym wspinały przykład radzieckiego Wschodu oświetla drogę do wyzwolenia, do socjalizmu.

JAN REYCHMAN

OSIĄGNIĘCIA RADZIECKIEJ ORIENTALISTYKI W DZIEDZINIE BLISKIEGO WSCHODU*

(Turkologia, iranistyka, arabistyka)

Nauka orientalistyczna radziecka w swych badaniach nad zagadnieniami Bliskiego i Środkowego Wschodu korzystała z dorobku postępowych tradycji nauki orientalistycznej rosyjskiej. Nauka orientalistyczna rosyjska w badaniach nad Bliskim i Środkowym Wschodem mogła poszczycić się takimi nazwiskami, jak Bołdyrew, Frähn, Chwolson, Girgas, Rozen, Radłow, Mielioranski, Katanow, Żukowski, Saleman, Korsz, Dorn, W. Miller, K. Wiesiołowski, S. Oldenburg, Inostrancew i inni.

Aczkolwiek dawna orientalistyka przedrewolucyjna pod względem metodologicznym i ideologicznym w dużej mierze ulegała panującym w ówczesnej nauce burżuazyjnej prądom, to jednak w odróżnieniu od nauki zachodnio-europejskiej rosyjska nauka orientalistyczna wykazywała w historii kultury głębsze na ogół zainteresowanie problemami społeczno-gospodarczymi (przedrewolucyjne prace akad. Bartolda), większe zrozumienie losu krajów będących terenem ekspansji kolonizatorskiej, w filologii zaś nauka rosyjska przejawiała znaczniejsze niż Zachód zainteresowanie językiem i literaturą ludową, co ujawniło się w dziełach Radłowa i w przedrewolucyjnych pracach Gordlewskiego. Postępowy charakter wielu prac orientalistyki rosyj-

¹ J. Stalin, *Przemówienie na XIX Zjeździe Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego*, Książka i Wiedza, Warszawa 1952, s. 12.

* Artykuł ten stanowi przeróbkę referatu, wygłoszonego na posiedzeniu naukowym Komitetu Orientalistycznego PAN, poświęconym osiągnięciom nauki radzieckiej, odby-
tym w dniu 8.1.1953.

skiej wzmocniony był przez związki łączące orientalistykę rosyjską z wielkimi rosyjskimi rewolucyjnymi demokratami, z Bielinskim, Czernyszewskim i Dobrolubowem.

Wielka Rewolucja Październikowa spowodowała zasadniczy przełom w nauce orientalistycznej w odniesieniu do problemów Bliskiego i Środkowego Wschodu. Nauka orientalistyczna radziecka różni się od dawnej orientalistyki rosyjskiej sposobem podejścia do tematu, podstawami metodologicznymi, politycznym stanowiskiem i ideowym poziomem.

Orientalistyka radziecka w przeciwieństwie do nauki burżuazyjnej nie traktuje Wschodu i Zachodu jako dwóch odrębnych, zamkniętych w sobie całości. Kraje Bliskiego i Środkowego Wschodu podlegały tym samym prawom rozwoju historycznego, tym samym walkom klasowym, systemom i formacjom społeczno-gospodarczym, co Europa. W konsekwencji tego nauka orientalistyczna radziecka nie traktuje narodów Wschodu jako kulturalnie niżej stojących, niezdolnych do wytworzenia własnej wysokiej kultury, a zatem będących łatwym obiektem obcej penetracji kolonizatorskiej, ale uważa je za równie uzdolnione do samodzielnego życia i tworzenia nowych dóbr kulturalnych. Języków tych narodów, nawet najmniejszych, nauka orientalistyczna radziecka nie uważa za relikty muzealne, godne badania tylko jako *curiosum*, ale za obiekty żywe, rozwijające się — w związku z czym orientalistyka radziecka bierze aktywny udział w ich procesie rozwojowym.

Stanowisko to określiło zasadniczą linię rozwoju orientalistyki radzieckiej. Oparta na nauce Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina i ich głębokich wskazówkach w odniesieniu do problemów Wschodu, orientalistyka radziecka zwróciła przede wszystkim uwagę na zaniedbane dotąd dziedziny historii krajów Bliskiego i Średniego Wschodu w świetle analizy klasowych stosunków i walki uciemiężonych narodów o ich społeczne i narodowe wyzwolenie.

W przeciwieństwie do burżuazyjnej orientalistyki, która większość zainteresowań problemami Bliskiego i Środkowego Wschodu ześrodkowała na problemach religijnych, na zagadnieniach islamu i komentarzy do Koranu, orientalistyczna nauka radziecka zajmuje się przede wszystkim dziejami mas pracujących, dziejami ich kultury i ewolucji społeczno-gospodarczej oraz dążeń narodowo-wyzwoleńczych. Orientalistyka radziecka wydobywa z przeszłości kulturalnej tych narodów tradycje postępowe, tradycje walki z dogmatyzmem religijnym islamu, walki o własny język narodowy, własne oblicze kulturalne. Nauka radziecka podjęła więc zadanie wykazania szkodliwej, reakcyjnej roli islamu w hamowaniu dążeń narodowo-wyzwoleńczych ludów Bliskiego i Środkowego Wschodu. Jeżeli chodzi o czasy nowsze, to orientalistyka radziecka wykazała szkodliwą rolę ukrytych reakcyjnych prądów nacjonalistycznych czy kosmopolitycznych, jak w XIX wieku tzw. miurydyzm, a w XX wieku panturanizm, kemalizm, paniranizm i syjonizm. W odniesieniu do problemów językowych filologia orientalna radziecka nie ogranicza się do oderwanego od życia filologizmu, ale bada języki w ich ściślejszej łączności z rozwojem narodu, przy czym punkt ciężkości przeniesiony został na języki współczesne i ich literatury.

Od samego początku rządy radzieckie położyły wielki nacisk na rozwój orientalistyki, tworząc jeszcze w 1922 r. Wszechrosyjską Naukową Asocjację Wschodoznawczą, podległą Komisariatowi dla Spraw Narodowości, na czele którego stał Józef Stalin. Następnie, po rozmaitych przekształceniach, praca orientalistyczna w stosunku do Bliskiego Wschodu ześrodkowana została w Instytucie Wschodoznawczym Akademii Nauk, przeniesionym ostatnio z Leningradu do Moskwy, po połączeniu z zajmującym się zagadnieniami Dalekiego Wschodu tzw. Instytutem Pacyfiku.

Przed orientalistami radzieckimi stanęła olbrzymia praca, w której cele naukowe połączone były ściśle z praktycznymi. Polityka narodowościowa Kraju Rad uznawała peł-

ne prawo wszystkich narodowości do samodzielnego bytu narodowego, do rozwoju własnego życia kulturalnego. W związku z tym orientaliści radzieccy podjęli gruntowne badania nad językami tych narodów, nad ich gramatykami i leksykografią, aby umożliwić tworzenie nowych ogólnonarodowych języków literackich. Równocześnie wpływ Wielkiej Rewolucji Październikowej wzmógł poczucie narodowe licznych narodów wschodnich poza granicami Kraju Rad, żyjących dotąd w ucisku narodowym i społecznym, dał nowy impuls ich ruchom robotniczym. Nauka radziecka, badając ich walkę narodowo-wyzwoleńczą, zajmowała się też jej odbiciem w języku i literaturze, stąd wyrosły nowe potrzeby filologiczne, a specjalnie leksykograficzne.

Jeśli chodzi o poszczególne dziedziny orientalistyki, to na czoło wysuwa się turkologia. Dawna nauka rosyjska w osobie Radłowa i jego szkoły stworzyła podstawy nowoczesnej turkologii, a w osobie Bartolda położyła podwaliny pod badania średniowiecznych dziejów Azji Środkowej.

Wszystkie ludy tureckie dawnej Rosji wzięły aktywny udział w rewolucji i w następstwie leninowsko-stalinowskiej polityki narodowościowej otrzymały równouprawnienie, wytworzyły własne jednostki z własnymi językami. Kodyfikacja ich języków literackich, sięganie do źródeł tradycji ich języków wymagało wielkiej pracy, którą wzięli na siebie radzieccy turkolodzy.

Pochodzenie ludów tureckich i najstarsze dzieje ich języka były przedmiotem wytrwałych badań wybitnego turkologa ze starszego pokolenia radzieckiego, akademika S. Małowa. Badania Małowa kierowały się głównie ku najstarszym językom tureckim, najdawniejszym pomnikom piśmiennictwa oraz reliktom najbardziej archaicznych języków tureckich, zachowanych do dziś. Ukoronowaniem wieloletnich, żmudnych prac S. Małowa stały się wydane ostatnio pomnikowe jego dzieła o pomnikach piśmiennictwa starotureckiego i jenijskim piśmiennictwie Turków¹. Wydawnictwa tych najdawniejszych tekstów tureckich, zaopatrzone w obfity materiał naukowy, obszernie komentarze i pełną bibliografię, tworzą nie tylko najlepsze opracowanie najstarszego piśmiennictwa tureckiego, nie tylko wydawnictwo, bez którego nie może się dziś obejść żaden pracownik naukowy, badający starotureckie zabytki piśmiennictwa, ale również są źródłem do badań nad dziejami współczesnych języków ludów tureckich Związku Radzieckiego, których tamte zabytki były niejednokrotnie najdawniejszym przejawem. Tym sposobem np. wydawnictwo zabytków piśmiennictwa jenijskiego obok celów ściśle naukowych wskazuje na tradycję i ciągłość języka Kirgizów, których dzisiejszy język jest według badań Małowa dalszym ciągiem języka z napisów jenijskich.

Drugi wielki badacz ludów tureckich ze starszego pokolenia radzieckiego, akademik W. Gordlewski również poświęcił wiele uwagi najstarszym dziejom ludów tureckich w Azji północno-wschodniej. Obok literatury i folkloru tureckiego, obok prac nad dziejami Seldżuków, o których jeszcze będziemy mówić niżej, dał Gordlewski szereg gruntownych prac z dziedziny najstarszych dziejów ludów tureckich.

W oparciu o materiał epigraficzny, źródła obce, np. chińskie, oraz przede wszystkim o zabytki kultury materialnej radzieccy uczeni opracowali dzieje społecznego ustroju i kultury materialnej najdawniejszych ludów tureckich. Z jednej strony Kisielow w swych pracach² przedstawił kulturę materialną Turków ałtajskich głównie w świetle ich wykopalisk oraz materiałów epigraficznych, wskazując na postępujący wśród tych plemion proces dyferencjacji klasowej i na tworzenie się ośrodków produkcji rze-

¹ S. E. Małow, *Pamiętniki dżewnieturkskiej piśmiennosci*, Moskwa-Leningrad 1951, i tegoż *Jenijskije pamiętniki dżewnieturkskiej piśmiennosci*, Moskwa-Leningrad. 1952.

² S. W. Kisielow, *Dżewnija istorija jużnoj Sibiri*, Moskwa-Leningrad 1949.

mieślniczej i górniczej, z drugiej zaś strony Bernsztam w swej pracy o społeczno-gospodarczym ustroju orchońskich Turków¹ dał w świetle źródeł zarys procesów historycznych, zachodzących w najstarszych plemiennych organizmach tureckich. Tym sposobem prace uczonych radzieckich dokonały olbrzymiego przełomu w obrazie najdawniejszych ludów tureckich, pogłębiły wiedzę o ich zabytkach językowych i powiązały dzieje ich języka z procesami tworzenia się pierwszych plemiennych formacji społeczno-gospodarczych.

Badania nad pochodzeniem etnicznym dzisiejszych narodowości mówiących językami tureckimi zwróciły szczególną uwagę uczonych radzieckich. Nauka radziecka stosuje tu zasadę współpracy wszystkich dyscyplin, a więc antropologii, archeologii, etnografii i językoznawstwa, przy pomocy których wspólnie dopiero dojść można do naukowych wyników. Tak badano pochodzenie Baszkirów, Czuwaszów, dawnych Bułgarów nadwołżańskich, tak samo osiągnięto poważne wyniki w badaniu historii dawnych Chazarów. Ostatnią na tym polu jest praca Trofimowej o etnogenezie Tatarów nadwołżańskich².

Średniowieczne dzieje ludów tureckich Azji Środkowej były przede wszystkim przedmiotem badań akademika W. Bartolda i jego uczniów. Akademik Bartold rozpoczął swe prace w czasach caratu i już wówczas prace te³ sięgały swym horyzontem i powagą ujęcia zagadnień społeczno-gospodarczych poza ciasne zakresy ówczesnej nauki burżuazyjnej. Po rewolucji Bartold jeszcze znacznie pogłębił przedmiot swych zainteresowań; dwie jego prace, poświęcone historii Turków Azji Środkowej i historii życia kulturalnego Turkiestanu⁴, stanowią przełom w nauce historycznej, zajmującej się dziejami średniowiecznymi Azji Środkowej, a pierwsza z tych prac, przełożona na turecki, angielski i francuski, zyskała sobie światową sławę.

Prace te kontynuowane były przez ucznia Bartolda, członka-korespondenta AN A. Jakubowskiego, który stosując metody marksizmu-leninizmu mógł dać szereg nowych naświetleń dziejów średniowiecznego Turkiestanu i opracować periodyzację dziejów tego terenu⁵ wiążąc ją z kolejnymi przeobrażeniami struktury społeczno-ekonomicznej i wskazując na procesy feudalizacji, zachodzące w związku z nadawaniem przez muzułmańskich zdobywców lenn, tzw. „ikta”.

Przed historykami radzieckimi stało doniosłe zadanie. Nikt poza nimi — ze względu na teren i źródła — nie byłby w stanie zbadać tego najdalej na zachód wysuniętego potężnego odprysku turecko-mongolskiego świata średniowiecznej Azji Środkowej, jakim była Złota Orda w XIV—XV wieku. Już w XIX wieku temat ten skutecznie podejmowali historycy rosyjscy. Dopiero jednak wszechstronne wykorzystanie źródeł i głęboka analiza procesów społeczno-ekonomicznych pozwoliła temuż Jakubowskiemu wspólnie z historykiem dawnej Rosji akademikiem Grekowem na nowe naświetlenie dziejów i roli Złotej Ordy⁶. Doniosła ta dla dziejów Tatarszczyzny praca wyszła niedawno w nowym uzupełnionym wydaniu; jeszcze w 1939 r. ukazał się jej francuski przekład, a na ukończeniu jest druk polskiego tłumaczenia.

Nowsze dzieje ludów tureckich Azji Środkowej przedstawione zostały w nowszych wydawnictwach materiałów do dziejów Tatarów, Baszkirów, Jakutów, Turkmenów,

¹ S. Bernsztam, *Socjalno-ekonomiczsj stroj orcho-no-jenisiejskich tiurok, VI—VIII w.*, Moskwa — Leningrad 1946.

² T. A. Trofimowa, *Etnogenez Tatar Powołżja w świetle danych antropologii*, Moskwa 1950.

³ W. Bartold, *Turkiestan w epokę mongolskiego naszestwija*, Sanktpietierburg 1900.

⁴ *12 Vorlesungen über die Geschichte der Türken Mittelasiens i Istorija kulturnoj žizni Turkiestana*, Leningrad 1927.

⁵ A. J. Jakubowski, *Woprosy periodizacji istorii Sredniej Azji w sieriedinie wieka*, „Kratk. Soobszcz. Inst. Mat. Kult.” XXVIII, 1949.

⁶ B. D. Grekow i A. Jakubowski, *Zołotaja Orda i jeje padienije*, Moskwa-Leningrad 1950.

Kazachów, Uzbeków. Prace te wykazały procesy zachodzące w łonie tych ludów w epoce kryzysu feudalizmu i przenikania kapitalizmu. Równocześnie w nowszych czasach wykazano reakcyjny, feudalny charakter wielu powstań prowadzonych przez chanów i bejów w ich własnych, sprzecznych z interesami ludu interesach.

Aczkolwiek przeważnym terenem zainteresowań turkologii radzieckiej były ludy tureckie dawnej Rosji, to jednak nie wyrzekała się ona bynajmniej nowego spojrzenia na szereg zagadnień tureckiej Azji Mniejszej. Wspomniany wyżej akademik Gordlewski w swej wyczerpującej pracy o państwie Seldżuków w Azji¹ dał nowy obraz ustroju stosunków wewnętrznych tego znamienego w dziejach tureckości Anatolii epizodu państwa seldżuckiego.

I następne okresy dziejów Turcji Osmańskiej nie pozostały obce turkologii radzieckiej. Swego czasu Krymski dał mały szkic do dziejów Turcji, w którym pierwszy raz zwrócił uwagę na ruchy antyfeudalne w postaci np. powstań chłopskich, jak bunt Bedrettina w XV wieku². Następni radzieccy turkolodzy-historycy zajęli się specjalnie dotąd nie opracowanymi przełomowymi wydarzeniami i momentami w dziejach Turcji: i tak Twieritino³ w opracowała dzieje buntów ludowych w XVII wieku⁴, Miller⁵ dzieje reform na początku XIX wieku i rewolucji burżuazyjnych w XX wieku⁶. Nowsze prace wykazały reakcyjny, antyludowy charakter tzw. kemalizmu od samych jego początków⁷. Babajew⁸ w małym szkicu pierwszy pokusił się o należytyą periodyzację dziejów Turcji Osmańskiej⁹.

W zakresie studiów nad literaturą ludów tureckich turkologia radziecka poszczycić się może również znakomitymi osiągnięciami. Bertels, Barannikow i inni opracowali na tle dziejów języka i literatury staroubeckiej twórczość najwybitniejszego poety staroubeckiego Aliszer Nawoi⁷ poza tym Bertels wykazał przynależność do literatury azerbajdżańskiej innego klasyka tego okresu — Nizami⁸. Radzieccy badacze zwrócili specjalną uwagę na objawy twórczości ludowej; opracowano więc eposy, jak *Köroğlu*, *Alpamysz*, eposy kazachski i uzbecki. Równocześnie w najnowszych pracach badacze radzieccy zwrócili należytyą uwagę na feudalny, antyludowy charakter narzuconych ludowi niektórych z tych eposów, jak np. *Korkudedede*. Wydano antologię literatury turkmeńskiej, uzbeckiej, azerbajdżańskiej, a ostatnio bajki ujgurskie i kazachskie⁹.

Szczególnie doniosłe są zdobycze turkologii radzieckiej na polu językoznawczym. Tutaj turkologia miała szczególnie doniosłą rolę wobec zadania stojącego przed językoznawcami. Zadaniem tym było tworzenie z języków ludowych nowych języków literackich dla nowopowstałych w myśl leninowsko-stalinowskiej polityki narodowościowej republik i okręgów autonomicznych. A więc Pocełujewski opracował fo-

¹ W. Gordlewski, *Gosudarstwo Seldżukidów w Małej Azji*, Moskwa-Leningrad 1949.

² A. Krymski, *Istoria Turczczyzny ta ii pismienstwa*, Kyjiw 1927.

³ A. S. Twieritino³, *Wosstanie Kara-jazydy, Deli Hasana w Turcji*, Moskwa-Leningrad 1946. Zob. też I. P. Pietruszewski, *Narodnoje wosstanie w Gilianie w 1929 godu*, „Uczennye Zapiski Instituta Wostokowiedienija”, t. III, Moskwa 1951.

⁴ A. F. Miller, *Oczerki nowiejszej istorii Turcii*, Moskwa 1948.

⁵ A. Nowiczew, *Antikriestianskaja politika kiemialstow w 1919—1922 godach*, „Woprosy Istorii”, nr 9, 1951.

⁶ Z. A. Babajew, *Pieriodizacija sredniewiek. istorii Turcii*, Izw. Ak. Nauk SSSR, nr 7, 1947.

⁷ Mir Ali Szir, *Sbornik piatisotletija so dnia rožd.*, Leningrad 1928. Aliszer Nawoi, *Sbornik statiej*, Moskwa—Leningrad 1946. Bertels, Nawoi, 1950.

⁸ E. Bertels, Nizami i jego izuczenije, „Sowietskoje Wostokowied.” I, 1940.

⁹ *Antologija turkmienskoj poezii*, Moskwa 1949. *Antologija uzbeckoj poezii*, Moskwa 1950. *Ujgurskie narodnyje skazki*, Moskwa 1951. *Kazachskie narodnyje skazki*, Moskwa 1952.

Wyniki dyskusji o eposach ludowych omówimy osobno w jednym z następnych zeszytów „Przeglądu Orientalistycznego”.

netykę turkmeńską, Szajdanow wydał podstawy, a następnie Batmanow opracował gramatykę języka kirgizkiego i jego fonetyczny system, językiem uzbeckim zajął się Borowkow¹. Dmitrijew jeszcze w 1940 wydał gramatykę kumycką, a w 1948 baszkirską². Wreszcie Baskakow jeszcze w r. 1940 opracował język nogajski, a w najwspanialszej pracy dał monografię języka karakałpackiego³. Do użytku dydaktycznego i naukowego niezastąpiona jest gramatyka osmańsko-turecka Kononowa⁴.

W pracy na tym polu ważne jest tak dla względów naukowych, jak i praktycznych znaczenie podjętych leksykograficznych prac. Słowniki opracowane w ZSRR są pierwszymi słownikami tych języków. A więc wydano słownik kirgiski, kazachski, czuwaszki, turkmeński, uzbecki, baszkirski⁵. Podręczny słownik turecko-osmański Magazannika zawiera całą nową terminologię polityczną⁶.

Wszystkie te prace posłużyły za podstawę do nowych, ogólnych syntetycznych opracowań. Już w r. 1939 Dmitrijew wydał pracę o budowie języków tureckich⁷ i przystąpił do opracowania ich gramatyki porównawczej, a Baskakow i Małow pokusili się w najnowszych swych pracach o ogólną charakterystykę wszystkich języków tureckich, ich podział i klasyfikację, pierwszą klasyfikację, która odpowiada kolejnym etapom rozwoju historycznego ludów tureckich⁸.

Turkologia radziecka włożyła więc olbrzymi wkład do wiedzy o ludach tureckich, osiągnęła wyniki o przełomowym dla dalszych badań charakterze i przez to wysuwa się dzisiaj swymi pracami i osiągnięciami na czołowe miejsce w świecie.

Orientalistyka radziecka poszczycić się może ważnymi wynikami i na polu filologii irańskiej. Tutaj dawna nauka rosyjska wykazuje się pracami Dorna, Salemana, Korsza, Millera. I tutaj, jak w stosunku do ludów tureckich, prace iranistów radzieckich miały również na celu pogłębienie kulturalnej, literackiej i językowej tradycji ludów irańskich, zamieszkujących Związek Radziecki, a więc przede wszystkim Tadżyków, dla których rewindykować trzeba było szereg pozycji w tradycji kulturalnej, dotąd niesłusznie lekceważonych przez naukę burżuazyjną czy też podciąganych pod wspólny mianownik „kultury arabskiej”, czy „kultury muzułmańskiej”.

Jeśli chodzi o języki irańskie w ogólności, to iranistyka radziecka rozpoczęła wydawnictwo zbiorowego ciągłego dzieła o językach irańskich⁹. Iranistyką nowszą zajmował się przede wszystkim Bertels w swych licznych i wszechstronnych pracach.

¹ A. A. Pocelujewski, *Fonielika turkmienskogo jazyka*. Aszchabad 1936. A. Szajdanow i Batmanow, *Elementarnyje osnovy grammatiki kirgizkogo jazyka*, Frunze 1938. Batmanow, *Grammatika kirgizkogo jazyka*, Frunze 1940. *Fonietičeskaja sistema kirgizkogo jazyka*, Frunze 1946.

² M. D. Dmitrijew, *Grammatika kumyckogo jazyka*, Moskwa-Leningrad 1940. *Grammatika baszkirskogo jazyka*, Moskwa 1948.

³ N. A. Baskakow, *Karakalpackij jazyk*, Moskwa-Leningrad tom I 1951, t. II, cz. I 1952. W przygotowaniu tegoż autora *Karakalpackaja dialektologija*.

⁴ A. N. Kononow, *Grammatika turieckiego jazyka*, Moskwa 1945.

⁵ N. I. Aszmarin, *Słownik czuwaszkiego języka. t. I—XV*, Kazań-Czeboksary 1928—1941. K. K. Judachin, *Kirgizko-russkij słownik*, Aszchabad 1940. K. Judachin, *Uzbecko-russkij słownik*, Taszkient 1941.

⁶ D. A. Magazannik, *Turiecko-russkij słownik* Moskwa 1945.

⁷ N. K. Dmitrijew, *Stroj turieckiego jazyka*, Leningrad 1939.

⁸ N. A. Baskakow, *K woprosu o klasifikacii tiurkskich jazykow*. S. E. Małow, *Driewnije i nowyje tiurkskie jazyki*, „Izwestija Akademii Nauk SSSR”, Otd. lit. i jaz. XI, z 2. 1952. Turkologii poświęcony był ostatnio specjalny *Tiurkologiczeskij Sbornik*, Moskwa—Leningrad 1951. Praca Baskakowa o klasyfikacji języków tureckich ukazała się ostatnio w całości pt. *Klasifikacija tiurkskich jazykow w swiazi s istoričeskoj periadizacijej ich razwitiija i formirowanija*, Trudy Instituta Jazykoznanija, I, Moskwa 1952.

⁹ *Irańskie jazyki*, I. Moskwa-Leningrad 1945. W tomie umieszczona m. in. rozprawa O. Wilczewskiego, zawierająca przegląd literatury o Kurdach.

Opracował on dzieje literatury perskiej, słownik tadżycki i afgański¹, zajął się literacką twórczością pisarzy piszących po persku, takich jak Nizami, Nawoi czy Dzami². Jego monografie ich twórczości, wydane już po ostatniej wojnie, stanowią wyraz najnowszych osiągnięć nauki na tym polu. Iranista ze starszego pokolenia, warszawiak z pochodzenia, osiadły w Związku Radzieckim akademik Freiman, jest wybitnym o światowej sławie specjalistą w językach średnioperskich³. Z nowszych badaczy wysunął się Miller (junior), ostatnio redaktor wydanego nowego słownika persko-rosyjskiego⁴. Iraniści-historycy wydali szereg tekstów, jak historia Raszideddina i tłumaczenie *Siyasetname*⁵.

Terenem największych zainteresowań i odkryć naukowych uczonych radzieckich na polu iranistyki była przeszłość ludów irańskich na terenie obecnego Związku Radzieckiego. Tutaj była starożytna Sogdiana i od dawna uczeni rosyjscy, a następnie radzieccy podjęli na zasadzie wykopalisk, monet i innych przekazów źródłowych badania nad kulturą i językiem sogdyjskim, które znalazły swój wyraz w specjalnym zbiorowym dziele⁶.

Rewelacyjne okazały się badania nad starożytnym Choremzem. Podjęte przez prof. Tołstowa wyprawy archeologiczne doprowadziły do odkrycia starożytnych grodów dawnego państwa chorezmijskiego o wysokiej kulturze, zniszczonej następnie przez najazdy arabskie⁷. Odkrycia Tołstowa pozwoliły na uwidocznienie wysokiej kultury terenów Azji Środkowej w czasach, gdy w Europie panował jeszcze mrok, i zadały kłam twierdzeniom nauki burżuazyjnej o zacofaniu kulturalnym ludów Azji Środkowej. Zainteresowania Choremzem przejawiały się też na polu językoznawczym. Na podstawie zachowanych i odczytanych przekazów sędziwy akademik Freiman mówiąc pracę dokonał olbrzymiego dzieła i niedawno opracował drukiem ogłoszoną monografię języka chorezmijskiego, która stanowić będzie jeden z filarów wiedzy o językach średnio-irańskich⁸. Opracowanie dziejów wczesnomuzułmańskiego Choremzu pozwoliło na nowe naświetlenie twórczości wielkich Choremzjczyków, jak wielkiego uczonego Al-Biruniego⁹.

Z żywych języków ludów irańskich Związku Radzieckiego badany jest przede wszystkim język tadżycki. Nowe materiały, zebrane przez Rastogujewę, stanowią poważny wkład do dialektyki tadżyckiej¹⁰. Badacze literatury tadżyckiej poświę-

¹ E. Bertels, *Oczerk istorii piersidskoj literatury*, Leningrad 1928. Tegoż *Afgansko-russkij słowar'*, Moskwa 1950.

² E. Bertels, *Nawoi*, Moskwa 1950, oraz tytuły w „Izwest. Akademii Nauk SSSR”. Otd. lit. jaz. 1946—1947.

³ Zob. ostatnią jego pracę *Chorezmijskij jazyk*, Moskwa-Leningrad 1951.

⁴ B. W. Miller, *Piersidsko-russkij słowar'*, Moskwa 1950.

⁵ Raszid-ad-Din, *Sbornik Letopisiej*, I (cz. 1—2), Moskwa-Leningrad 1952, III, 1949. *Siyasetname, Kniga o prawlenii*, Nizam-al Mulka (wydał B. N. Zachoder), Moskwa-Leningrad 1949.

⁶ *Sogdijskij Sbornik*, Moskwa-Leningrad 1939. Zob. poprzednio największą pracę o wczesnej historii kolonii sogdyjskich w Azji Środkowej, F. A. Rosenberg, *O sogdijskich starych pismach*, Moskwa-Leningrad 1932.

⁷ S. Tołstow, *Po sledam chorezmijskoj ciwilizacji* Moskwa-Leningrad 1948. ob. omówienie tych wyników w książce R. Bierszadzkiego, polski przekład *Wykopaliska starożytnego Choremzu*, Warszawa 1951.

⁸ A. A. Freiman, *Chorezmijskij jazyk*, Moskwa-Leningrad 1951.

⁹ Biruni, *Sbornik statiej pod redakcją S. P. Tołstowa*, Moskwa-Leningrad 1950.

¹⁰ W. S. Rastogujewa, *Oczerki po tandżyckoj dialektologii*, t. 1—2, Moskwa-Leningrad 1952. Zob. poprzednio M. S. Andrejew, *Kratkij obzor niekotorych osobennostiej tandżyckich goworow*, Stalinabad 1930. O folklorze tadżyckim — A. H. Bołdyrew, *K folkloru Tandżykistana*, 1936. Ostatnio szereg nowych prac iranistycznych z dziedziny semantyki (o wyrazie „ob” w współczesnym języku tadżyckim) i fonetyki D. Tadżijewa, W. Sokołowej, R. Niemenowej, J. Bogorada, W. Liwszycy i A. Farchadiana zawierają *Trudy Instituta Jazykoznanija Akademii Nauk SSSR*, wyp. I, Moskwa 1952.

cają wiele uwagi nie tylko dawnym utworom klasycznej literatury, jak Szochнома, ale i tym pisarzom, którzy dużą część utworów pisali po arabsku, jak wielki Tadżyk Ibn Sina. Opracowano szczegółowo dzieje narodu tadżyckiego. Na terenie Piandży-kentu działa wyprawa archeologiczna pod kierunkiem A. Jakubowskiego, która ostatnio dokonała szeregu odkryć. W badaniach nad językiem osetyńskim priorytet nauki rosyjskiej dawno był zapewniony przez prace Millera (seniora), ukoronowane jego pomnikowym dziełem, słownikiem osetyńskim. Priorytet ten nauka radziecka utrzymuje w dalszym ciągu dzięki pracom nowych uczonych, a przede wszystkim Abajewa o osetyńskim języku i folklorze¹. Próbkę języka Baluczów z pogranicza radzieckiego wydał ostatnio wybitny badacz pamińskich narzeczy irańskich Zarubin². Orientalistyka radziecka wniosła więc i do nauki o językach i ludach irańskich trwały wkład; bez prac uczonych radzieckich obycie się dziś nie może żaden iranista.

Aczkolwiek dużą część zainteresowania orientalistów radzieckich kieruje się ku językom mówionym przez ludy zamieszkujące Związek lub językom im pokrewnym, to jednak arabistyka stanowi dziedzinę poważnych osiągnięć orientalistyki radzieckiej. Ludność arabska Azji Środkowej była przedmiotem zainteresowań uczonych radzieckich, jak np. Winnikowa. Ale głównym terenem badań była dawna i nowsza literatura, kultura i język krajów arabskich. Na czoło wysuwa się tutaj wszechstronna, zadziwiająca swym ogromem praca niedawno zmarłego akademika I. Kraczkowskiego. Niedawno wydana³ bibliografia jego prac obejmuje kilkadziesiąt pozycji, przy czym we wszystkich dziedzinach czy to w wydaniach tekstów, w komentarzach, w opracowaniach twórczości nieznanych autorów, czy w pracach nad geografiami arabskimi wyniki prac Kraczkowskiego stanowiły zawsze nową zdobycz wiedzy arabistycznej. Znaczenie prac Kraczkowskiego polega na tym jeszcze, że on pierwszy zwrócił należytą uwagę na nową literaturę arabską, był jej pierwszym monografistą i pozostał najwybitniejszym znawcą tego przedmiotu, który opracował w międzynarodowej *Encyklopedii Islamu*.

Prace Kraczkowskiego kontynuuje młodsze pokolenie arabistów radzieckich, jak Bielajew, Borysow, Kasztalewa, Szmit, Winnikow, Juszmanow, Wileńczyk, Siemionow, Baranow. Nowy język arabski był przedmiotem prac Siemionowa, z których prace nad składnią stanowią najdonioślejsze osiągnięcia⁴. Gramatykę opracował Juszmanow⁵, Baranow podjął się pracy nad słownikiem arabsko-rosyjskim, który zajmuje ważne miejsce w trudnej leksykografii arabskiej i łączy zalety słownika naukowego z uwzględnieniem współczesnej terminologii⁶. Kontynuacją prac Kraczkowskiego nad nowszą literaturą arabską są zebrane przez Ode-Wasiljewą teksty literatury arabskiej⁷ i przez Siemionowa zredagowane wypisy z literatury arabsko-syryjskiej. Nie żyjący już, młodo zmarły uczeń Kraczkowskiego Wileńczyk opracował materiały pozostałe po słynnym semitologu Bergsträsserze. Z dawnych tekstów specjalne znaczenie ma przekład księgi Abu Jusufa

¹ W. I. Abajew, *Osietinskij jazyk i folklor*, I, Moskwa-Leningrad 1949. Nauka radziecka zajmowała się też językiem Tałyszów zakaukaskich i Tatów (prace B. W. Millera i W. F. Millera).

² I. I. Zarubin, *Beludżskie skazki*, t. I, Moskwa 1932. T. II, Moskwa-Leningrad 1949. Zob. jego poprz. *Oroszorskie tieksły i słowar*, Moskwa-Leningrad 1929. *K charakteristiki mundżanskogo jazyka*, Moskwa 1927. *Bartangskie i ruszanskije tieksły*, Moskwa-Leningrad 1937.

³ Pod tytułem *Ignatij Julianowicz Kraczkowskij*, Moskwa-Leningrad 1949.

⁴ D. W. Siemionow, *Sintaksis sowremennogo arabskogo jazyka*. Leningrad 1928 i tegoż *Stroj arabskogo jazyka*, Moskwa-Leningrad 1938.

⁵ N. W. Juszmanow, *Grammatika literaturnogo arabskogo jazyka*, Leningrad 1928 i tegoż *Stroj arabskogo jazyka*, Moskwa-Leningrad 1938.

⁶ Ch. K. Baranow, *Arabsko-russkij słowar* wypusk I—IV, Moskwa 1940—1946.

⁷ K. W. Ode-Wasiljewa, *Obrazcy nowo-arabskoj literatury*, Moskwa 1928.

o podatku, wydany przez Szmita, podróży Ibn Fadlana przez Kowalewskiego i Hudud-al-Alam, wydany ze spuścizny po Bartoldzie¹. Rozwinął się dział epigrafiki arabskiej, któremu poświęcone było specjalne czasopismo „Epigrafika Wostoka”, redagowane przez najwybitniejszą przedstawicielkę tej dziedziny wiedzy W. Kraczkowską. Nawet światło na społeczne dzieje krajów podbitych przez Arabów we wczesnym okresie islamu rzucają prace poświęcone powstaniu Babeka czy też powstaniu Mukanny².

Nowszymi dziejami krajów arabskich interesuje się Smirnow, który w swej pracy o powstaniu mahdystów w Sudanie dał należyte z punktu widzenia dążeń narodowo-wyzwoleńczych naświetlenie tej walki³, oraz Łucki w swych pracach nad dążeniami narodowo-wyzwoleńczymi ludów arabskich w najnowszych czasach.

Na zakończenie wspomnieć muszę o odrębnej dziedzinie, która jest w Związku Radzieckim bogato rozwinięta: o dziejach orientalistyki i znajomości Wschodu. Nauka Radziecka przy swej dążności do syntez i dziejów nauk i tutaj ma godne uwagi osiągnięcia. Dzieło Bartolda o historii znajomości Wschodu w Europie⁴ stanowi jedyną tego rodzaju monografię i dlatego przełożone zostało na szereg języków zachodnio-europejskich. Praca Kraczkowskiego o dziejach rosyjskiej i radzieckiej arabistyki⁵ jest wzorem tego rodzaju publikacji. Poniekąd wiąże się z nią i na pół pamiętnikarska jego praca o rękopisach arabskich, przełożona na język niemiecki i angielski, a ostatnio i na polski⁶.

Nauka orientalistyczna radziecka na każdym polu wnosi więc olbrzymi wkład z jednej strony do wiedzy faktycznej, z drugiej zaś do metody i podejścia do badań. Otwiera przed badaczami nowe dziedziny, wskazuje na zaniedbane odcinki badań, należyście, z orężem wiedzy marksistowskiej, oświetla wydarzenia, wypadki, ludzi i przemiany, prostuje wiele fałszywych, dotąd panujących poglądów. I tak nauka radziecka nie tylko wskazała na reakcyjny charakter miurydyzmu⁷, kemalizmu czy syjonizmu, nie tylko należyście scharakteryzowała reakcyjne oblicze pseudoludowych eposów, jak *Korkud — dede* i innych⁸, ale równocześnie wykazała, jak fałszywe było określenie przymiotnikiem „arabski” wszelkich przejawów twórczości kulturalnej w dawnej Azji Środkowej, niejednokrotnie tworzonej przez Tadżyków i Chorezmijszyków⁹. Badania radzieckie służą więc sprawie umocnienia tradycji kulturalnej narodów Wschodu, dotąd przez naukę burżuazyjną uważanych za kulturalnie niższych, zacofanych i niezdolnych do tworzenia kultury. W oparciu o wskazania Józefa Stalina w jego pracy o marksizmie w językoznawstwie nauka orientalistyczna radziecka przystępuje obecnie do nowego etapu swych prac.

¹ *Putieszestwie Ibn Fadlana na Wołgu*, Moskwa-Leningrad 1939, (wyd. A. W. Kowalewski), *Hudud al-Alam*, przedmowa W. Bartolda, 1937.

² Z. I. Jampolski, *Wosstanie Babeka*, Baku 1941. A. J. Jakubowski, *Wosstanie Mukanny — dwiżenie ludiej w bielech odieżdach*, „Sowietskoje Wostokowiedienije”, V. 1948. Zob. też prace B. N. Zachodera, np. *Istorijsz wostocznogo srednewiekowija*, 1944.

³ Zob. recenzję tej pracy w „Przegładzie Orientalistycznym” zesz. IV, 1952.

⁴ W. Bartold, *Istorijsz izuczenija Wostoka w Jewropie i Rossii*, Leningrad 1925.

⁵ I. J. Kraczkowski, *Oczerki po istorii russkoj arabistiki*, Moskwa-Leningrad 1950.

⁶ I. J. Kraczkowski, *Nad arabskimi rukopisami*, wyd. II Moskwa-Leningrad 1948, polski przekład A. Zajackowskiego, *Nad arabskimi rukopisami*, Warszawa 1952, zob. recenzję w tym zeszycie „Przegładu Orientalistycznego”.

⁷ Zob. M. D. Bagirow, *K woprosu o charakterie dwiżenija miuridizma i Szamila*, „Bolszewik”, nr 13, 1950.

⁸ Omówieniu dyskusji o eposach ludowych poświęcimy w jednym z następnych numerów „Przegładu Orientalistycznego” osobny artykuł.

⁹ Zob. dyskusja w prasie naukowej radzieckiej, streszczenie J. Reychman, *Problemy orientalistyki w ZSRR*, „Życie Nauki” nr 7, 1950, s. 726—731.

WITOLD JABŁŃSKI

STANOWISKO KOBIEȚY U PROGŁ OKRESU FEUDALNEGO
WEDŁUG TSO-CZUANU*

Temat wymaga wyjaśnienia. Autor nie kusi się ani o dokładność, ani o precyzję pracy przyczynkarskiej, której wartość jest niezależna od ogólniejszych założeń autora, ani też nie jest jakąś próbą syntetyczną, opartą na szerokim materiale; po prostu ma służyć jako jeden z punktów kierunku, po którym można się posuwać ku uogólnieniom. Praca związana z jednym, wprawdzie dość długim tekstem, stara się wyczerpać tylko jeden aspekt, rzucając z drugiej strony skromny promień światła na zabytek, o którego autentyczność i chwilę powstania od dwóch tysięcy lat toczą się zacięte walki.

Tekst, o który chodzi, *Tso-czuan*, czyli komentarz Tso, obejmuje dzieje Chin od 722 do 463 p.n.e., to jest całą tak zwaną epokę *cz'un-ts'iu* 720—480, z lekka ją przekraczając. Nazwa epoki pochodzi od nazwy kroniki księstwa Lu łączonej tradycyjnie z imieniem Konfucjusza jako jej autora, albo przynajmniej jej ostatecznego redaktora.

Kronika *Cz'un-ts'iu* pomimo pochwał, jakimi jest obsypywana przez konfucjanistów zarówno ze względu na swój styl, jak i na skondensowaną mądrość sądu historycznego, byłaby poszła w niepamięć, gdyby nie komentarze, szerzej wyjaśniające jej telegraficzne notatki. Tłumaczające one, dlaczego mistrz jakiś fakt pomieścił w swej kronice albo skazał go na wieczną haniebną niepamięć. Dwa właściwe komentarze, *Ku-liang-czuan* i *Kung-jang-czuan*, których sława kulminowała około początku naszej ery, mają znaczenie przede wszystkim filologiczne. *Tso-czuan* — niezupełnie słusznie zwany komentarzem do *Cz'un-ts'iu*, bo jest pisany z punktu widzenia innego księstwa niż Lu i opisuje wypadki całkowicie pominięte przez *Cz'un-ts'iu* — bogactwem swej treści, żywością stylu tak dalece przerasta zarówno samą kronikę *Cz'un-ts'iu*, jak i jej dwa komentarze, że zaczął uchodzić za najdokładniejszy opis epoki *Cz'un-ts'iu*, której wartość historyczna, w periodyzacji dziejowej tylekroć ustalana, ciągle jeszcze domaga się ścisłego i ostatecznego sprecyzowania. Dla przykładu przytoczę dwa równoległe ustępy *Cz'un-ts'iu* i *Tso-czuanu* tak dobrane, że opisują dokładnie ten sam fakt:

Trzynasty (rok panowania księcia) Cz'êng, 578 p.n.e.

Na wiosnę K'i I, poseł księcia Tsin przybył prosić o posiłki, na co w *Tso-czuanie* znajdujemy:

Na wiosnę K'i I (księstwo) Tsin wysłało K'i I, żeby prosił o wojsko. Sprawę załatwił bez (należytego) poszanowania. Mêng Hien powiedział: Czyż K'i nie grozi zguba? Etykieta jest tym dla człowieka, czym pień dla drzewa — stanowi tułów osoby ludzkiej, a szacunek — jej podstawę. K'i I nie ma podstawy. Dzięki zmarłemu księciu odziedziczył stanowisko ministra, teraz otrzymał rozkaz zwrócenia się o wojsko. Mając bronić ołtarzy ziemi i urodzajów

* Artykuł ten stanowi przeróbkę referatu wygłoszonego na XI Zjeździe Orientalistów Polskich w Warszawie w 1952 r.

(to jest ojczyzny) okazał się niedbały. Lekceważy rozkaz swego księcia. Jakżeż mógłby nie zginąć.

Jak z tego zestawienia widzimy, łatwo odgadnąć, gdzie mamy szukać obszerniejszych informacji o epoce *Cz'un-ts'iu*.

Pozostawałaby jeszcze potrzeba zbadania, jaką wiarygodnością mogą się wykazać wiadomości stąd czerpane, jaka jest autentyczność tego tekstu. Ponieważ literatura tego zagadnienia zajmuje całe biblioteki, a spór, jakeśmy mówili, trwa dwa tysiące lat, ograniczę się do sprecyzowania zasadniczych pozycji:

Historycznie zagadnienie *Tso-czuanu* miało w Chinach 3 fazy:

Za dynastii Han (206 p.n.e. — 220 n.e.) badano stosunek *Tso-czuanu* do *Cz'un-ts'iu*, za *Tsin i Sui* (280 — 618) analizowano stosunek *Tso-czuanu* do *Kuo-jü*, który jest poniekąd jego kontynuacją; wreszcie od czasów T'ang (od 618) aż do dzisiaj zajmowano się datą powstania *Tso-czuanu*. W czasach nowoczesnych badacze podzielili się na następujące stanowiska. Pierwsze tradycyjne, choć kwestionowane od 1300 lat stanowisko twierdzące, że *Tso-czuan* jest dziełem Tso-k'iu Minga, bezpośredniego ucznia Konfucjusza. Opowiada się za tym między innymi Legge, tłumacz *Chinese Classics*. Według drugiego stanowiska *Tso-czuan* powstał, zgodnie z względami językowymi, gdzieś w IV czy III wieku p.n.e. z żywej wtedy tradycji autentycznych dokumentów. Opowiada się za tym Cz'u Hi (1130 — 1200), Maspero, Karlgren. Według trzeciego poglądu *Tso-czuan* pochodzi z okresu bezpośrednio po upadku dynastii Ts'in (po roku 200 p.n.e.), a redaktorem byłby Cz'ang Ts'ang; zwolennikiem tego stanowiska był Hung J'e. Według czwartego stanowiska *Tso-czuan* wraz z paroma innymi klasykami konfucjańskimi wyszedł z wielkiej kuźni fałszerskiej Li u H i n a, fabrykującego literaturę starożytną dla przygotowania uzurpacji Wang Manga (9 — 23 naszej ery). Mają za tym przemawiać niektóre dane astronomiczne i późne uznanie *Tso-czuanu* jako tekstu zalecanego oficjalnie do studiów. Głównym reprezentantem tego poglądu jest Li u Fên-g-li (1776—1829), a za nim K'ang Ju-w ei, Franke: niektórzy uczeni japońscy.

Przy obecnym stanie nauki obie pozycje krańcowe bezpośredniego autorstwa Tso-k'iu Minga, znanego z *Lun-jü*, oraz masowej fabrykacji tekstów klasycznych, zwłaszcza w świetle badań Karlgrena wydają się nie do utrzymania. Pozostawałby wybór między poszczególnymi datami okresu między tymi dwoma punktami krańcowymi, między 450 rokiem przed naszą erą a początkiem naszej ery. Wybór daty ostatecznej jest trudny, ponieważ argumenty nie tworzą zbyt zwartych zespołów i brane są z niezwiązanych ze sobą dziedzin, jak astronomia i językoznawstwo albo dowody opierają się na użyciu pojedynczych słów i sprzeciwiają się dowodom biorącym pod uwagę całość języka tekstu.

Nie precyzując jeszcze z punktu widzenia periodyzacji charakteru epoki opisywanej, stwierdzić możemy, że cała atmosfera *Tso-czuanu* jest atmosferą dworską w przeciwieństwie do takich utworów, jak starsza od *Tso-czuanu* *Księga Pieśni*, gdzie elementy ludowe przeplatają się z elementami życia pańskiego. Nie znaczy to wcale, żeby — może wbrew własnym założeniom — *Tso-czuan* nie dawał nam wglądu w dolę innych ludzi, nie związanych bezpośrednio z dworami.

Dla określenia formacji społecznej stanowisko kobiety jest elementem bardzo ważnym. W każdym razie scharakteryzuje nam strukturę rodziny. Jakżeż więc według *Tso-czuanu* wygląda kobieta chińska w epoce *Cz'un-ts'iu*, w okresie, kiedy terytorium ówczesnych Chin, to jest *grosso modo* dorzecze Huangho oraz części średniego i dolnego biegu Jangtsekiangu, przedstawiało wielką szachownicę na wpół niepodległych księstw, pozostających w różnych stopniach we wzajemnej zależności a teoretycznie przynajmniej podległych „cesarskiemu” dworowi Czou. Księżewka te jeszcze nie opanowały nawet tego terytorium w całości, istnieją między poszczególnymi kraikami puszcze i bagna wzajemnie je dzielące, zamieszkałe przez barbarzyńców i powoli znikające pod wpływem kolonizacji wewnętrznej. Książęta mniejsi i więksi pozostają ze sobą w nieustannej, choć mało krwawej walce, w której kobieta jako żona-zakładniczka i przedstawicielka obcego rodu ważną odgrywa rolę.

O stanowisku kobiety w ówczesnej warstwie rządzącej decydują trzy momenty: urodzenie, małżeństwo i macierzyństwo. Te trzy fakty będą kolejno precyzowały jej rangę zarówno w życiu, jak i w najważniejszym akcie istnienia — w pogrzebie, który nadaje jej rangę w kulcie przodków.

Choć przeznaczeniem kobiety jest wyjść za mąż za mężczyznę obcego rodu, a księżniczka musi iść do obcego kraju, to jednak przynależność kobiety do swego własnego rodu nigdy nie ustaje, a jej przywiązanie do męża nigdy nie dorówna przywiązaniu do ojca:

Pobite wojsko Ts'i wracało do domu. Na drodze stanęła jakaś kobieta. Kiedy kazano się jej usunąć, spytała: — „Czy nasz książę ocalał?” — „Żyje”. — „A dowódca łuczników, czy ocalał?” — „Żyje”. Kiedy mój książę i mój ojciec żyją, po cóż pytać się o innych?”. Książę uważając, że słusznie postąpiła, spytał się, kim ona była. Była to żona dowódcy zasieku. Książę wynagrodził jej męża, dając mu miasto. *II rok ks. Cz'êng, 558 p.n.e.*

Przywiązanie wobec brata przemaga obowiązki wobec nowej ojczyzny:

Kiedy księżna Ts'in dowiedziała się, że jej mąż chce uwięzić jej brata, księcia Tsin wzięła ze sobą swoich synów i córki i wstąpiła na wieżę więzienną, wspinając się po nagromadzonych szczapach drzewa, zastępujących schody. Stąd wysłała do męża posła w szatach żałobnych, żeby oznajmił: — „Niebo zsyła nam klęskę. Nasi dwaj książęta zamiast sobie składać podarki spotkali się zbrojnie. Jeżeli mój brat tu się dostanie rano, my wieczorem będziemy martwi. Książę, los nasz jest w twoim ręku”. *XV rok ks. 644 p.n.e.*

Żona zasadniczo nie może pochodzić z rodu swego męża. Żeby to zrozumieć, trzeba przyjrzeć się strukturze rodowej ówczesnych Chin. Król Czou, mówiąc o nominalnie od niego zależnych książętach, nazywa ich stryjami (*po*) i teściami (*k'iu*). Znaczy to, że istnieje u nich dychotomiczny podział, na krewnych wywodzących się od wspólnego przodka męskiego i u których nie mogą szukać dla siebie żon pod grozą incestu, i z drugiej strony wszyscy inni, którzy jako nie krewni są potencjalnymi teściami. Że to jest przejście od małżeństw grupowych, dowodzi nie tylko globalna nazwa stryjów i teściów, ale i obyczaj mał-

żeństwa zbiorowego grupy dziewcząt jednego rodu, przysyłanych razem z główną narzeczoną albo dosyłanych w miarę dorastania.

Instytucja ta, znana pod nazwą sororatu, stanowi specjalny rodzaj poliginii i pierwszy raz była wykryta u Indian Czerwonoskórych. Ten rodzaj małżeństw był przywilejem rodów książęcych i ich bocznych linii:

Cesarz prosił księcia Ts'i o danie mu córki za żonę. Zgodnie z ceremoniałem za radą biegłego księżę odpowiedział: „Żona obdarzyła mnie kilkoma córkami, moje nałożnice też urodziły mi kilka córek. Kiedy się nie ma córek, tylko siostry albo ciotki, to mówi się: po nieboszczyku księciu pozostało tyle a tyle córek”. *XII r. ks. Siang 560 p.n.e.*

Obok podziału na krewnych i ewentualnych powinowatych istnieje podział na grupy wieku. Podział ten też jest zasadniczo dychotomiczny: Ojciec i jego pokolenie oraz syn i jego pokolenie stanowią dwie grupy odrębne, ale dziadek i wnuk należą do tej samej grupy, a według kultu wnuk jest jakby sobowtorem dziadka. Stąd też wypływa tak ważna sprawa incestu, zajmująca tyle miejsca w *Tso-czuanie*. „Zanim zostało wynalezione kazirodztwo (a to jest wynalazek i to bardzo cenny) stosunki płciowe między rodzicami a dziećmi nie mogły być bardziej gorszące niż między osobnikami należącymi do różnych pokoleń”¹. W *Tso-czuanie* spotykamy się z trzema typami incestu: bratersko-siostrzany, dlatego księżęta niechętnie zabierają swoje żony na konferencje dyplomatyczne, w których uczestniczą ich szwagrowie. Dalej mamy incest między dwoma pokoleniami: albo syn ma stosunek z nałożnicą ojca, albo ojciec odbiera narzeczoną synowi, i jedno i drugie łączy się zawiłymi intrygami dworskimi, wreszcie trzeci gatunek incestu, to stosunek wnuka z babką, oczywiście legalną, księżną wdową protegującą syna swego pasierba. Ten ostatni rodzaj incestu jest traktowany dość pobłaźliwie, bo nie łamie ani zasady należenia do tego samego rodu, ani też należenia partnerów do pokoleń, między którymi związki są zakazane. Ale wszelkie wyłamanie się z zasady egzogamii według ówczesnych poglądów jest incestem, pomimo że takie małżeństwa zdarzają się w rodzinach książęcych. Stwierdza się jednak, że przywiązywanie do siebie takich małżonków jest większe niż w małżeństwach normalnych:

Nie należy mieć żon tego samego rodu. Z początku miłość między takimi małżonkami jest bardzo duża, ale później powstaje (zazdrość) i choroby..... Otóż nasz księżę posiada wśród swoich nałożnic czterech, które należą do tego samego klanu. Czy to nie jest przyczyną choroby? *I rok ks. Cza, 540 p.n.e.*

Oczywiście przynależność do tego samego klanu, kiedy jeden klan królewski rozpadał się na kilkanaście rozrodzonych dynastii książęcych, rozmieszczonych po całych Chinach, czyni chińskie pojęcie incestu bardzo dalekim od naszego współczesnego, operującego pojęciem małej rodziny.

¹ K. Marks — F. Engels, *Dzieła wybrane*, t. II (F. Engels, *Pochodzenie rodziny, własności prywatnej i państwa*, s. 187, Książka i Wiedza, Warszawa 1949.

Jaka jest jednak społeczna a nawet polityczna przyczyna z jednej strony potępienia endogamii, a z drugiej strony wyłamywania się niektórych osobników? Otóż trzeba zaznaczyć, że jednym z ważnych czynników w życiu politycznym ówczesnej luźnej konfederacji chińskiej, elementem spoiwości kulturalnej — o ile już nie państwowej, bo o tym może mówić za wcześniej — były związki małżeńskie między książętami. Endogamia byłaby wyrazem najwyższej ambicji politycznej, całkowitego uniezależnienia się od sąsiadów. Jak widzieliśmy z przykładu księcia Tsin, księżna panująca jest jednocześnie i zakładniczką swego rodu i jednocześnie posłem swego rodzinnego kraju. Dlatego też na równi z potępieniem endogamii, uważanej za incest, potępiane jest małżeństwo z kobietami z kilku rodów, co zapewnia mężowi wpływy i przymierze z kilkoma rodami. Wyłamywanie się z tej zasady byłoby oceniane jako swoiste wielożenstwo. Chińczyk mający wiele żon z tego samego rodu nie uważał siebie za poligamistę, dopiero wprowadzenie żon z różnych rodów uważane jest za niemoralne. Tak więc system małżeństw kolejno pokoleniami z różnymi rodami, przemieszczanie kobiet i kosztowności, które ze sobą przenoszą, albo cennych towarów, które potrafią wytwarzać, stanowi ważny element narastającej jedności Chin.

Że małżeństwo książęce ma charakter polityczny z jednej strony, a z drugiej jest związane z pojęciem zakładnictwa, o tym świadczy istnienie instytucji zakładników męskich, których — jak również pretendentów — księżęta starają się zawsze przywiązać do siebie, swatając im swoje córki. Późniejszy książę Tsin podczas swojej tułaczki na obczyźnie jako pretendent zostaje obdarowany przez swoich kolejnych gospodarzy żonami: u barbarzyńców Ti dostaje jedną żonę, która rodzi mu syna i której każe czekać 25 lat na swój powrót; w księstwie Ts'i wydają za niego księżniczkę, która mu ułatwia ucieczkę przed spiskiem. W księstwie Ts'in dostaje aż pięć kobiet, między innymi wdowę po księciu. (XXIII rok ks. Hi, 637 p.n.e.).

Małżeństwo jest sprawą nader uroczystą. Po narzeczoną wysyła się dostojnika, a przyszły małżonek udaje się na jej spotkanie, ale w granicach własnego księstwa. Po narzeczoną króla wysyłało się księcia krwi. Rozstanie z siostrą lub z córką jest ciężkim przeżyciem w etykiecie, która przewiduje kanclerza jako dziewosłębą, a czasami i sam książę odprowadza narzeczoną albo sam się po nią udaje do przyszłych teściów. Oba wypadki odnoszą się do początku epoki Cz'un-ts'iu.

W jakim stopniu od kobiety zależy jej małżeństwo? Pomimo licznych dowodów przywiązania do córek tylko rzadko, choć nie wyjątkowo, może panna pokierować losem swego małżeństwa. Dopiero wiek i ilość synów dają znaczenie i swobodę kobiecie. Swobodny wybór męża podyktowany jest niezwykłymi okolicznościami, kiedy zwykły obyczaj nie daje dostatecznych wskazówek. Oto przykład:

Sü-wu miał piękną siostrę. Wnuk księcia Szeng poprosił ją za żonę, ale Kung-sun Ho wmusił jednak prezent zaręczynowy w postaci gęsiora. Brat był zakłopotany, nie wiedząc któremu konkurentowi ma oddać siostrę. Doradzono pozostawić wybór samej pannie.

Kung-sun Ho, piękny i wspaniale uzbrojony, zostawił prezenty i odjechał. Wnuk księcia zajechał w pełnej zbroi, strzelił z łuku w prawo i w lewo, wsiadł na swój wóz i odjechał. Panna przyglądała się im ze swoich pokojów. Pierwszy jest piękniejszy, powiedziała, ale drugi bardziej męski. A mąż powinien być męski, a żona kobieca. *I rok ks. Czaó, 540 p.n.e.*

Swobodę wyboru męża zachowują dziewczęta, nie należące do tej samej warstwy, co ich wybrany, ale kosztem zrezygnowania z wyższych stopni hierarchii małżeńskiej. Taki rodzaj małżeństw nazywa się *pên* (ucieczką) i nie ma charakteru obrzędowego:

Pewnej dziewczynie z Ts'üan-k'iu śniło się, że ze swoich firanek robiła zasłonę dla świątyni przodków rodu Mêng. Dlatego sama poszła się ofiarować głowie tej rodziny jako nałożnica. Towarzyszyła jej przyjaciółka. Obie przysięgły sobie na ołtarzu ziemi, że o ile urodzą synów, nie będą się rozdzielać. Zostały przydzielone do świąty konkubiny z rodu Wei, jako nałożnice drugiego stopnia. Pan domu spędził jedną noc w pokojach swojej konkubiny Wei. Jedna z dziewcząt miała dwóch synów, z których jednego dano jej przyjaciółce na wychowanie. *XI rok Ks. Czaó 530 p.n.e.*

Gdy jednak inicjatywa wychodzi ze strony męskiej, to nierówność kondycji może być złamana przez siłę uczucia, jakie budzi uroda i siła charakteru oblubienicy:

Przy robotach ziemnych koło rezydencji swego dostojnika ksiązę Lu zobaczył jego córkę i poszedł za nią. Zamknęła się przed nim. Ksiązę obiecał jej stanowisko księżnej. Dziewczyna zraniła się w rękę i tą krwią ksiązę podpisał obietnicę. Urodziła księcia Tsi-pan. *XXXII rok ks. Czuang, 664 p.n.e.*

Jak z tego widać, trudno jest mówić o jakimś bezwzględnym odseparowaniu kobiet, które tak chętnie jest podkreślane przez późniejszych autorów konfucjanistycznych.

Jeżeli małżeństwo jest umową łączącą dwa rody — co trafia się najczęściej, a zawsze oficjalnie — to jednak wcale nie jest powiedziane, żeby indywidualne namiętności nie miały znaleźć swego wyrazu. Uroda kobiety jest tematem, do którego często powraca się w *Tso-czuanie*. Z jednej strony uroda nałożnicy może wywrócić hierarchiczny porządek haremu, a z drugiej strony są wypadki zdrady małżeńskiej. Często powtarzającym się typem jest bezdzietna faworyta księcia, która pomimo to może mieć decydujący wpływ na następstwo tronu. Na ogół uroda jest potępiana jako element rozstroju i jako groźna broń w ręku kobiety, podważająca supremację męską w rodzinie.

Ongsi ksiązę Żêng miał córkę czarnowłosą i bardzo piękną. Jej włosy i skóra błyszczały jak zwierciadło. Nazywano ją czarną niewiastą. Wydano ją za K'uei, naczelnika muzyków, urodziła Pê-funga, który istotnie miał serce wieprza, bo był on nienasyconej chciwości... Potomność jego wyginęła. *XXVIII rok ks. Czaó, 513 p.n.e.*

Jakie miejsce zajmuje u boku męża żona, która najczęściej została wydana wbrew woli i która zdawała się być biernym narzędziem w rękach swego rodu? Czy jest wobec tego tylko pokorną służebnicą

swego małżonka? Bynajmniej, niekiedy pochodzenie pozwala jej zająć wobec męża niezależną postawę:

W Ts'in Cz'ung-er (wygnany pretendent do tronu Tsin) dostał pięć kobiet. Była między nimi Ing, wdowa po księciu Huai. Pewnego razu, kiedy Ing polewała mu wodą ręce, chlapaną na nią przypadkiem plamiąc jej suknię. Oburzona kobieta krzyknęła: „Ts'in i Tsin są sobie równe, jak możesz mnie tak obrażać?” Wtedy Cz'ung-er przerażony pochylił się przed nią w kornej postawie więźnia.

Niekiedy poczucie własnej urody daje kobiecie świadomość swojej przewagi nad mężem:

„Ongiś pewien dostojnik księstwa Kia, odznaczający się wielką brzydota, pojął za żonę kobietę piękną. Trzy lata nie mówiła do niego, ani się nie uśmiechała. Pewnego razu na polowaniu w jej obecności dostojnik zręcznie postrzelił z łuku bażanta. Wtedy żona pierwszy raz do niego przemówiła i uśmiechnęła się”. *XXVIII rok ks., 513 p.n.e.*

Jednak brak szacunku żony dla męża nie zawsze się dobrze kończy: „Księżę Ts'i jechał łódką z księżną, która zaczęła bujać łódką. Księżę przestraszył się i kazał jej przestać. Nie posłuchała. Odesłał ją do rodziny nie rozwodząc się. Ostatecznie wydano ją za innego. W następnym roku księżę Ts'i zemścił się inwazją Ts'ai. *III rok ks. Hi, 656 p.n.e.*

O ile kobieta w pewnych wypadkach ma możliwość decydowania o swoim małżeństwie, to prawo rozwodu albo raczej prawo do odrzucenia żony przysługuje tylko mężowi. Odesłanie żony, o ile było uzasadnione, wcale nie zrywa węzłów przyjaźni między dwoma rodami.

Tak samo ma się rzecz i z poczuciem zazdrości. Pełne i nieskrępowane wyrażanie tego uczucia jest też przywilejem mężczyzny. Żony w wyniku małżeństwa grupowego powinny być albo siostrami, albo uważać się za siostry z podporządkowaniem się najstarszej siostrze, głównej małżonce. Zazdrość wewnątrz haremu, której wynikiem może być zmniejszenie się potomstwa przez niedopuszczanie innych kobiet do męża, była zawsze potępiana, choćby nawet była obiektywnie uzasadniona:

Matka Szu Hianga była zazdrosna o piękność jednej z nałożnic męża i nie pozwoliła jej zbliżyć się do niego. Jej dzieci tłumaczyły jej niesłuszność takiego postępowania. „Obawiam się piękności tej kobiety, żeby nie zaszkodziła naszemu podupadłemu rodowi. Tylko dlatego chcę dla siebie zatrzymać względy waszego ojca...” Mimo to posłała piękną nałożnicę do sypialni męża. Syn tej nałożnicy stał się faworytem ojca i sprowadził nieszczęście na dom całej rodziny. *XXI rok ks. Siang, 551 p.n.e.*

Zazdrość w stosunku do kobiety pozadomowej, a więc z którą żadne węzły solidarności nie łączą, może być tak silna, że pretensja do męża sięga za grób:

Żona niezadowolona, że nieboszczyk mąż wyjeżdżał do innej kobiety, nie chciała widzieć trumny. Popłakała tylko w sali za zasłoną. Brat, któremu zabrał nieboszczyk żonę, odmówił płakania.

Ale otrzymawszy admonicję doświadczonych o miłości braterskiej, wykonał właściwe obrzędy. XV rok ks. Wên, 611 p.n.e.

Ale pomimo że wbrew późniejszej tradycji o rodzinie chińskiej nurtowały w niej mało skrępowane namiętności, to jednak uzyskanie potomstwa pozostaje osią, dookoła której porusza się życie chińskiej kobiety. Naturalny instynkt łączy się tutaj z zagadnieniami społecznymi, przy czym następuje wzajemne przenikanie: bo ojcowie, którym przede wszystkim w rodzinie patriarchalnej zależeć powinno na synach jako na kontynuatorach kultu i dziedzicach mienia, niejednokrotnie w epoce Cz'un-ts'iu wykazują względem córek niemęską tkliwość. A matki nie zawsze równouprawniają w swych uczuciach córki i synów, rezerwując tym ostatnim, jako przyszłym opiekunom ich starości, większe przywiązanie. Syn jest zresztą dla matki źródłem prestiżu i potęgi. Jednak matki najbardziej przejawiają swoją władzę w czasie wdowieństwa. Nierówny udział dzieci w sercu matki jest nie mniej groźny dla rodu i księstwa, niż intrygi i urok najpiękniejszej faworyty:

Pierworodny był znieawidzony przez swoją matkę, gdyż ją przy urodzeniu obudził. Imię otrzymał „we śnie zrodzony”. Młodszy był jej ulubieńcem i jemu przeznaczała następstwo, na co jednak mąż się nie zgadzał. Starszy syn wstąpiwszy na tron odmawiał prośbom matki nadania miasta pod pretekstem, że miejsce jest niebezpieczne. Dał inne. Dworzanie twierdzili, że za wielkie. Księżę zasłaniał się wolą matki. Doradca wystąpił przeciw pretensjom księżnej. Księżę uspokoił go, że zachłanność brata sama go zgubi. Brat młodszy spiskował przeciw swemu bratu starszemu z pomocą matki, a zwyciężony w bitwie uciekł. Księżę przysiągł, że nie ujrzy się z matką, aż u Żółtych Źródeł, to jest po śmierci. Pożądał jednak swego ślubu. Jeden z jego dworzan złapany na chowaniu kawałka mięsa na uczcie powiedział: „Chowam dla matki”. „A ja biedny nie mam już matki” — rzekł księżę. Dworzanin doradził księciu wykopąć głęboką jamę i tam spotkać się z matką, żeby nie łamiać ślubu (zstąpiwszy do świata podziemnego) zaspokoić swoją tęsknotę. I rok ks. In, 721 p.n.e.

Dla nałożnicy niskiego stopnia uzyskanie syna od księcia jest sprawą jeszcze ważniejszą niż potomstwo dla samej księżny, która i tak dzięki swojej rodzinie ma swoje znaczenie. W sprawie tej zainteresowany jest cały ród ze zmarłymi włącznie.

Wên, księżę Czêng, miał nałożnicę niskiego stopnia, która we śnie ujrzała swego przodka, który jej ofiarował storczyk, mówiąc: „Urodzisz syna pięknego jak storczyk i kochanego jak ten kwiat”. Księżę odwiedził nałożnicę trzymając storczyk. Nie chciała go przyjąć twierdząc, że ma małe znaczenie. „O ile urodzę syna, nie uwierzę w jego książęce pochodzenie”. Prosiła o storczyk jako dowód. Swego syna nazwała Lan, Storczykiem. Lan został wprowadzony na tron, gdyż jeden z dworzan uważał, że ród jego matki i ród jego ojca był szczęśliwym połączeniem. Żona Patrona Zbóż była z tego samego rodu co matka Lan. Dzięki temu pokój został między Czêng i Tsin. Kiedy Lan zachorował powiedział: „Umrę razem ze stor-

czykami, bo one dały mi życie". Umarł, gdy ścinano storczyki.
III rok ks. Sün, 605 p.n.e.

Ta cała bogata galeria typów i panorama sytuacji, jaką w drobnej części zdołaliśmy tu przedstawić, tyczy się tylko jednej warstwy społeczeństwa chińskiego: rodów książęcych i spokrewnionych z nimi dostojników. Od tego obrazu intryg, namiętności i mordów kontrastowo odbija jedyna wzmianka, jaką znajdujemy w *Tso-czuanie*, o stosunkach rodzinnych wśród chłopów:

Ongiś Kiu Ki, wysłany przez księcia Tsin, zobaczył chłopą pielącego rolę i jego żonę przynoszącą mu obiad. Oboje małżonkowie zachowywali się wobec siebie z szacunkiem, jak gdyby byli gośćmi
XXXIII rok ks. Hi, 626 p.n.e.

Obraz kobiety w *Tso-czuanie* nie jest jednolity. Kiedy się czyta kolejne wzmianki, to uderza, jak niezależne i ambitne są niewiasty z VII i pierwszej połowy VI wieku p.n.e.: księżne trzęsące całym księstwem, żony pamiętające tylko o swoim księciu i ojcu, dziewczęta wybierające sobie mężów. W miarę jak się zbliżamy do czasów Konfucjusza, stopniowo stanowisko kobiety ulega pogorszeniu i staje się ona istotą wiecznie niepełnoletnią, mającą słuchać według zasady *san-Ut'sung* (trzech posłuszeństw) jako córka — ojca, jako żona — męża i jako matka-wdowa — syna.

Czy jednak rzeczywiście zaszły tak głębokie zmiany w pozycji kobiety w epoce *Cz'un-ts'iu*? Czy chodzi tu raczej o zmianę ocen postępowania niż o zmianę samego postępowania? Zdaje się, że obie rzeczy zbiegły się razem. Jeszcze w czasach konfucjuszowskich mamy przykład słynnej księżnej Nan-tsy sławnej na całe Chiny ze swego kazirodzkiego stosunku z bratem. W historii Chin spotykamy liczne wypadki innego typu kazirodztwa, to jest stosunku bądź małżeństwa księcia, czy nawet później cesarza z nałożnicą ojca, najczęściej jemu samemu pierwotnie przeznaczoną. W każdym razie osłabienie pozycji kobiety, które stanie się coraz bardziej widoczne w epoce panowania patriarchalnej moralności konfucjańskiej, w epoce *Cz'un-ts'iu*, jak to wskazuje nam *Tso-czuan*, łączy się ze stopniowym zanikaniem sororatu i ostateczną dezintegracją klanów i powstawaniem rodów i nazwisk rodowych, które rozpowszechnione w epoce Han do dziś dnia przetrwały, podczas gdy nazwiska klanowe wraz ze spoistością klanową znikają przy unifikacji Chin około roku 220 przed naszą erą. Z pozostałościami sororatu spotkamy się jeszcze i później na dworze T'angów; słynna faworyta Jang Kuei-fei jest tego przykładem, ale już bez oparcia o organizację klanową.

W *Tso-czuanie* widzimy, jak dalece uparczywie powtarzające się przykłady kazirodztwa wydają się pozostałościami dawnej moralności małżeństwa grupowego, wymiany chłopców i dziewcząt między dwoma rodami, później w miarę krystalizowania się patriarchalnego rodu zmonopolizowane na benefis seniora. Dawna konkubina z czasów *Cz'un-ts'iu*, należąca do tego samego klanu a w obrębie klanu do tego samego rodu co główna małżonka, miała i mieć musiała inną pozycję niż kupowana u obcych nałożnica czasów konfucjańskich. Widzimy też,

jak w późniejszym małżeństwie ród zastąpił klan, dziedzicząc tabu małżeństwa w obrębie swoich członków. To samo było z kultem przodków. Symbolem dawnej jedności klanowej był taniec o pochodzeniu totemicznym, własność i przywilej całego rodu. Zastąpiły go genealogia rodu, ołtarz przodków i palona przed nim trociczka.

ALEKSY DĘBNICKI

TEORIA UMOWY SPOŁECZNEJ W CHINACH STAROŻYTNYCH

Naukowa analiza stosunków społecznych i praw rządzących rozwojem społeczeństw jest zjawiskiem stosunkowo późnym. Pojawia się ona dopiero w XIX w. wraz z rozwojem kapitalizmu. W okresie uprzednim przy braku obiektywnych warunków, umożliwiających odkrycie materialistycznego pojmowania historii, próbowano tłumaczyć dzieje w sposób idealistyczny, tworząc apriorystyczne i racjonalistyczne konstrukcje historiozoficzne. Do rzędu takich konstrukcji należy teoria umowy społecznej oraz szczególnie nas interesująca, starsza forma tej teorii, a mianowicie „umowa o rządzie” (*contrat gouvernemental*), która mówi o najważniejszej z punktu widzenia pragmatycznego stronie tego zagadnienia, tj. o przekazaniu władzy państwowej przez społeczeństwo jakiejś jednostce czy też grupie oraz o wynikających z tego wzajemnych konsekwencjach.

W dobie obecnej koncepcje umowy społecznej są już odrzucane tak ze względów metodologicznych, jak i pragmatycznych¹, rola jednak, którą odegrały one w formowaniu się myśli społecznej, politycznej i religijnej naszej cywilizacji, pozostaje faktem historycznym.

Podobne teorie o umowie społecznej znajdujemy i w Chinach, po raz pierwszy w postaci sprecyzowanej w okresie Chin klasycznych, a szczególnie w fazie końcowej tego okresu, zwanej okresem Królestw Walczących (V — III w. przed n.e.). Okres Królestw Walczących jest fazą końcową przechodzenia od wczesnej formy społeczeństwa feudalnego, charakteryzującej się decentralizacją władzy państwowej i rozdrobnieniem politycznym, do jego formy końcowej — scentralizowanej. W Chinach proces ten zachodzi nie w drodze wzmocnienia władzy suwerennej, lecz w drodze szeregu hegemonii, walk wewnętrznych i wchłaniania państw słabszych, a wreszcie walki o supremację ostateczną pomiędzy państwami najsilniejszymi (VIII — III w. przed n.e.). Powiększające się w okresie tym rozmiary państw uniemożliwiają już rządzenie bezpośrednie — stąd powstaje konieczność rozbudowywania administracji i wciągania specjalistów, często niearystokratycznego pochodzenia. W ten sposób tworzy się stan urzędniczy, którego przedstawiciele będą odgrywać stale wzrastającą rolę. Część arystokracji traci swoje podstawy gospodarcze i łącząc się z niezadowolonymi z istniejących stosunków przedstawicielami gminu, tworzy warstwę wędrownych filozofów-polityków, ofiarowujących każdemu chętnemu swoje teorie i częstokroć starających się poprzez wpływy na dworach odzyskać utracone znaczenie. Inni, w formie pełnej potępienia dla istniejącej rzeczywistości, wycofują się z czynnego udziału w życiu społecznym. Władcy zapraszają do siebie znamienitszych teoretyków, tworzą akademie², w których omawia się zagadnienia obowiązków księcia, sztuki administrowania państwem, to-

¹ F. Engels, *Anty-Dühring*, Warszawa 1949, s. 19 i 251.

² Akademia króla Siłana z Ts'i, w której dużą część swojego życia publicznego spędził Mencjusz, liczyła siedemdziesięciu sześciu akademików i ponad tysiąc uczni.

czenia wojen itp. Na dworach i w akademiach rozkwita życie intelektualne, powstają teorie historiozoficzne, opracowywane są wybiegi polityczne. Ekspansja, aż do uzyskania władzy absolutnej, jest celem władców silnych, a utrzymanie *status quo* celem słabych i w zależności od tych potrzeb w jednych państwach znajdujemy rozkwit szkół burzących porządek istniejący, a w innych rozkwit szkół starających się go zachować. U podstaw tych wszystkich koncepcji zmiany czy też naprawienia istniejącego porządku leży jednak nieuświadomione i nieświadomie maskowane¹ wypowiedziami o metodach ekspansji czy naturze człowieka zrozumienie tego, że Chiny ówczesne w wyniku przemian gospodarczych, społecznych i politycznych postępują w kierunku unifikacji i zrównania stanów².

W ówczesnej konstelacji chińskich szkół politycznych konfucjanizm, a szczególnie Mencjusz (371—289 przed n.e.), reprezentuje kierunek postępowy, choć utopijny. Rozwija się on w państwach słabych wewnętrznie (wpływy arystokracji) i zewnętrznie. Teoretycy polityki tych państw nie są w stanie w tych warunkach wytworzyć realistycznej teorii ujarzmienia możnowładców i dokonania unifikacji Chin. Nie ukazują oni realnego przebiegu wypadków, tak jak czyni to szkoła prawników, która rozkwita w państwach silnych, a poprzestają na przeciwstawieniu współczesności okresowi złotego wieku, w którym rozsądek, moralność i poszanowanie godności człowieka, a nie siła — charakteryzująca współczesne im państwa w ekspansji — wystarczyły do utrzymania jedności Chin ówczesnych i równości stanów. Z tych samych przyczyn konfucjanizm przewiduje nie faktyczną, a moralną tylko unifikację, poprzez osobę *wanga* (suwerena) i nie faktyczne zniesienie wpływów możnowładztwa, a tylko moralne, poprzez poddanie się autorytetowi hierarchii społecznej i uznania naturalnej równości ludzi. Obiektywnie rzecz biorąc oznaczać to będzie dążenie stanu urzędniczego do zastąpienia możnowładztwa w oparciu o system scentralizowanej biurokracji.

W społecznym systemie Mencjusza rolę centralną odgrywa teoria umowy społecznej i u Mencjusza, spośród wszystkich szkół okresu klasycznego, teoria ta znajduje swoje najpełniejsze rozwinięcie. Mencjusz wprowadza moment prawa naturalnego, teorię o stanie presocjalnym, właściwą umowę oraz rygory, którymi jest ona obwarowana, rozbudowując koncepcję usprawiedliwionego przewrotu w wypadku nie dotrzymania jej przez władcę³. Całość nie jest jednak rozwinięta w formie systematycznego wykładu, a musi być rekonstruowana na podstawie rozproszonych wypowiedzi, co narzuca konieczność omówienia przede wszystkim zarysu socjologii Mencjusza, a dopiero w kolejności dalszej jego teorii umowy społecznej.

U Mencjusza, podobnie jak nie znajdujemy systematycznego wykładu o umowie społecznej, tak i nie znajdujemy systematycznego wykładu o klasach i grupach społecznych. Jeden tylko fragment mówi o genezie społeczeństwa i podziale na podstawowe klasy:

Niebo, stworzywszy lud, ustaliło dla niego władców i nauczycieli, mówiąc jednak: Pomagać oni mają Bogu... (*Meng-tsy* Ib, 3:7),

inne fragmenty podają już tylko charakterystyki poszczególnych grup społecznych i ich wzajemny stosunek. Z charakterystyk tych dowiadujemy się, że ludzie dzielą

¹ List F. Engelsa do F. Mehringa z 14 VII. 1893 r. — wypowiedź o ideologii jako procesie dokonywanym z opaczną świadomością.

² Unifikacja Chin i zniesienie różnic stanowych następuje w 221 r. przed n. e., tj. w 68 lat po śmierci Mencjusza. W okresie późniejszym będą próby nawrotu do starego porządku.

³ Ze znanych mi sinologów tylko jeden L. S. Hsü, *The Political Philosophy of Confucianism*, London 1932, s. 30 stawia problem istnienia w Chinach umowy społecznej stwierdzając, że: „Konfucjusz i jego najbliżsi uczniowie nie uznali żadnej teorii o umowie społecznej”.

się w zasadzie na pracujących fizycznie i pracujących umysłowo, z których pierwsi są rządzeni, a drudzy rządzący:

Jedni wyteżają swoje umysły, inni wyteżają swoje mięśnie. Ci, którzy wyteżają swoje umysły, rządzą; ci, którzy wyteżają swoje mięśnie, są rządzeni. Ci, którzy są rządzeni przez innych, utrzymują ich; ci, którzy rządzą innymi, są przez nich utrzymywani (*op.cit.*, IIIa, 4:6).

Mencjusz jednak, stwierdzając ten obiektywny podział każdego społeczeństwa antagonistycznego na „rządzących” i „rządzonych”¹ nie aprobuje związanego z tym ucisku społecznego, bo lud właśnie jest właściwym trzonem społeczeństwa, a wszelkie instytucje i cała hierarchia „rządzących” istnieją dla niego:

Najcenniejszy jest lud. Po nim z kolei idą duchy pól i zbóż (tj. plony — A. D.), a władca jest najmniej cenny. Gdy władca naraża na niebezpieczeństwo duchy pól i zbóż, to jest on wówczas zmieniany, a inny jest ustanowiony na jego miejsce. Gdy ofiary są bez zarzutu, proso i naczynia ofiarne czyste i ofiary są składane na czas, a pomimo to jest posucha czy powódź, to wówczas duchy pól i zbóż są zmieniane, a inne ustanowione na ich miejsce (*op.cit.*, VIIIb, 14:1—4),

i dlatego też, zgodnie z mandatem udzielonym mu przez Niebo,

...mądry władca tak będzie regulować życie ludu, że będzie mógł zapewnić, że będą oni mieć dosyć, aby móc utrzymać swoją żonę i dzieci, że w latach dobrobytu będą oni do pełna nasyceni, a w latach klęsk unikną śmierci głodowej (*op.cit.*, Ia, 7:21).

I nie w tym tylko przejawia się dominująca rola ludu w społeczeństwie, bo lud również w istocie wybiera sobie władcę i urzędników. Wprawdzie mandat udzielany jest władcy przez Niebo, ale jak wynika z kontekstu, dla Mencjusza jest to jedynie metafora, konkretyzująca znaczenie ludu. Niebo samo nie przemawia, ani nie przemawia za pośrednictwem żadnego specjalisty, objawiającego jego wolę, ani też za pośrednictwem znaków wróżebnych, lecz za pośrednictwem ludu. Tak więc w istocie opinia Nieba jest opinią ludu. Mencjusz zapytany, w jaki sposób Jao przekazał władzę Szunowi², odpowiedział:

Zlecił mu kierowanie ofiarami i wszystkie duchy radowały się nimi — tak więc Niebo przyjęło go; zlecił mu prowadzenie spraw (państwowych) i były one dobrze prowadzone, a sto rodów pokój zaznało — tak więc lud przyjął go. Niebo dało mu (mandat), lud dał mu (mandat).

i dalej następuje konkluzja:

Niebo widzi, tak jak lud mój widzi; Niebo słyszy, tak jak lud mój słyszy (*op.cit.*, Va, 5:6—8).

Również i w drobniejszych sprawach, związanych bezpośrednio z administracją kraju, opinia ludu winna odgrywać rolę. Lud nie posiada wprawdzie inicjatywy ustawodawczej, zasada prawa rzymskiego *lex est quod populus Romanus... constituere* w ówczesnych Chinach nie występuje i występować nie może, ale lud w opinii Mencjusza winien być we wszystkich ważniejszych sprawach konsultowany.

Gdy twoi najbliżsi doradcy mówią: „To jest człowiek wartościowy”, to jeszcze nie możesz przyjąć tego za słuszne; gdy wszyscy dostojnicy mówią: „To jest człowiek wartościowy”, to (również) jeszcze nie możesz przyjąć tego za słuszne; (ale) gdy wszyscy ludzie państwa twego mówią: „To jest człowiek wartościowy”, to wówczas dopiero rozważ to i gdy zobaczysz, że jest on wartościowy, powierz mu stanowisko. Gdy twoi najbliżsi doradcy mówią: „Ten człowiek się nie nadaje”... itd. (*op.cit.*, Ib, 7:4),

¹ W. Lenin, *Marks, Engels, marksizm*, Warszawa 1948, s. 365.

² Jao i Szun są to mityczni cesarze, którzy mieli panować na przełomie III i II tysiąclecia przed n. e. Wg historiozofii konfucjańskiej panowanie ich stanowiło złoty wiek a zarazem wzór, do którego należy dążyć.

wypowiedź ta kończy się słowami:

Jeśli tak będziesz postępował, to wówczas dopiero będziesz mógł być ojcem i matką ludu (*op.cit.* Ib, 7:6).

Dbanie o dobrobyt materialny ludu nie jest jedynym obowiązkiem władcy. Jest to wprawdzie jego pierwszy obowiązek i, co Mencjusz wielokrotnie podkreśla, warunek wstępny wszelkiej dalszej działalności, jednak po zapewnieniu podstaw materialnych konieczne jest przejście do nauczania ludu form życia kulturalnych i godnych społeczeństwa.

Minister rolnictwa nauczył lud obsiewania i zbierania, nauczył sztuki uprawiania pięciu rodzajów zbóż. Pięć rodzajów zbóż dojrzało i lud cały był nakarmiony. Ludzie jednak posiadają naturę moralną i jeśli by byli tylko nakarmieni do syta, ciepło odziani i mieszkali w sposób wygodny, to byłoby to bliskie życiu dzikich zwierząt. To było przyczyną troski mędrca (Szuna) i wyznaczył on K'i na stanowisko ministra nauczania publicznego, żeby nauczał stosunków (właściwych) pomiędzy ludźmi: że pomiędzy ojcem i synem powinno być uczucie, pomiędzy władcą a poddanym prawość, pomiędzy mężem i żoną rozdział obowiązków, pomiędzy starszym i młodszym kolejność, a pomiędzy przyjaciółmi wierność (*op.cit.* IIIa 4:8).

Stwarzać dla ludu dobrobyt materialny i nauczać go życia społecznego jest obowiązkiem władcy. Jeśli władca tego obowiązku nie wykonuje, to wówczas traci swój mandat i powinien zostać zdetronizowany, a zabicie go nie jest królobójstwem.

Mencjusz, zwracając się do króla Süan z Ts'i, rzekł: „Przypuśćmy, że jeden z twoich poddanych powierzył swoją żonę i dziecko opiece przyjaciela, a sam udał się w podróż do Cz'u i aż do powrotu jego cierpiały one chłód i głód — to jak powinien on postąpić?” Król rzekł: „Powinien zerwać z nim.” (Mencjusz) rzekł: „Przypuśćmy, że twój główny sędzia nie potrafi kierować podległymi sobie urzędnikami — to jak wówczas postąpisz?” Król rzekł: „Zwolnię go.” (Mencjusz wówczas) rzekł: „Jeśli wewnątrz czterech granic (twojego państwa) panuje bezrząd, to co należy zrobić?” Król spojrzał w lewo i prawo i zmienił temat rozmowy (*op.cit.*, Ib, 6:1—3).

Król Süan z Ts'i zapytał: „Czy prawdą jest, że T'ang zesłał na banicję Kie, a Wu-Wang ściął Czou?”¹ Mencjusz odpowiedział: „Podane tak jest w kronikach historycznych.” (Król wówczas) zapytał: „Czy poddany może zabić (dosłownie: popełnić królobójstwo — A. D.) swojego władcę?” (Mencjusz) rzekł: „Ten, który występuje przeciwko humanitarności, jest zbrojcem, a ten, który występuje przeciwko prawości, jest przestępcą. Człowieka, który jest zbrojcem i przestępcą, określa się mianem zwykłego człowieka (a nie władcy — A. D.). Słyszałem, że ukarano śmiercią zwykłego człowieka Czou, a nigdy nie słyszałem, aby popełniono królobójstwo.” (*op.cit.* Ib 8:1—3).

Jak wynika z tego krótkiego przeglądu poglądów socjologicznych Mencjusza, społeczeństwo zorganizowane było na podstawie umowy społecznej (*contrat gouvernemental*). Umowa ta oparta była na prawie naturalnym człowieka do dobrobytu materialnego, do zorganizowanego życia rodzinnego i kulturalnego życia społecznego. Prawo to wynikało z samego aktu stworzenia społeczeństwa i celu, któremu służyć ma hierarchia społeczna. Sam akt umowy zawarty jest wprawdzie pomiędzy władcą i Niebem, fakt ten jednak nie jest przeszkodą dla istnienia umowy społecznej. Jak wiemy, na Zachodzie w okresie Średniowiecza i Odrodzenia powszechne było przekonanie, że władza księcia pochodzi od Boga, co nie przeszkadzało jednak przyjmowaniu istnienia prawa naturalnego i umowy społecznej i wyzyskiwaniu ich dla celów politycznych. Dla zaistnienia umowy społecznej wystarczy samo przyjęcie, że władca zobowiązany jest do spełnienia pewnych warunków, a drugiej stronie umawiającej się przysługuje

¹ T'ang był założycielem dynastii Szang-In (1558—1050 przed n. e.), a Wu Wang założycielem dynastii Czou (1050—256 przed n. e.) — obydwaj wg konfucjanistów byli wzorowymi władcami i uwolnili lud chiński od tyranów Kie i Czou.

prawo do wyciągania odpowiednich konsekwencji¹. Ten zasadniczy warunek umowy społecznej w socjologii Mencjusza występuje z całą wyrazistością.

Należy tu jeszcze podkreślić całkowicie różny charakter „Nieba” Mencjusza i „Boga” zachodnich filozofów społecznych okresów Średniowiecza i Odrodzenia. Już samo Niebo, tak łatwo utożsamiane z firmamentem, jest charakteru nieosobowego i we współczesnej Mencjuszowi filozofii przyrody szkoły *in-jang* wchodzi do dychotomicznej praprzyczyny zjawisk — nieba-*jang* i ziemi-*in*. Mencjusz mógł być oprzeć swój system na koncepcji bóstwa antropomorficznego, tak jak czynili to współcześni mu zwolennicy nauk Mo Ti², pozbawiając jednak Niebo wszelkiej osobowości, roztapiając je niejako w ludzie, którego oczyma widzi, a uszami słyszy, uczynił je w praktyce równoznacznym z ludem. Dalej Mencjusz ograniczył zakres działania Nieba do spraw związanych tylko z kultem i ofiarami. Niebo udziela władcy mandatu za dobre kierowanie ofiarami, ale lud udziela mandatu za dobre prowadzenie spraw państwowych (wypowiedź cytowana wyżej). Tak więc dla Mencjusza Niebo jest, przynajmniej w praktyce, równoznaczne z ludem, postępowanie ludu zgodne z prawem Nieba jest postępowaniem zgodnym z prawem natury, a stosunek władcy do Nieba, które dało mu mandat i może mandat ten cofnąć, jest w istocie umową społeczną pomiędzy władcą i ludem.

Pomimo licznych i formalnych zbieżności pomiędzy teorią umowy społecznej Mencjusza i teoriami wczesnych zachodnich filozofów społecznych, istnieją pomiędzy nimi zasadnicze różnice, jeśli chodzi o rolę ludu w tej umowie i cel ostateczny, któremu ma ona służyć. Teoretycy zachodni, z wyjątkiem jednego chyba tylko Marsiglio z Padwy (1274—1343)³, uważali, że prawo oceniania, czy władca dotrzymuje warunków umowy, przysługuje tylko niektórym stanom — dla Jana z Salisbury (1120—1180) czy Suareza (1548—1617) będzie to duchowieństwo katolickie, a dla autora *Vindiciae contra tyrannos* (1579) ludzie dobrze urodzeni, zajmujący odpowiednie stanowiska i hugenoci — Mencjusz natomiast nie tylko nie ogranicza praw ludu, a przeciwnie podkreśla jego rolę decydującą.

I w odniesieniu do celu ostatecznego umowy społecznej znajdujemy zasadniczą różnicę. Dla wczesnych filozofów zachodnich (znów z wyjątkiem Marsiglio) celem umowy społecznej miało być stworzenie takich warunków doczesnych, w których jednostka mogłaby się odpowiednio przygotować do życia wiekuistego⁴. Dla Mencjusza natomiast celem ostatecznym życia społecznego i umowy społecznej jest doczesność i stanowisko jego można oddać słowami Marsiglio z Padwy:

Ludzie łączą się wzajemnie w tym celu, żeby mogli żyć dostatnio — to jest otrzymywać te rzeczy, które są dla nich samych konieczne i móc przekazywać je z pokolenia na pokolenie (*Defensor Pacis*, ks. I, rozdz. 4).

Moglibyśmy się zapytać, czy wczesne teorie konfucjańskie, tak wyróżniające się swoim humanizmem i wyprzedzające znacznie już późniejsze teorie zachodnie, nie wy-

¹ Ściśle mówiąc, dotyczy to *contrat gouvernemental*, w istocie jednak sama „umowa o rządzie” już zakłada istnienie jakiejś umowy społecznej, jakiegoś społeczeństwa, kierującego się wspólnym celem i jakiegoś potencjalnego władcy.

² Mo Ti, założyciel szkoły motistów i główny rywal wczesnego taoizmu i konfucjanizmu, żył prawdopodobnie w latach 500—396 przed n. e. Kierunek jego wyróżniał się między innymi wiarą w istnienie bóstwa osobowego, nagradzającego i karzącego.

³ Poglądy jego znalazły wyraz dopiero w okresie Reformacji i ruchów rewolucyjnych w XVII i XVIII wieku.

⁴ Tomasz z Akwinu (1226—1274): „Ponieważ celem naszego doczesnego żywota jest szczęśliwość niebieska, należy więc do obowiązków króla uczynienie życia ludzi dobrym, zgodnie z tym, co odpowiednie jest dla szczęśliwości niebieskiej; winien on polecać te rzeczy, które prowadzą do szczęśliwości niebieskiej, a zabraniać przeciwnie im...” (*De regimine principum*, ks. I rozdz. 15 — przekład tego fragmentu i następnego dokonany przez autora z tekstu angielskiego).

wały swojego wpływu na formowanie się myśli europejskiej. Udzielenie szczegółowej odpowiedzi na to pytanie wymagałoby odrębnego studium, można jednak stwierdzić, że wpływ ten istniał poprzez szkołę neokonfucjańską¹. Wiemy, że już Leibniz (1646—1716) znał przekład trzech pierwszych ksiąg konfucjańskiego *Czteroksięgu* i w swoich niektórych koncepcjach wykazuje lądzące podobieństwo do ich neokonfucjańskiej interpretacji. Voltaire (1694—1778), który pasjonował się Chinami bardziej może aniżeli Anglią, widział w konfucjanizmie prawzór swojej „religii naturalnej”, a Quesnay (1694—1774) starał się zorganizować francuską gospodarkę zgodnie z zasadami ekonomii konfucjańskiej. Przykładów podobnych można znaleźć więcej, samo jednak zagadnienie wpływów myśli chińskiej na europejską nie jest dotychczas opracowane.

Losy dalsze chińskiej umowy społecznej na terenie Chin podobne są do losów umowy społecznej w Europie. W 221 r. przed n.e. Chiny zostają czasowo zunifikowane przez państwo Ts'in, a razem z panowaniem cesarza Wu Ti (140—87 przed n.e.) następuje unifikacja ostateczna i konfucjaniści usadawiają się mocno na dworze cesarskim, przekształcając się stopniowo w klasę biurokracji feudalnej. Koncepcje prawa naturalnego i umowy społecznej tracą już dogodnie dla nich konsekwencje praktyczne i nie są dalej rozwijane.

WIESŁAW KOTAŃSKI

EWOLUCJA JĘZYKA JAPOŃSKIEGO*

„Język należy do zjawisk społecznych, działających przez cały czas istnienia społeczeństwa. Rodzi się on i rozwija wraz z narodzinami i rozwojem społeczeństwa. Umiera wraz ze śmiercią społeczeństwa. Poza społeczeństwem nie ma języka. Dlatego też język i prawa jego rozwoju można zrozumieć tylko w tym wypadku, gdy bada się go w nierozzerwalnym związku z historią społeczeństwa, z historią narodu, do którego badany język należy i który jest twórcą i nosicielem tego języka.”

J. STALIN

1. Historia narodu japońskiego znana nam jest od pierwszych wieków naszej ery. W czasach owych jakaś bardziej zwarta i stosunkowo silna grupa ludności wtargnęła na Archipelag Japoński rozpoczynając stopniowy podbój tubylczych plemion. Plemiona te częściowo wycofały się na krańce wysp, częściowo poddały się najeźdźcom; w każdym razie dzieje owej napływowej grupy, która zaaklimatyzowała się na terenie Archipelagu, stanowią historię społeczeństwa obecnie nazywanego japońskim.

Periodyzacja naukowa historii Japonii nie jest jeszcze gruntownie rozstrzygnięta. Tradycyjnie historię Japonii dzieli się na okresy, kierując się różnymi faktami historycznymi, przypadającymi na dany czas. Przytoczymy poniżej tabelkę głównych okresów historii Japonii, gdyż w dalszym ciągu pomoże nam ona w pewnej mierze orientować się w dziejach języka japońskiego.

— 552 okres wczesnohistoryczny — napływy etniczne na Archipelag; wpływy kulturalne z Chin;

552 — 645 okres Asuka — napływ buddyzmu (przez Chiny);

¹ Szkoła neokonfucjańska powstaje w XI—XII wieku, a głównym jej przedstawicielem jest Czu si (1130—1203). Neokonfucjaniści rozwijają dalej cechy materialistyczne klasycznego konfucjanizmu i dochodzą do materializmu mechanistycznego.

* Artykuł ten stanowi przeróbkę referatu wygłoszonego na XI Zjeździe Orientalistów Polskich w Warszawie w 1952 r.

- 645 — 710 okres Taika — reformy feudalne pod wpływem Chin;
- 710 — 784 okres Nara — konsolidacja centrum administracyjnego, upadek niewolnictwa;
- 784 — 1185 okres Heian — rządy szlachty stołecznej, związanej z dworem cesarskim;
- 1185 — 1333 okres Kamakura — rządy szlachty prowincjonalnej, związanej z działalnością militarną;
- 1333 — 1573 okres Ashikaga — feudalizm dzielnicowy i jego rozkład;
- 1573 — 1603 okres Momoyama — walka o unifikację administracyjną kraju;
- 1603 — 1868 okres Tokugawa — feudalizm centralistyczny;
- 1868 — 1912 okres Meiji — przewrót burżuazyjny i rządy kapitalistyczno-obszarnicze;
- 1912 — okres najnowszy — rozwój imperializmu japońskiego.

Bywają przytaczane jeszcze inne podziały czasowe, ten jednak dla naszych celów jest zasadniczo wystarczający i — jak się wydaje — stosunkowo zgodny z periodyzacją postulowaną przez metodologię marksistowską.

Jeśli idzie o historię języka japońskiego, badania nad nią są dopiero w załęczkach i opierają się z jednej strony na dość jednostronnym obrazie rozwoju morfologicznego w zabytkach literackich (por. G. B. Sansom, *A Historical Grammar of Japanese*, Oxford 1928, tu też należą prace Yamada Takao), z drugiej zaś strony o niemal że intuicyjnie i prawie po omacku prowadzone porównania z językami uważanymi za spowinowaczone z japońskim, a więc austroazjatyckie, koreański, mongolskie itp. (por. przyczynki Winklera, Matsumoto, Yoshitake, Haugenauera i in.). W każdym razie badania porównawcze to dziedzina niewątpliwie już prehistorii języka japońskiego; w zakresie zabytków literackich, pisanych językiem japońskim (część zabytków pisana też była w języku chińskim!), dzieli się je zazwyczaj wg pochodzenia z odpowiednich okresów historycznych i rozpatruje jako przykłady języka współczesnego ich powstaniu albo epok wcześniejszych. I tak najczęściej wyróżnia się tu: zabytki z okresu Nara (np. Kojiki, Manyōshū, Engishiki),

- „ „ „ Heian (np. Kokinshū, Genji-monogatari, Tosanikki, Makura-no sōshi),
 - „ „ „ Kamakura (np. Heike-monogatari, Hōjōki),
 - „ „ „ Ashikaga-Momoyama (np. Taiheiki, Tsurezuregusa),
 - „ „ „ Tokugawa (np. autorzy jak Bashō, Chikamatsu, Ikku, Saikaku, Bakin)
- i wreszcie literatura nowoczesna od okresu Meiji po dni dzisiejsze.

Podział taki nie jest bynajmniej całkiem nieuzasadniony. W burżuazyjnej japonistyce utrzymuje się jednak przekonanie, że okresy Nara, Heian, Kamakura itd. mogą mieć swe systemy gramatyczne, i np. prof. Yamada wypracował odrębne gramatyki dla każdego z tych trzech okresów. Sądząc jednak z mniej szczegółowych opracowań tych samych trzech okresów, można raczej założyć duże podobieństwa zabytków z epoki Nara i Heian, znacznie od nich natomiast zdają się odbiegać zabytki z okresu Kamakura. Do tych okresów jeszcze w dalszym ciągu wrócimy, aby bliżej wyjaśnić, w jaki sposób mogą się pojawić różnice w języku odnośnych zabytków; chwilowo chcieliśmy wskazać na przykładzie, jak łatwo ulec sugestii podziałów czasowych z góry przyjętych — nagina się nieledwie do nich interpretację materiału. Jeszcze wyraźniej występuje ta sprawa, gdy porównywać te odległe epoki ze współczesną fazą rozwoju języka japońskiego, gdyż w międzyczasie zaszedł szereg drobnych, trudno dostrzegalnych na ogół zmian w okresach pośrednich, a języka okresów tych dotychczas bliżej nie studiowano.

Aby zdać sobie jaśniej i w pełni sprawę z przebiegu zmian w języku japońskim w ciągu jego historii, trzeba niewątpliwie, odgradzając się od mniej lub więcej uświadamionych pozostałości marrowskich, oprzeć się na językoznawczych pracach Stalina,

przestrzegających przed możliwością jakichś gwałtownych „skoków” w rozwoju języka, gdyż „w istocie rzeczy rozwój języka odbywał się... nie w drodze wybuchu, nie w drodze unicestwienia za jednym zamachem tego co stare i budowy nowego, lecz w drodze stopniowego i długotrwałego gromadzenia elementów nowej jakości, nowej struktury języka, w drodze stopniowego obumierania elementów dawnej jakości.” Celem niniejszej rozprawki jest przedstawienie takiej stopniowej ewolucji i uwydatnienie tych momentów, które normalnie skłaniają badacza do uznawania różnic między poszczególnymi fazami rozwoju językowego za czynnik decydujący o jakości tychże faz.

Sposoby przedstawienia dziejów języka mogą być co najmniej dwa. Jeden z nich, który nazwiemy progresywnym, usiłuje stać się diachronicznie ujętym filmem dokumentarnym, obrazującym w szeregu zdjęć kolejne etapy rozwoju językowego od czasów najdawniejszych do współczesnych. Drugi — regresywny, można porównać do synchronicznie ujętego reportażu, którego autor napotykać w pewnym momencie na masy materiału pochodzącego z różnych miejsc i czasów, klasyfikuje je w miarę swych sił, „rozwarstwia” i chronologizuje. Być może, że progresywny sposób szeregowania materiałów historycznych jest dojrzalszy, ale też można go stosować tylko wówczas, gdy badanie dziejów języka jest już na danym etapie zakończone i uszeregowane progresywnie wyniki tych badań dają harmonijny obraz przebiegu zmian. Na taki obraz nas jeszcze w zakresie dziejów języka japońskiego nie stać, toteż próba niniejsza musi się z konieczności ograniczyć do przeglądu regresywnego. Jest to niejako faza wstępna badań, która dopiero z czasem może zmienić się w fazę badań zaawansowanych.

2. Ktokolwiek by zechciał zapoznać się z całym bogactwem języka japońskiego, musiałby ogarnąć nie tylko język mówiony miast i wsi, nie tylko żargonów klas i warstw społecznych, lecz także obfite zasoby literatury pisanej współczesnej i dawniejszej. Te złoża językowe narastały przez wiele pokoleń i były warunkowane przez wiele rozmaitych okoliczności historycznych. To co przetrwało do dnia dzisiejszego, jest na skutek wspomnianych okoliczności materiałem wielce zróżnicowanym, tak że znaczne części tego materiału mogą być niezrozumiałe dla przeciętnego użytkownika języka japońskiego — szczególnie dotyczy to żargonów specjalnych (np. żargonów specjalistów-naukowców) i wczesno-feudalnych zabytków piśmienniczych do epoki Heian włącznie (tzw. język klasyczny), które badać mogą tylko specjaliści. Ale nawet gdy ograniczymy nasz horyzont do współczesnego języka mówionego ogólnojapońskiego i do piśmiennictwa nowszego, poczynając od okresu Kamakura, które jest zrozumiałe na ogół dla średnio wykształconego Japończyka¹, spostrzeżemy, że znaczna część japońskich zabytków pisanych — nawet zupełnie współczesnych — używa języka nie potocznego, lecz języka zbliżonego raczej do języka średnio-feudalnego, choć obecnie nieco zmodernizowanego. Skąd biorą się takie anachronizmy w obrębie jednej i tej samej fazy historii języka, wyjaśnić można jedynie na tle wydarzeń społecznych w dziejach Japonii.

Oto znajdujemy się w epoce współczesnych dziejów Japonii (poczynając od okresu Meiji), a więc — skrótowno rzecz ujmując — w szczytowej fazie rozwoju kapitalizmu japońskiego. Całe życie gospodarcze i polityczne kraju uzależnione jest od wielkiej finansjery (tzw. zaibatsu). Po drugiej wojnie światowej dla oceny sytuacji trzeba wziąć pod uwagę moment silniejszego powiązania sfer rządzących Japonią z imperializmem amerykańskim. Okres kapitalizmu ciągnie się od połowy XIX wieku, prowadząc w związku z uprzemysłowieniem kraju do liczebnego wzrostu, a jednocześnie do coraz to większej pauperyzacji klasy robotniczej.

¹ Stosunek języka zabytków z okresu Kamakura do współczesnych można by porównać do stosunku języka np. Reja względem języka — powiedzmy — Newerlego.

Czy przewrót burżuazyjny i rozkwit kapitalizmu w Japonii oznaczają jakieś znaczne zmiany w dziedzinie języka? Jeśli idzie o język mówiony, można tu zająć się bliżej kwestią znacznego rozrostu słownictwa, co pozostaje w łączności z powstaniem nowej bazy ekonomicznej wraz z jej nadbudową, gdyż to musiało znaleźć swe bezpośrednie odzwierciedlenie w języku, a znalazło je głównie w postaci fali zapożyczeń europejskich, drugie ważne zagadnienie to sprawa dialektów, a szczególnie uprzywilejowanie dialektu tokijskiego w stosunkach publicznych, a przez to jego szybkie rozprzestrzenienie się po terenie całego cesarstwa. W zakresie języka pisanego jest tu do zanotowania — w związku ze zwycięstwem nowej klasy społecznej — wzrastająca tendencja do realizacji i częściowa realizacja hasła znanego pod sformułowaniem *gembun-itchi*, co znaczy w swobodnym przekładzie „pisz tak, jak mówisz”.

W jakiej więc mierze wpływa na język inwazja wtrętów z języków europejskich? Do połowy XIX wieku, gdy inwazja ta w zasadzie się rozpoczyna, Japonia była przez dwa z górą wieki (od 1638 r.) odcięta niemal całkowicie od innych państw na mocy urzędowych zakazów utrzymywania kontaktu z resztą świata, a zwłaszcza z Europejczykami. Gdy w 1868 roku następuje pod tym względem zmiana, Japonia znajduje się w sytuacji dwuwiecznego zacofania kulturalnego. Jedną z konieczności staje się natychmiastowe znalezienie sposobu wyrażania w języku nowych pojęć, nieprzerwaną falą napływających na archipelag. W okresie początkowym zastanawiano się nawet poważnie w parlamencie nad wnioskiem, czy nie narzucić urzędowo zmiany języka, tzn. zarzucając mało przydatny japoński wprowadzić w użycie np. angielski. Nie interesują się tu bynajmniej możliwością realizacji takiej imprezy językowej, chcą tylko podkreślić wagę trudności językowych, jakie Japończycy wówczas odczuwali. Ostatecznie skończyło się na masowych zapożyczeniach i kalkach, przy czym w tym ostatnim wypadku materiałem słowotwórczym były elementy językowe pochodzenia chińskiego, co na ogół jest w Japonii analogiczne do posługiwania się na terenie europejskim elementami grecko-łacińskimi. Kalkowanie jednak nie mogło być stosowane jako zabieg wyłączny, a to przynajmniej na terenie języka potocznego, z uwagi na niezrozumiałość nowotworów. Na przykład kalka *endan* 煙彈 „pocisk dymny”, utworzona na wzór angielskiego *smoke-bomb*, od razu stawała się homofonem kilku wyrazów, jak *endan* 演壇 „podwyższenie, trybuna” i in.

Wspomniany najazd elementu obcego na język nie naruszył w żadnym bodaj że stopniu struktury japońszczyzny. Nowy element został przekształcony zarówno fonetycznie, jak i morfologicznie, tak że bez reszty wszedł w ramy niezmiennego systemu językowego; np. *ōrai*, *nekutai*, *tekisuto*, *tero...*¹ Nowy element nie naruszył też chyba w niczym podstawowego zasobu słów, może jedynie go wzbogacając, gdyż — jak sądzę — masowa praktyka w tworzeniu nowych złożzeń składników doprowadziła do takiego oswojenia się z niektórymi przynajmniej składnikami pochodzenia chińskiego, że weszły one w stały zasób elementów słowotwórczych.

Z kolei wspomnieć należy o stosunku dialektów do współczesnego języka ogólnonarodowego w Japonii. Sądzę, że nowe warunki ekonomiczno-społeczne prowadzą do stopniowej likwidacji dialektów. Dialekty, które są pozostałością feudalnego rozbicia kraju na mało ze sobą związane księstwa czy „półkrólestwa”, nie mają racji bytu w obecnych ekonomicznych warunkach centralizacji ogólnopanstwowej i są jedynie zamierającym reliktem przeszłości. Oczywiście w fazie początkowej kapitalistycznego okresu dziejów musiał jeden z dialektów zostać wyróżniony i ten stał się językiem

¹ Zapożyczenia te wywodzą się wprost od angielskich wyrazów — *all right* „w porządku; gotowe”, *necktie* „krawat”, *text* „tekst”, *terror* „terror”.

ogólnonarodowym. Dialektem tym została gwara drobnej burżuazji miasta Tokio, które było centrum politycznym i kulturalnym Japonii schyłkowo-feudalnej i kapitalistycznej, a to począwszy od XVII już wieku. Po rewolucji burżuazyjnej na przełomie epoki Tokugawa i Meiji zwycięska klasa kapitalistyczna z tryumfem lansowała „swój” dialekt stołeczny wśród pozostałych odłamów społeczeństwa, a dialekt ten był już dobrze przystosowany do różnych potrzeb dzięki swemu rozwojowi w epoce Tokugawa (m. in. w tym dialekcie była pisana literatura plebejska miasta Tokio). Jasna rzecz, że dialekt tokijskiej burżuazji z XVIII czy XIX wieku różnił się znacznie od dzisiejszego standardu ogólnojapońskiego, gdyż wzbogaca się on nieustannie o elementy brane z innych dialektów i z języka literackiego dawniejszych epok. Jak już starałem się wykazać, szczególnie bogate jest tu zapożyczenie się w dziedzinie słownictwa, bez naruszania jednak przewagi podstawowego zasobu.

Te i inne zmiany w języku mówionym nie mogły pozostać bez echa w procesie utrwalania mowy w tekstach pisanych. Już w XVIII wieku porastające w pierze mieszczaństwo japońskie wyemancypowało się spod wpływów literatury szlacheckiej (jeśli ktoś woli — to nazwijmy ją samurajską), której język — choć jeszcze zrozumiały dla odbiorcy, był jednak ciężki i nie pokrywał się już w dużej mierze z aktualnymi przyzwyczajeniami językowymi, szczególnie z tymi, które panowały w sferach drobnej burżuazji Tokio. Nowy element, na wskroś potoczny, wtargnął wówczas z całą siłą do literatury popularnej, brukowej, a obecnie element ten poczyną w ogóle wypierać zaśniedziałe formy literackie z literatury. Tę walkę nowego elementu ze starym doskonale można obserwować we współczesnych tekstach, których część utrzymuje się co najmniej do okresu II wojny światowej w martwej formie literackiego żargonu lub znajduje się pod silnym wpływem tego żargonu.

W szkołach japońskich zatem dla celów ćwiczebnych wprowadzano niekiedy instryktywną metodę tłumaczenia słowo za słowem tekstu utrzymanego w żargonie literackim na język potoczny. Przy takich tłumaczeniach da się zauważyć przede wszystkim rozbieżności w końcówkach wyrazowych, poza tym częściowo odmiennosc słownictwa. Oto krótki przykład —

(tekst literacki)	<i>hōyū-ni-wa</i>	<i>yoki</i>	<i>tomo-mo</i>	<i>ari,</i>
(tekst kolokwialny)	<i>tomodachi-no uchi-ni-wa</i>	<i>yoi</i>	<i>tomodachi-mo</i>	<i>ari,</i>
(dosł. tłumaczenie)	wśród towarzyszy	dobrzy	towarzysze też są	
	<i>ashiki tomo-mo</i>	<i>ari.</i>		
	<i>warui tomodachi-mo arimasu.</i>			
	źli	towarzysze też są		

Czym się tłumaczy fakt używania w tekście literackim innych słów niż w języku potocznym? Częściowo wyjaśnienie znajdziemy we właściwościach ideograficznych pisma sino-japońskiego, gdyż np. 朋友 to wizualnie napis złożony z dwu znaków, z których oba mają znaczenie „druh, towarzysz, przyjaciel”, podczas gdy odczyt tego napisu w wymowie sino-japońskiej *hōyū* jest raczej słuchowo niezrozumiały. Używanie tego wyrazu w tekście literackim tłumaczy się wpływem piśmiennictwa chińskiego na japońskie. Drugi wyraz w pełni zmieniony to *ashiki*. Tu również spotykamy się z identycznością formy pisanej 悪, dla wyrazu *ashiki* i *warui*, wyraz ten jednakże nie jest pochodzenia chińskiego, lecz stanowi archaizm japoński, stopniowo wychodzący z użycia, choć częściowo jeszcze używany w takich zwrotach jak — *dōzo ashikarazu omotte kudasai* „proszę nie brać mi tego za złe”, albo — *ashi-zama-ni iu* „przedstawiać w złym świetle, oczerniać”. Trzeci fakt leksykalny to częściowa modyfikacja wyrazu, jak rozszerzenie *tomo* do formy *tomodachi*. Sufiks *-dachi* wzgl. *-tachi* jest czynny

współcześnie jako wykładnik liczby mnogiej przy rzeczownikach oznaczających osoby; przy wyrazie jednak omawianym traci tę funkcję stając się sufiksem rozpodobniającym dwa pokrewne znaczenia wyrazu *tomo* — „towarzysz” i „razem”. (inaczej mówiąc sufiksem wyróżniającym osobową funkcję semantyczną wyrazu *tomo* — „towarzysz” w przeciwieństwie do jego przyimkowej funkcji semantycznej „razem”). Rozpodobnienie to potrzebne jest w mowie żywej, na piśmie wystarczy użycie innego znaku. Na czwartym miejscu wymienić należy wypadek rozwinęcia aglutynatu *-ni-wa* w przyimek *uchi-ni-wa*; rozwinęcie to tłumaczy się wyrazistością wypowiedzenia pełnowartościowego wyrazu *uchi*, tj. „wnętrze, środowisko”, a więc „wśród przyjaciół” zamiast mniej sprecyzowanego „w przyjaciółach” czy „u przyjaciół”. Wyliczone tu cztery rodzaje rozbieżności wyrazowych są typowe dla wszystkich przekładów z japońskiego języka literackiego na potoczny.

Rozbieżności w końcówkach, zwłaszcza czasownikowych i przymiotnikowych, przedstawiają inne trudności. Część dawnych form gramatycznych wyszła już w dużej mierze z użycia, choć w dalszym ciągu jest zrozumiała. Zaszły zmiany raczej ilościowe, do dzisiejszego dnia dające się obserwować w japońszczyźnie. I tak obserwuje się, że częstotliwość występowania np. końcówki *-eba* dla trybu warunkowego staje się coraz mniejsza w porównaniu do wzrastającej częstości użycia innej końcówki *-nara*, albo że zachodzi wysokoprocentowy zanik jakiejś formy, jak np. *-aba* dla trybu hipotetycznego, co zresztą nie dokonało się od razu i nie stanowiło cechy szczególnej, charakteryzującej język mieszczanina. Trzeba podkreślić nadto, że o ile w dziale leksyki i morfologii różnice pewne dają się zauważyć, o tyle nie jest to dostrzegalne w dziale składni, tak że ruch ujednolicenia wypowiedzi piśmiennych z mówionymi w żadnej mierze tej strony nie dotyczył.

Do kwestii pochodzenia martwego już dziś języka literackiego (zwanego *bungo*), którego stosunek do mowy potocznej staraliśmy się wyżej przykładowo scharakteryzować, powrócimy jeszcze przy omawianiu stosunków językowych w średniowieczu japońskim. Obecnie spróbujemy podsumować wyniki dotychczasowych rozważań o języku współczesnym.

Rozróżniamy dwa zasadnicze piony, do których ciążą współczesne zjawiska językowe; jeden to pion języka mówionego, z którego poczyną się wyłaniać nowa literatura pisana językiem potocznym, drugi to pion języka literackiego, odziedziczonego po epoce poprzedniej i utrzymującego się głównie jako element odgródzenia się wykształconych od niewykształconych. Z językiem ogólnojapońskim, spowinowaconym z dialektem Tokio, współistnieją liczne dialekty, gwary i żargony i znajduje się on pod silnymi wpływami słownictwa europejskiego.

3. Przechodzimy z kolei do omówienia fazy ustroju feudalnego w jego związku ze zjawiskami językowymi. Feudalizm ciągnie się w Japonii od VII wieku i trwa do XIX. Dzieli się on na dwa zasadnicze etapy — w pierwszym, do XII wieku, przewagę miała szlachta nadworna, w drugim prymat uzyskuje szlachta militarna; głównym zajęciem szlachty militarnej były walki z plemionami nie-japońskimi na archipelagu i walki między feudałami, których celem było zdobycie przewagi ekonomicznej nad konkurentami. W przeciągu tego drugiego etapu Japonia jest wstrząsana raz po raz wojnami domowymi. Kraj cały rozpadł się na szereg udzielnych księstw czy królestw, które dopiero pod koniec omawianego okresu zostają administracyjnie mocniej spójone w jedną całość przez wielkorządców. Władcy księstw zabiegają zbrojnie o coraz to nowe dobra ziemskie; cesarze niemal całkowicie pozbawieni są wpływów na wypadki polityczne w kraju, zachowując tylko nominalne prawa mianowania wielkorządców oraz prawa zwierzchnictwa w dziedzinie kultu. Wojny niszczą oczywiście kraj, a przede

wszystkim klasę najbardziej wyzyskiwaną, chłopów, którzy zmuszeni są ponosić wszystkie ciężary ekonomiczne, wynikające z faktu prowadzenia wojen przez panów. Chłopi ci oczywiście burzą się, toteż liczba powstań i buntów jest bardzo znaczna. Od połowy drugiego etapu feudalnego następuje szybki wzrost miast, pozostający w związku z rozwojem handlu wewnętrznego i zewnętrznego z Chinami i Europejczykami, a wreszcie z powstaniem feudalnych zamków obronnych. Rozwój miast prowadzi ostatecznie do przewrotu mieszczańskiego, o którym niedawno mówiliśmy.

Pozostańmy jednak jeszcze na chwilę na etapie rozwoju feudalnego. U władzy znajduje się — jak powiedzieliśmy — kasta wojowników, znanych pod ogólną nazwą samurajów. Ci pochodzili wprawdzie z różnych klas społecznych, ale większość stanowili tu dawni wolni członkowie rodów, którzy z jakichkolwiek powodów tracili kontakt z uprawą ziemi i szukali szczęścia na wojaczkę. W okresie tym wszyscy tyle mają okazji do wykazywania swych umiejętności wojennych, że nie ma na ogół mowy o zajmowaniu się lekturą bogatego dorobku literackiego okresów poprzednich. Literatura ta jest zbyt egzaltowana, zbyt wyrafinowana, zbyt niezyciowa. Wojownicy domagają się wprawdzie rozrywki literackiej, lecz nowej, opisującej ich awanturnicze, bojowe życie i to słowami, jakimi oni sami między sobą się posługują, podczas gdy literatura wcześniejsza, dworska, mówi już mało dla nich zrozumiale. Największym powodzeniem cieszą się u nich wędrowni rapsodowie, którzy po prostu śpiewają przy dźwiękach lutni opowieści o bohaterach. Dopiero z czasem wersje takich opowieści doczekują się ujęcia w tekst pisany.

Język używany w tych opowieściach do dziś jest w Japonii znany jako styl czy żargon literacki; ongiś, już około XIV wieku, był to zwykły język mówiony. Różnice morfologiczne i leksykalne narastały — jak już wspominałem — stopniowo i doprowadziły do zmian jakościowych; dziś mówi się o *bungo*, czyli języku literackim, różniącym się od *kôgo*, współczesnego języka potocznego, a próbkę tych różnic wyżej demonstrowałem.

Ale to, co dziś nazywane jest językiem literackim, to nie wytwór jakiegś krótkotrwałej epoki, lecz wytwór ewolucji wielowiekowej, który w określonej epoce został użyty do celów literackich i administracyjnych. Wytworem epoki późnofeudalnej można by — jak sądzę — nazwać piśmiennictwo okresu, bo piśmiennictwo stanowi nadbudowę na bazie ekonomicznych stosunków feudalnych, i stąd zapewne powstaje zasadniczy błąd, że język użyty w pewnym momencie w dziele literackim identyfikuje się z tym dziełem i język jego nazywa się też produktem epoki. W błąd ten wpaść bardzo łatwo, gdyż obecnie tylko pomniki literackie służą poznaniu języka przeszłości, ale tym bardziej strzec się należy tak błędnych utożsamień. Łatwo bowiem wykazać na źródłach, że pewne zjawiska językowe utrwalone w literaturze feudalnej były już w jakiejś mierze reprezentowane w piśmiennictwie epok poprzednich, a z drugiej strony w tymże piśmiennictwie feudalnym znajdujemy zapowiedzi rodzących się zmian charakterystycznych dla epoki dzisiejszej. To zaś znaczy, że język stale się rozwija, jest w trakcie nieustannych przemian; ten ewolucyjny charakter rozwoju języka oczywiście przestał być dostrzegany, gdy przy badaniu zjawisk językowych traktowano je w oderwaniu i nie liczono się z dynamiczną całością dziejów języka.

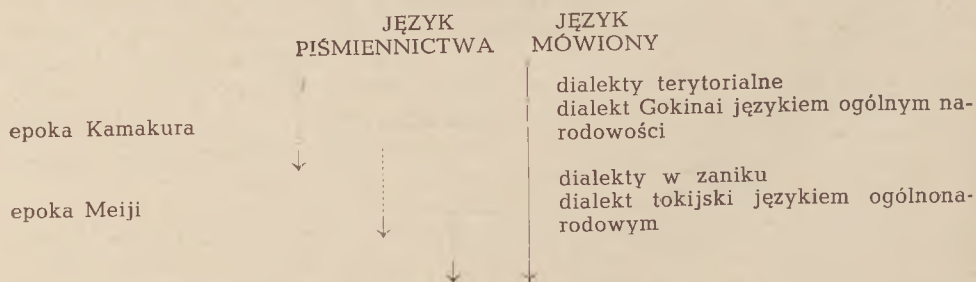
Język japoński na omawianym etapie feudalizmu nie był jednakże jednolity. Terytorium Japonii, rozbite na szereg niemal oddzielnych politycznych jednostek, mogło wytworzyć i wytworzyło szereg dialektów terytorialnych, które przetrwały do naszych czasów. Dialekty te wytworzyły się na podłożu dawniejszych języków plemiennych i rodowych, przy czym w Japonii — o ile mi wiadomo — zasięgi terytoriów plemiennie-rodowych w dużej mierze pokrywały się z granicami terytorialnymi feudalnych księstw, tak że

dialekty terytoriów tych księstw można tu uważać z grubsza za kontynuację języków plemiennych i rodowych. Język, który niedawno określiłem jako potoczny język warstw wojowników, samurajów, pojmować należy po prostu jako jeden z omawianych dialektów terytorialnych, a mianowicie język szlachty z prowincji Gokinaï (okolice Kioto, Osaka, Nara), gdzie najdłużej znajdowało się centrum kulturalne i polityczne feudalizmu. Był to język zachowany dziś w literaturze, a ówczasie używany przede wszystkim przez centralną administrację i przez to dość szeroko rozpowszechniony. W stosunku do języka Tokio, który stanowi podstawę standardu współczesnego, język Gokinaï wykazuje pewne różnice, zwłaszcza gramatyczne, lecz dialekt tokijski nie omieszczał wchłoniąc szeregu odrębności swego poprzednika.

Od strony zasobu leksykalnego język epoki feudalnej wzbogaca się stopniowo o szereg wyrażeń z dziedziny zwłaszcza wojennej, czerpanych z feudalnej powieści chińskiej, przy czym materiał ten przyjmowano raczej jako gotowy produkt myśli chińskiej, który w tym jeszcze okresie nie odgrywał żadnej niemal roli słowotwórczej, a więc nie wpłynął na podstawowy zasób słownikowy, co nastąpiło dopiero w okresie późniejszym. Proces czerpania materiału ze słownictwa chińskiego rozpoczął się jednak już znacznie wcześniej, nawet przed epoką feudalną, tak że w tej epoce właściwie pod tym względem nic szczególnego nie zaszło. Można jeszcze wspomnieć o fakcie, że w tekstach pisanych stosowano o wiele więcej zapożyczeń z chińskiego nie przyswojonych uprzednio przez język potoczny, gdyż były one pisane jednoznaczными ideogramami, a przez to w postaci graficznej zasadniczo były zrozumiałe dla odbiorcy. Ten proces zalewu piśmiennictwa nowymi wyrazami pochodzenia chińskiego z biegiem czasu stał się jedną z przyczyn poróżnienia się języka potocznego z pisany, co obserwujemy współcześnie.

W okresie trwania drugiego etapu ustroju feudalnego, jeszcze do XV niemal wieku, pewna grupa autorów pisze utwory w martwym już żargonie epoki wczesnofeudalnej, epoki prymatu arystokracji dworskiej. Oczywiście będą to głównie arystokraci, którzy w ten sposób zaznaczają swą odrębność klasową wobec pospólstwa. Jest to moment w pewnej mierze analogiczny do faktu współlistnienia, na etapie współczesnym rozwoju języka, mowy potocznej i stylu literackiego. Choć przeżytków nadbudowy wczesnofeudalnej nie będziemy traktować jako obowiązującego wówczas stylu literackiego, będą to w każdym razie martwe już, ograniczone co do zasięgu, anachroniczne relikty przeszłości, podczas gdy język mówiony nieustannie idzie z prądem czasu, zmienia się stosownie do warunków dziejowych, a przez rozmaite zapożyczenia i modyfikacje staje się tylko bogatszy i zdutniejszy do wyrażenia wszelkich potrzeb społecznych.

Aby przedstawić sumarycznie i schematycznie obraz ewolucji języka japońskiego w dwu omawianych dotychczas epokach, spróbujmy posłużyć się diagramem.



(strzałki linią przerywaną oznaczają czasowe stosowanie jednej z form języka mówionego w zakresie piśmiennictwa; strzałka linią ciągłą oznacza kontynualny rozwój

mowy potocznej po linii pokrewnych sobie i wzajemnie na siebie wpływających dialektów).

4. Epoka wczesnofeudalna, obejmująca okresy Nara i Heian, to czasy znaczenia szlachty pozostającej bezpośrednio na usługach dworu cesarskiego i korzystającej z wszelkich przywilejów, jakie tylko cesarz swym faworytom mógł rozdzielać. Owa arystokracja dworska, jak ją dla odróżnienia od szlachty militarnej, trawiającej życie na wulkach, można by nazwać, opanowała w omawianych czasach wszelkie urzędy i zagarnęła wszystkie tytuły, na jej też utrzymanie szedł cały wysiłek niewolnika i cały dochód uzyskiwany z opłat za ziemię, którą każda wolna rodzina otrzymywała nominalnie od cesarza. Nie dziw więc, że mała garstka tych dworaków opływała w dostatki i mogła się oddawać rozrywkom kulturalnym, sztuce, literaturze. Twórczość ich w tych dziedzinach nie zawsze była w pełni oryginalna; często naśladowano tylko wiernie wzory obce, szczególnie chińskie i koreańskie.

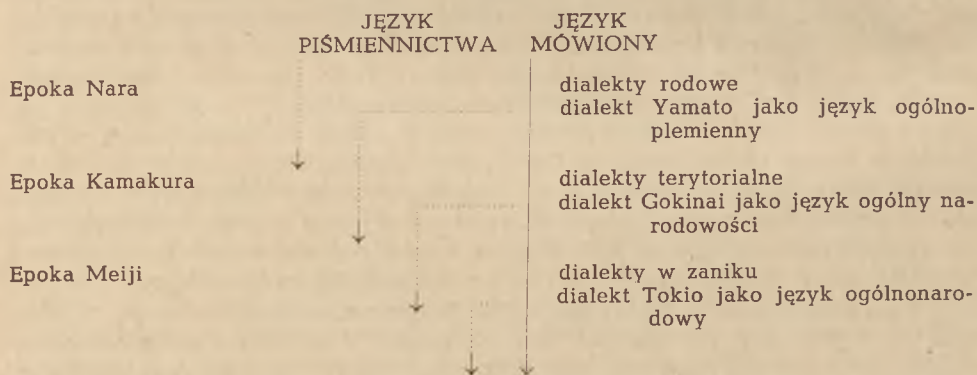
Wybitnie silne są wpływy chińskie w dziedzinie piśmiennictwa, toteż wolne od nich są tylko np. powstałe głównie w tej epoce antologie podań i poezji przeszłości, te jednak z natury rzeczy należą chronologicznie do epok przedfeudalnych. Dopiero z biegiem czasu — niewątpliwie pod wpływem wspomnianych antologii — rozsmakowano się na dworze cesarskim w stylu czysto japońskim, a celowały w tym szczególnie damy dworu, najwidoczniej mniej czasu od mężczyzn poświęcające lekturze dokumentów urzędowych i historii dynastycznych, które redagowane były oczywiście głównie po chińsku, przez co terminologia ich przesiąkała stopniowo do żargonu administracyjnego. Ten styl czysto japoński stosowany w utworach Murasaki Shikibu, Sei Shōnagon czy też Ki-no Tsurayuki powinno się właściwie traktować jako przywrócenie do praw martwego już w pewnej mierze języka epok Asuka i Taika. Nie był to język znacznie różniący się od tego, którym arystokraci owi mówili na codzień, że jednak różnił się nieco, świadczą pewne charakterystyczne momenty, dające się zaobserwować w literaturze dworskiej, wczesnofeudalnej. Część tej literatury to obraz życia na dworze cesarskim. Mamy tu m. in. reproduktowane rozmowy dworaków między sobą i okazuje się, że przynajmniej język dialogów, które widocznie były wiernie podchwytywane czy naśladowane przez autorów, dość wyraźnie różni się od reszty tekstu, jest natomiast w dużym stopniu podobny do języka epoki późniejszej, języka ery samurajów, o której wyżej była mowa. W ten sposób naturalistyczna niedyskrecja autorów zdradza nam, że na dworach nie mówiono tak, jak pisano. Przy pisaniu posługiwano się sztucznie słownictwem i formami gramatycznymi, częściowo przynajmniej przestarzałymi. Można przypuszczać, że ta archaizacja była środkiem, który zacieśniał krąg odbiorców omawianej literatury, człowiek bowiem spoza dworu mówił językiem odmiennym, a dawniejszego języka nie studiował; częściowo tylko mógł dawne formy rozumieć. Nic dziwnego więc, że w dalszym rozwoju feudalizmu zwycięska kasta wojowników pogardziła taką literaturą.

Życie zresztą natęczywie domagało się nowych środków wyrazu językowego. Gwałtowna fala reform w duchu feudalnym, przeprowadzana na modłę chińską, bezkrytycznie i bez hamulców zdrowego rozsądku, pociągała za sobą konieczność słownego wyrażania nowych pojęć stosunków i instytucji. Wszystko to miało już w chińskiej nomenklaturze dokumentów oficjalnych gotowe nazwy i nie było nic łatwiejszego, jak przejmować te nazwy masowo do języka codziennego, co w skutku czyniło język bardziej giętkim i zdolnym do wyrażania spraw ważnych. Chińszczyzna zalewająca Japonię zmieniała wówczas zasadniczo skład słownictwa japońskiego, tak że obce wtręty poczęły odgdy nawet przeważać w języku, a poza tym w pewnym stopniu wpłynęła na stosunki słowotwórcze, np. ustaliła przewagę, a przynajmniej równorzędność

typu czasownika odrzeczownikowego ze stosowaniem czasownika *-su* „robić” jako sufiksu czasownikotwórczego, w składni znowu rozszerzyła ponad dawną normę zasób spójników. Zmiany te jednak narastały stopniowo, choć w tempie bardzo szybkim, uwarunkowanym okolicznością szybkiego rozwoju kraju na wczesnofeudalnej bazie ekonomicznej, w oparciu o chińskie wzory.

Rzecz oczywista, że język literatury dworskiej w okresach Nara i Heian nie jest językiem wyłącznie używanym wówczas na archipelagu. Jesteśmy tu w okresie rozpadu ustroju rodowego i należy przyjąć ród jako jednostkę dialektalną; na te jednakże sprawy nie mamy możliwości spojrzeć od strony materiału językowego, choć w Japonii znane są stare kroniki poszczególnych rodów z VIII wieku i materiały ich nie są — o ile mi wiadomo — językoznawczo wykorzystane. Można jedynie założyć, że język mówiony ówczesnej szlachty dworskiej jest również kontynuantem jednego z dialektów rodowych, a mianowicie dialektu rodu, z którego wywodzi się japońska dynastia cesarska. Ród ten zawiądnął prowincją Yamato, która znalazła się później w obrębie wspomnianej już prowincji Gokina i stąd dialekt mówiony dworu cesarskiego strukturalnie przypomina jednak późniejszy język administracji ogólnojapońskiej w schyłkowym feudalizmie. Należy też stwierdzić, że dialekt Yamato można uważać za ówczesny język ogólnoplemienny, z którym wiążą się wszystkie pozostałe dialekty rodowe, gdyż odnośne rody są genetycznie z rodem cesarskim związane.

Aby znowu zreasumować dotychczasowe wyniki rozważań, powróćmy do rozpoczętego w poprzednim rozdziale diagramu i uzupełnijmy go nowouzyskanymi danymi.



Widać z powyższego, że te cechy języka, które są charakterystyczne dla literatury epoki wczesnofeudalnej, realizowały się i wrastały w język już właśnie w epoce poprzedniej, tak że nie można mówić o zbieżności rozwoju językowego z rozwojem ekonomicznym również w owych czasach.

5. Wspomnieliśmy już wyżej, że piśmiennictwo japońskie epoki wczesnofeudalnej zawiera tradycje epok poprzednich. Zdanie to może dla nie przygotowanego być niezrozumiałe. Przede wszystkim trzeba czytelnika zorientować, że najstarszy zachowany zabytek piśmienny w języku japońskim pochodzi z 712 roku. Wiadomo, że były przed tą datą próby pisania, np. kronik historycznych, ale nie dochowały się do naszych czasów. Z drugiej strony za dość pewną datę uchodzi sprowadzenie pierwszych wzorów pisma chińskiego do Japonii w roku 405, co wywołało w efekcie falę uczenia się chińszczyzny głównie przez ludzi przygotowujących się do kariery administracyjno-politycznej. Lecz dwa co najmniej wieki musiały upłynąć, zanim potrafiiono dostatecznie sprawnie zastosować znaki chińskie do notacji wyrazów japońskich, a jak trudne było to zagadnienie do rozwiązania można sądzić choćby po tym fakcie, że system pisania

nie ustalił się w Japonii ostatecznie aż do XX wieku, a i obecnie tendencje i potrzeby uproszczeń w systemie graficznym dają się wyraźnie odczuwać. Do czasu ukazania się pierwszych antologii podania i poematy krążyły z ust do ust, w szczególności zaś były masowo zapamiętywane przez wędrownych opowiadaczy. W ich to wersjach spisywano te materiały do zbiorów. W wielu wypadkach językowe właściwości dawnych legend i rytmów uległy wypaczeniu, przekręcaniu i mimowolnej modernizacji. Niejedno cenne słowo uległo opuszczeniu, gdy wydawało się niepotrzebne. Na ogół jednak recytatorzy na Wschodzie wiernie przekazywali tradycje przeszłości. W tekstach Kojiki i Nihongi przechowały się niejednokrotnie bardzo starożytne okruchy powiedzeń, traktowanych niby zaklęcia, których nie wolno przekreślić pod groźbą nieskuteczności. Zresztą były to słowa święte, z czasów gdy bogowie zstąpili na ziemię, by objąć we władanie Krainę Ośmiu Wysp, więc jakże można by przeinaczać ich słowa, a tym samym zamysły... Toteż pomimo odmienności ich języka potocznego, w jakim musieli się zwracać do otoczenia w sprawach bytowych, recytatorzy starali się utrzymać wiernie formę ustnego zabytku. Mimo więc pozorów, że trudno literaturę nie pisaną traktować jak pisaną, skłaniamy się ku wnioskowi, że to, co recytatorzy przekazywali skrybom, nie był to język im współczesny, lecz pochodzący z epok dawniejszych, tak że utrzymuje się tu nadal zasada częściowej przynajmniej rozbieżności języka literatury i języka potocznego, choć nie wąpimy, że i w owych czasach nie brakło twórców, którzy operowali materiałem żywego języka. Tyle można przypuszczać o tych czasach, które mają jeszcze swą dokumentację, choć jej chronologia jest wątpliwa i trudna.

Sumując treść referatu chciałbym skorzystać jeszcze raz z tablicy, by unaocznic na niej ostateczny diagram ewolucji języka japońskiego według wniosków, do jakich doszliśmy w rozważaniach wyżej.

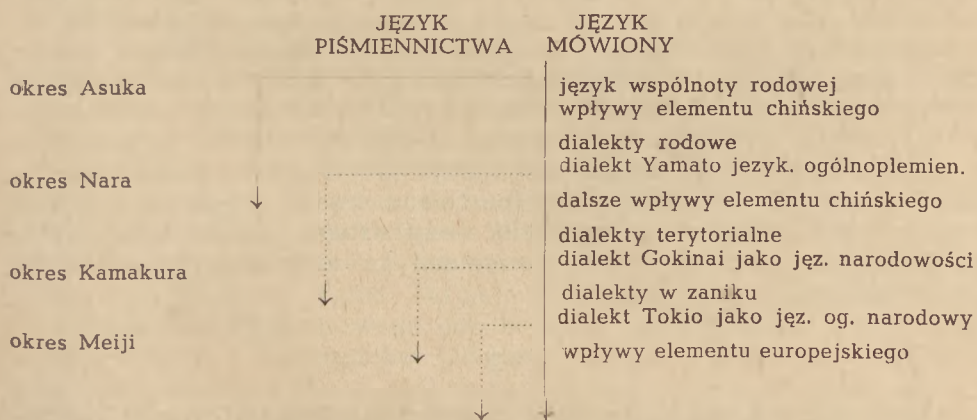


Tabela ta ma służyć jako schematyczne podsumowanie wniosków z całego opracowania i dlatego należy się do niej jeszcze kilka słów wyjaśnienia. Wnioski z referatu idą w dwu zasadniczych kierunkach: 1) rozwoju języka mówionego, 2) rozwoju języka piśmiennictwa. Pierwszy jest typową ewolucją, drugi zdaje się odbywać nieciężko, gdyż piśmiennictwo jest wtórnym przejawem językowym i co pewien czas musi przystosować swą formę do aktualnego stanu mowy potocznej.

ANANIASZ ZAJĄCZKOWSKI

CERAMIKA BLISKIEGO WSCHODU*

1

Śród innych gałęzi przemysłu artystycznego ceramika zajmuje na Bliskim Wschodzie miejsce wyjątkowe przez swój szeroki zasięg, bogactwo i różnorodność form. Tak silny rozwój ceramiki był w pewnej mierze wynikiem zakazu — wydanego przez prawo muzułmańskie, zawarte w Koranie — używania złotych i srebrnych naczyń. Społeczeństwo feudalne w średniowieczu na Oriencie, licząc się z tym zakazem, było chętnym odbiorcą drogich i ozdobnych naczyń porcelanowych. Z tego faktu nie należy jednak wyciągać niesłusznych wniosków, jak czynią to niektórzy badacze, że technika ceramiczna naśladowała wyroby złotnicze. Trzeba raczej przyjąć, że zapoznano się z wyrobami garncarskimi znacznie wcześniej niż z metalurgicznymi. Mimo to nie da się zaprzeczyć, że w późniejszym okresie forma artystycznej obróbki naczyń metalowych wpływała niejednokrotnie na technikę ceramiczną (np. grawerowanie, rzeźba).

Z drugiej strony rozwój ceramiki zależał przede wszystkim od warunków naturalnych rejonu. Powstawała ona początkowo przede wszystkim w tych krajach, w których istniały naturalne warunki rozwoju przemysłu artystycznego, w szczególności tam, gdzie były pokłady szlachetnych gatunków gliny (np. kaolinu). Toteż nie w Arabii należy szukać początków rozwoju ceramiki Bliskiego Wschodu, zwłaszcza tzw. muzułmańskiej, lecz w krajach zdobytych przez islam w VII—VIII w., a więc w Syrii, Iraku, Iranie. Szczególnie Iran ze swą ceramiką z okresu Sasanidów (III—VI w.) wpłynął decydująco na dalszy rozwój form ceramiki muzułmańskiej, która dociera w średniowieczu do odległych krańców Bliskiego Wschodu, do Egiptu czy Afryki północnej, a nawet Indii.

Ceramika Bliskiego Wschodu obejmuje duży zasób wyrobów garncarskich z różnych gatunków gliny (porcelana, fajans, majolika) zarówno w zakresie sztuki drobnej (naczynia, wazy, dzbanki, lampki oliwne itd.), jak i w sztuce monumentalnej (ornamentyka architektoniczna, kafelki okładzinowe).

2

Pod względem techniki wyroby ceramiczne z terenu Bliskiego Wschodu zaliczyć należy — poza małymi wyjątkami, zwłaszcza z okresu przedmuzułmańskiego w Iranie sasanidzkim — do ceramiki *glazurowej* (połowa, szkliwo, de glâçures). Na długo przed wynalazkiem polewy (gla-

* Artykuł ten powstał jako opracowanie encyklopedyczne i był pierwotnie przeznaczony do *Słownika Sztuk Plastycznych* (pod redakcją prof. St. Lorentza, redaktor działu Bliskiego Wschodu prof. A. Zajączkowski). Odnosną literaturę przedmiotu podaje *Encyklopedia Islamu, Supplement, s.v. „Céramique”*.

zury) ceramicznej rozpowszechniony był sposób dekorowania wyrobów garncarskich, oparty wyłącznie na grze światła i cieni. Na ogół nie istniała ozdoba barwna i stosowano jedynie ornament, który się rozwinął z najprostszymi elementami: kropki i kreski. Polichromia w ceramice pojawia się dopiero z wynalazkiem polewy (glazury). Jeżeli skorupa miała swój odcień naturalny, wówczas dla wydobycia właściwej barwy nakładanego koloru pokrywano ją cienką warstwą białej masy ceramicznej, tzw. *engobe*. Spośród różnych rodzajów polewy (glazury) najbardziej typowe dla ceramiki orientальной są: seladony, glazura turkusowa i glazura ołowiana. Słynne chińskie seladony (*céladon*) zielonkawej barwy po raz pierwszy zawędrowały do Europy w XI wieku dzięki kupcom arabskim i znane były pod nazwą arabską *marlabani* (ar. zielonkawy).

Niezwykle przezroczysta glazura koloru turkusowego jest typowa dla wyrobów porcelanowych Egiptu, Iranu, niemal całej Azji Przedniej, a nawet Centralnej, i zawędrowała aż do Chin. Zielony kolor, jaki przybiera ta glazura przez dodanie tlenku miedzi, zmienia się w turkusowy przez połączenie z najmniejszą nawet ilością ołowiu. Im więcej się dodaje ołowiu, tym jaśniejszy jest kolor turkusowy. Najpocześniejsze miejsce wśród ceramiki Bliskiego Wschodu zajmuje glazura tzw. ołowiana (*glacure au plomb*) koloru białawo-kremowego lub z lekką zielonkawą. Glazura ołowiana o tak jasnym tle doskonale nadawała się do malarstwa ceramicznego i już z IX w. spotyka się okazy, które na takiej polewie mają ornament kobaltowy (wykopaliska z Samarry, w Iraku).

Pod względem sposobu wykonania ornamentyki wyróżnia się ornament pod glazurą (pod polewą) oraz ornament na polewie, pod względem zaś barwy wyróżnia się monochromię i polichromię. Najważniejszą farbą w ornamentyce pod polewą jest niewątpliwie kobalt. Średniowieczne receptury wydobycia kobaltu z rudy i przygotowania go do użytku doszły w wielu wariantach. Jeden z takich oryginalnych przepisów z XIII w. z perskiej księgi *O kamieniach i pachnidłach* podaje, że najlepszy gatunek kobaltu wydobywano w Iranie i stamtąd wywożono do Chin. Mniej charakterystyczny dla ceramiki Bliskiego Wschodu jest drugi typ ornamentu, nad polewą, który dopiero od XIII w. zaczyna się rozpowszechniać na Orientie (Egipt, Turcja). Jedynie pewna znakomita odmiana ornamentu nadglazurowego (na tle polewy ołowianej) odegrała olbrzymią rolę w Azji Przedniej. Odmiana ta była wykonana techniką tzw. lustru (*lustre*).

Ten rodzaj ornamentu, całkiem nie znany — należy to dobitnie podkreślić — na Dalekim Wschodzie, stanowi bezsprzecznie najbardziej charakterystyczną odmianę ceramiki Bliskiego Wschodu. Ornament, wykonany złocistym z metalowym odbłaskiem lustrem różnych barw, delikatnie harmonizuje z kremową polewą ołowiu barwy kości słoniowej. Technika ta zajmuje odrębne miejsce w ceramice, a poczynając od XII w. wraz z rozpowszechnieniem polewy ołowianej przetrwa aż do XVII wieku. Lustru jakby prześwieca pod polewą i nie robi wrażenia dodanego elementu, lecz stanowi z polewą jedną całość.

We wspomnianej księdze *O kamieniach i pachnidłach* (Iran XIII w.) zachował się m.in. przepis na przygotowywanie lustru, gdzie sposób ten nazwany jest „polewą dwóch pieców”, tzw. dwukrotnego wypalania skorupy. W skład lustru, według tej receptury, wchodzi: srebro, złoto, żółty i czerwony piasek arszeniku, nitricol oraz miedź rozpuszczone w soku winogronowym i occie. Wypalanie trwało 24 godziny, po czym wyroby ozdobione lustrem poddawano powolnemu ochładzaniu. Istniały oczywiście także inne receptury. Np. w skład lustru wchodzi „związki srebra i miedzi, żelaza oraz manganu”. Łączono to z piaskiem ochry dodając arszenik i rtęć. Substancję tę nakładano na wypaloną już glazurę (polewę) ołowianą i poddawano powtórnemu wypalaniu. Co do polichromii, to skala barw występująca w ornamencie ceramicznym pod polewą jest dość urozmaicona. Przy użyciu tlenków metali otrzymuje się następujące barwy: zieloną, żółtą, brunatną, a także niebieską i fioletową. Z engobe'ów spotyka się: czerwony, oliwkowy i żółty.



Rys. 1 Talerz pochodzenia tureckiego.
XVI wiek

Wyjątkowe bogactwa techniki oraz rodzajów morfologicznych ceramiki Bliskiego Wschodu pozwala na wymienienie jedynie kilku zasadniczych i najważniejszych typów ceramiki, w kolejności obszarów geograficznych.

3

W Iranie tradycje perskie z okresu Sasanidów wpłynęły na rozwój przemysłu artystycznego w sztuce kręgu islamu i to zarówno w tkactwie, jak i ceramice. Jednym z najstarszych rodzajów ceramiki perskiej są wyroby typu tzw. *gabri* z polichromią (farby: tlenek miedzi, kobalt, mangan). Występują tu sceny tak dobrze znane ze starożytnego Iranu, jak np. polowanie z psami, zwierzęta mityczne — skrzydlate konie, smoki, gryfy itd. Do ceramiki islamskiej przedostały się we wczesnym okresie ślady religii zoroastryjskiej z jej kultem ognia oraz ulubionym symbolem koguta — jako ptaka zapowiadającego swym pianiem nadejście dnia i światła. Termin *gabri* pochodzi właśnie od nazwy czciociela ognia *gebr* i przeszedł prawdopodobnie na tych mistrzów ceramiki, którzy zachowali ten temat w swych wyrobach.



Rys. 5. Misa z polichromią. Początek XIII wieku

Wykopaliska z Rej (miasto w pobliżu Teheranu, zburzone przez najazd Mongołów), wydobyły na światło dzienne bogatą kolekcję ceramiki lustrowej, często z ornamentem kobaltowym, o różnych formach i kształtach naczyń. Stąd pochodzą próby lokalizacji tej techniki lustrowej i związaną jej z miastem Rej. Tymczasem ten rodzaj był szeroko znany daleko poza granicami Iranu, występuje np. w Egipcie (Fustat, przedmieście Kairu) oraz w Hiszpanii (XII w.). Najnowsze badania łączą tę technikę raczej z miastem Kaszan w Iranie, które od dawna słynęło jako centrum przemysłu ceramicznego, oraz znane jest dokładnie jako miejscowość bogata w duże pokłady wysokogatunkowego „kaolinu”.

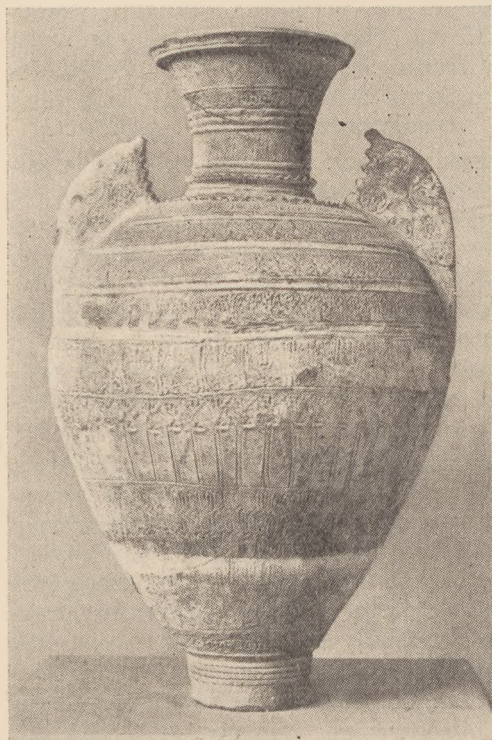
Ornament lustrowy jest nader urozmaicony. Spotkać tu można postacie ludzkie, jak również zwierzęce na tle roślinnym, z czym łączy się ornamentacyjne pismo arabskie, wykonane swobodnym pociągnięciem kalamu, czyli trzciny pisarskiej. Sceny zbiorowe, najczęściej zaczerpnięte z narodowego eposu perskiego *Szah-name* (X w.), występują przeważnie na naczyniach użytkowych (tace, talerze, misy). Kompozycja ich zawsze rozwija się wzdłuż osi pionowej po bokach cyprysu, krzaku winnego lub stylizowanej rośliny. Środek kompozycyjny zajmuje czasem figura wykonana *en face*, np. siedząca na tronie, po bokach rozmieszczone są inne postacie.

Przedni plan wypełniają muzykanci i tancerki. Twarze tych osób, także sług czy niewolników, otoczone są nimbem, co wyraźnie wskazuje, że ta aureola czy nimb nie stanowi tu — jak w sztuce starożytnej — atrybutu religijnego. Aureolę tę dodawano do głów przedstawionych figur, by w ogólnej kompozycji wyróżnić twarze, które inaczej mogłyby się zlewać z różnobarwnym tłem. Wpływy chińskie zaznaczają się w tematyce ornamentu, gdzie obok irańskiego cyprysu lub drzewka migdałowego spotyka się chiński lotos w jego pierwotnej, nieskomplikowanej formie. Wśród kompozycji krajobrazowych zwraca uwagę tak dobrze znany z kobierców „ogrodowych” motyw sadzawki lub basenu wodnego z bogatą roślinnością. Ząbkowato wycięte liście chyłły się pod podmuchem wiatru, gdy tymczasem w falach sadzawki pływała para rybek (chiński symbol płodności).

4

Wśród rodzajów bogatej techniki ceramicznej wyróżniają się wyroby tzw. *minai* (ros. Minai, fr. „la céramique de Minai”). Termin ten znaczy „szklisty, emaliowy” (perskie *mina* — szkliwo, emalia, *minai* — emaliowy) i określa cienką i dość jaskrawą porcelanę, przypominającą w swej dekoracji artystycznej syryjskie i egipskie wyroby ze szkła z jaskrawym ornamentem wykonanym emalią. Rysunek *minai* przypomina technikę malarstwa iluminowanego, stosowaną na miniaturach perskich. Rysunek polichromowy *minai* wykonany jest rzadkimi (płynnymi) farbami emaliowanymi różnych barw, przy czym kontury ornamentu czy rysunku — by ten się nie rozpuścił przy połączeniu z glazurą — otoczone są tzw. „martwym brzegiem”. Ten ostatni sposób jest zapożyczeniem z ceramicznej techniki chińskiej.

Tematem rysunku *minai* bywają najczęściej figury ludzkie, rozrzucone dość równomiernie w polu rysunku, jedna nad drugą lub koncentrycznie pasami dokoła. W zbiorach Ermitażu w Leningradzie przechowuje się piękna czara do wina (Iran, XII w.) typu *minai*, z postaciami



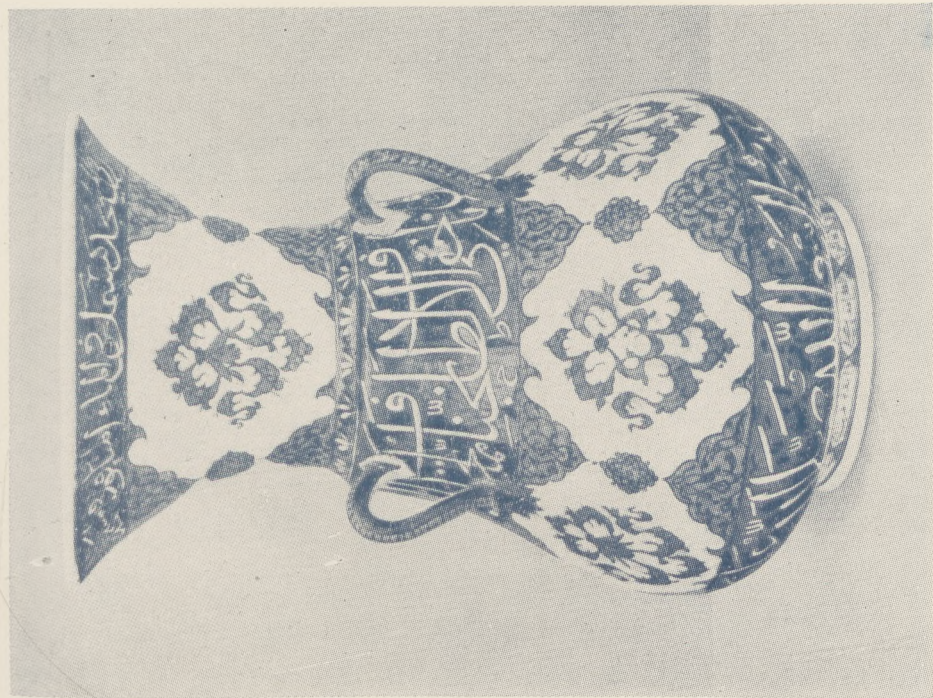
Rys. 2 Waza grawerowana andaluzyjska z XV — XVI w.

ludzi pijących wino pod stylizowanymi krzakami winnej latorośli. Górę czary ozdobi napis pismem kufickim (*kufi*), wykonany niebieską farbą z czarnym konturem liter. Swoboda, jaka się zaznacza przy wykonaniu rysunku *minai*, przypomina współczesną ilustrację książki perskiej — miniaturę. W późniejszym okresie, za Sefewidów w Persji (XVI w.), rozpowszechnił się odmienny typ produkcji naczyń porcelanowych jako naśladownictwo chińskich *seladonów*.

Spośród wielu wyrobów ceramicznych w Syrii trzeba wymienić specjalny rodzaj naczyń produkowanych tam w XII — XIII w. o formach walca, lekko wklęsłe pośrodku, które znane są pod nazwą *albarello*. Naczynia o podobnych kształtach wyrabiane były w Hiszpanii średniowiecznej za panowania Arabów, skąd i przemysł fajansowy włoski zapożyczył tę formę do słoików farmaceutycznych i aptecznych.

Jeśli chodzi o Egipt, artykuły ceramiczne importowane z Samarry (Irak, koło Bagdadu) wywołały powstanie ceramiki lustrowej miejscowego pochodzenia, której rozwój przypada przede wszystkim na okres Fatymidów (XI — XII w.). Pod wpływem bizantyńskiego pozostaje dekoracja wykonana techniką sgraffito (grawerowanie na tle *engobe*, pokrytym przezroczystą polewą), zwłaszcza w epoce Mameluków (XIII — XV w.) ze znakami heraldycznymi i herbami (najczęściej: orzeł).

Wytwórnictwo hiszpańskie, przede wszystkim w Maladze, produkuje okazy ceramiczne wysokiego gatunku. Wazy lustrowe z napisem arabskim Malaga (XIV w.) tworzą typ znany pod nazwą Alhambry, dużych wymiarów, o formie owalnej ze zwężonym dnem a szerokim otworem, z dwoma bocznymi skrzydłami, zdobny w ornament lustrowy barwy niebieskiej. Miejscowa ceramika rozwinęła się pod wpływem mistrzów perskich, których obecność w Hiszpanii poświadcza znany pod-



Rys. 6 Lampa. Damaszek XVI wiek



Rys. 7 Waza z Fustatu. Egipt XIV wiek

różnik wschodni Ibn Battuta (XIV w.). Inne centra ceramiki hiszpańsko-muzułmańskiej powstały w Manises w Walencji (ceramika lustrowa z ornamentem stylizowanej winnej latorośli) oraz miejscowości Paterna (ornament zwierzęcy na tle roślin, wykonany farbą zieloną — tlenek miedzi i brudną — mangan).

5

Ceramika z terenu Azji Mniejszej znana jest z okresu stosunkowo późniejszego, z XV i XVI wieku. Szczególnie piękne są lampy meczetowe, tzw. *kandil*, ozdobione dekoracyjnym pismem arabskim



Rys. 3 Talerze t. zw. „Damaszek” z XV — XVI w.

w kolorze niebieskim i zielonym oraz ornamentem w stylu chińskim. W odróżnieniu od ceramiki perskiej z tonacją rudawą i żółtawą, na tureckich półfajansach przeważa gama barw niebieskich lub czerwonych, zajmując jakby pośrednie miejsce między polichromią a monochromią. Tureckie półfajanse spotyka się zwykle pod dwiema nazwami: Damaszek, z przewagą barwy niebieskiej (kobalt kilku odcieni, zieleń, czasem mangan) oraz Rodos, którego efekt polega głównie na niezwykle żywej koralowo-czerwonej barwie tła *engobe*. Obydwa terminy, „Damaszek” i „Rodos”, są nazwami umownymi i w żadnym wypadku nie oznaczają miejsca pochodzenia wyrobów tego rodzaju. Tak więc „Damaszek” w tym wypadku oznacza tylko miejsce eksportu światowego tych wyrobów.

Druga nazwa, jeszcze bardziej przypadkowa, pochodzi stąd, że pierwsza kolekcja tego typu, nabyta dla muzeum Cluny w Paryżu została

zakupiona na wyspie Rodos. Właściwe centra wyrobów półfajansowych tureckich stanowiły: Nicea, czyli dzisiejsze miasto Iznik w zachodniej Azji Mniejszej (porównaj znany egzemplarz kubka tureckiego w muzeum Halle w Niemczech z odpowiednim napisem) oraz Kutahia, skąd wszystkie wyroby ceramiki tureckiej określa się najczęściej nazwą „Kutahia”. Rysunek zawiera ornament przeważnie roślinny, wyjątkowo subtelny, i przedstawia liście i kwiaty stylizowane, kołyszące się na wietrze. Na wyrobach typu „Rodos” występuje często jako motyw ornamentu łódź żaglowa lub zbiorowo łodzie, niby cała flotylla rybacka. Powszechną sławę w Europie wyroby te zyskały dzięki innej dekoracji. Zachwycono się raczej dekoracyjnymi bukietami, kwitnącymi i owocującymi roślinami bogatej flory orientalnej. Na prężnych gałązkach czernienia się kwiaty głogu, płoną tulipany, wznoszą się goździki, wyrastają łodygi stepowego hiacyncu. Szczególnie znany jest motyw ornamentu owoców granatu, przypominający technikę tkacką Iranu i Turcji. Cztery liście tworzą romb, który wypełniają trzy gałązki owoców granatu (Ermitaż w Leningradzie). W XVII i XVIII wieku ceramika „Kutahii” miała szeroki krąg odbiorców w Europie.

Pod nazwą ceramiki „Kubaczi” (Kubacza) występuje w handlu antykwarem oraz w opisach zbiorów muzealnych ceramika zbliżona do tureckiej z wyraźnymi wpływami irańskimi. Nazwa pochodzi od miejscowości Kubaczi w Dagestanie (w pobliżu Mahaczkała i Derbendu). Ceramiki tej nie należy łączyć z pochodzeniem z tego obszaru. Nazwa ta powstała stąd, że agenci handlowi firmy antykwarecznej Kelekian z początku XX w. wykupili od miejscowej ludności ceramikę przechowywaną w rodzinnych skarbcach i przekazywaną z pokolenia na pokolenie przez mieszkańców tej górskiej osady. Stąd wyroby te rozeszły się po całej Europie, a trafiły nawet do Ameryki. „Kubaczi” stanowią produkt importowany, najprawdopodobniej z Tebryzu (Azerbajdżan w dzisiejszej Persji).

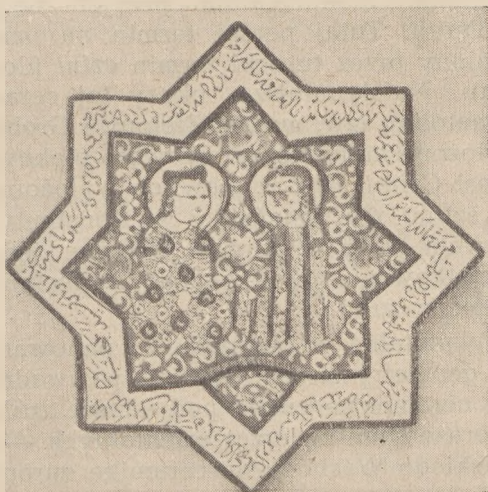
6

Odrębny dział przemysłu ceramicznego na Bliskim Wschodzie stanowi ceramika monumentalna, a mianowicie szeroko rozpowszechniona produkcja majoliki jako materiału służącego do ozdobnej dekoracji wnętrz różnego rodzaju budowli, głównie meczetów, grobowców, tzw. *Kubba* i *tiurbe*. Już z wykopalisk dawnej stolicy kalifatu Samarra (nad Tygrysem, w pobliżu Bagdadu) w Iraku z IX w. znaleziono kafelki fajansowe, którymi wykładano ściany wnętrz domów. Za właściwą jednak ojczyznę ceramiki kafelkowej (*la céramique des carreaux*) należy uznać Iran z głównym ośrodkiem produkcji w mieście Kaszan. Kaszan w wiekach średnich (XII — XIII w.) słynie z wytwórni ceramiki tego typu, specjalnie zaś słynie z wyrobów majolikowych mihrabów, dlatego też przyjąć można, że właśnie perska nazwa kafelków *ka s zi* (pochodna od Kaszan) przeszła, za pośrednictwem rzymskiego, także do słownictwa europejskiego (niem. Kacheln, starop. kachel, ka-

fel itd.). Pod względem wykonania największą sławę zyskały kafelki sporządzone techniką lustrową. Znane też są kafelki polichromowe, wykonane na wzór miniatur sposobem *minai*.

Lustrowe kafelki można podzielić, zależnie od formy, na cztery następujące grupy: 1) kwadratowe kafelki do fryzu, 2) gwiazdy i krzyże jako całość ornamentu, 3) kafelki z inskrypcjami podłużnej formy i 4) różnych kształtów części składowe kompozycji *mihrabu* (np. kolumny itd.). Wszystkie one składają się na ceramikę o k ł a d z i n o w ą.

1 Kafelki kwadratowe używane do fryzu ozdobione są pismem arabskim typu *nash* z cytataми przeważnie z Koranu. Litery arabskie pokryte



Rys. 4 Kafel gwiazdny z XIII wieku

są kobaltem na polewie ołowianej. Tło dekoracyjne zdobią gałązki arabesków. Połączenie złocistych tonacji lustru z kobaltem lub turkusową barwą na kremowym tle kafli tworzy piękną harmonię, wolną od pstrokacizny, a to dzięki subtelnemu umiarowi stosowanych barw.

2. Kafelki używane do wykładania ścian przypominają swym ornamentem tkaniny czy kobierce orientalne oraz odznaczają się zwartą kompozycją. Kafelki w kształcie ośmiokątnej gwiazdy oraz krzyża z uciętymi końcami ramion, występując kolejno, pokrywają całość płaszczyzny ściany (np. z Persji w zbiorach: Berlin, Staatl. Museen lub Berke Seraj w Ermitażu). Każdy kafelek traktuje artysta jako odrębną całość. Część środkową gwiazdy często wypełnia rysunek, przedstawiający sceny z przyrody (ludzi, zwierzęta, ptaki), brzegi wypełniają napisy.

3. Kafelki z inskrypcjami podłużnej formy, używane głównie w grobowcach, przypominają nieco majolikę fryzową, lecz nie mają, jak tamta, górnej części z ornamentem.

4. *Mihraby* fajansowe naśladową wnękę w meczecie i składają się z różnych form kafeleków. W celu wydobycia właściwego tonu zabar-

wienia wypalano kafelki osobno każdej barwy w temperaturze odpowiedniej dla tej farby. Z kafelków przygotowanych w ten sposób wypiłowywano te szczegóły, które były potrzebne dla ogólnej kompozycji, dopasowując je do całości. W ten sposób ornament dekoracyjny stawał się niejako mozaiką, tą orientálną mozaiką, która swym bajecznym kolorytem czarowała zawsze widza europejskiego. Należy podkreślić, że tylko jaskrawe światło słońca Orientu pozwala na wywołanie tego efektu i dlatego najsilniejszego wrażenia artystycznego dostarcza mozaika ceramiczna, jak cała ceramika o kładzinowa, na miejscu jej powstania, niejako *in situ*, a nie w zbiorach muzealnych.

Poza Persją ceramika monumentalna przyjęła się powszechnie również na terenie Turcji. Tutaj perski termin na oznaczenie kafelków *kaszi* został zastąpiony przez turecki termin *czini* (dosłownie „chiński”, porcelana chińska). Najstojniejsze okazy tej ceramiki odnajdujemy w Brusie (zach. Anatolia); tzw. meczet Zielony i Grobowiec Zielony (*Jeszil Tiurbe*) są wyłożone majoliką kafelkową o pięknym kolorycie zielonym. Znany też jest *Czinili Kiosk* (pawilon wyłożony kafelkami *czini*), obecnie Muzeum sztuki muzułmańskiej w Konstantynopolu. Ceramika turecka kontynuowała tradycje perskie, tworząc jednocześnie własny typ ornamentu kafelkowego, wzorowanego na technice tkackiej (ornament roślinno-geometryczny).

Ceramika monumentalna w Hiszpanii za panowania Arabów posługuje się formami geometrycznymi, ujętymi w kwadrat kafelkowy (*Alhambra*). Wyroby ceramiczne znane pod nazwą *azulejos* — kwadratowe kafelki z wyobrażeniami zwierząt orientalnych — świadczą o wpływach ceramiki Bliskiego Wschodu na ceramikę europejską.

Istnieją bogate zbiory sztuki ceramicznej kręgu kulturowego Islamu w dużych centrach, np. 1) w Berlinie, Staatl. Museen, 2) w Paryżu, Musée des Arts Décoratifs, 3) w Londynie — British Museum, 4) w Leningradzie — Ermitaż.

Z polskich zbiorów trzeba wspomnieć o dziale ceramiki Bliskiego Wschodu w Muzeum Czartoryskich w Krakowie. Znajduje się tam m.in. piękna lampa meczetowa, tzw. *kandil*, i kafelek z napisem arabskim, wykonany kobaltem.

NAJWAŻNIEJSZE PRZEWODNIKI

PO ZBIORACH CERAMIKI KRĘGU KULTUROWEGO ISLAMU W MUZEACH EUROPEJSKICH

Ermitaż, Leningrad: E.K. Kwerfeldt, *Kieramika Bliźniego Wostoka*, Leningrad 1947.

British Museum, London: R. L. Hobson, *A Guide to the Islamic Pottery of the Near East*, Londyn 1932.

Musée des Arts Décoratifs, Paryż: R. Koechlin Alfassa, *L'art de l'Islam: La Céramique*, Paryż 1928.

OPOWIEŚCI O CUDOWNYCH ZDARZENIACH

(Papyrus Westcar)

Papyrus Westcar, pochodzący mniej więcej z 17 wieku p.n.e. zawiera w obecnym stanie zachowania cztery baśnie, które według podania miały powstać na dworze króla Chufu, drugiego władcy IV dynastii (ok. 2600—2450 p.n.e.) — budowniczego największej piramidy.

Bohaterami dwóch pierwszych ocalałych opowieści, zamieszczonych w tym numerze „Przeglądu”, są najwyżsi kapłani *cheri-hebet*. Nazwą tą — „ten który nosi zwój papi-rusu” — określano w starożytnym Egipcie kapłanów, którzy umiejąc czytać, znali treść świętych ksiąg i kierowali ceremoniałem religijnym; wiedza ich w przekonaniu ludu miała rzekomo pozwalać im na dokonywanie cudów.

Prosty język *Opowieści*, zwięzły sposób wyrażania się, powtarzanie tych samych zwrotów oraz paralelizm w budowie poszczególnych części pozwalają wyrazić przypuszczenie, że mamy tu do czynienia z utworem ludowym, adaptowanym przez literaturę oficjalną.

T. A.

OPOWIEŚĆ O TYM, JAK NAJWYŻSZY KAPŁAN CHERI-HEBET UBA-INER
W CUDOWNY SPOSÓB UKARAŁ NIEWIERNOŚĆ SWOJEJ ŻONY

Podniósł się więc książę Chafre i rzekł tymi słowy:

— Usłyszysz teraz o cudownym zdarzeniu, które stało się w czasach podzka twego, króla Górnego Egiptu i króla Dolnego Egiptu, Nebka (nieboszczyka), gdy udał się pewnego razu do świątyni boga Ptah, włodarza Anch-taui.

— Otóż gdy Miłościwy Pan wyruszał do Anch-taui, rozkazał wezwać najwyższego kapłana *cheri-hebet* Uba-iner i polecił, aby mu towarzyszył. Właśnie wtedy żona kapłana Uba-iner zakochała się w człowieku z gminu; posłała mu skrzynię pełną szat przez służącą swoją i oto przybył do niej ze służącą. I odtąd razem spędzali dni na

Była tam w ogrodzie altana i człowiek z gminu rzekł pewnego razu do żony kapłana Uba-iner:

— W ogrodzie kapłana Uba-iner jest przecież altana; pozwól poigrajmy w niej chwilę.

Wtedy żona kapłana Uba-iner posłała polecenie służącemu, który miał pieczę nad ogrodem: „Niech oporządzi altanę, która jest w ogrodzie kapłana Uba-iner”. Potem poszła tam i spędzała w niej cały dzień pijąc z kochankiem swym i a skoro nadszedł wieczór, kochanek wstał i zszedł do stawu; służąca zaś

Gdy rozjaśniła się ziemia i nastał drugi dzień, służący, który miał pieczę nad ogrodem, odszukał najwyższego kapłana *cheri-hebet* Uba-iner i zawiadomił go o wszystkim, co zaszło. Na to Uba-iner powiedział:

— Przynies mi moją szkatułkę z hebanu i najlepszego złota.

Potem ulepił z wosku krokodyla długiego na siedem palców i od-czytał nad nim zaklęcie: „Kto przyjdzie kąpać się w stawie moim, po-żryj go” Potem dał go służącemu mówiąc:

— Gdy tylko człowiek z gminu zejdzie do stawu, jak zwykł to czy-nić co dzień, rzucić krokodyla.

Służący odszedł zabrawszy krokodyla.

I znów żona kapłana Uba-iner posłała polecenie służącemu, który miał pieczę nad ogrodem: „Niech oporządzi altanę, która jest w ogro-

dzie, ja bowiem idę tam spocząć". Przygotowano więc w altanie wszystko, co dobre. Poszły obie, pani i służąca i spędziły piękny dzień z prostakiem. A skoro nadszedł wieczór, kochanek poszedł kąpać się, jak zwykł to czynić co dzień. Wtedy służący rzucił za nim do wody krokodyla z wosku, który, przemieniwszy się w żywego krokodyla długiego na siedem łokci, pożarł kochanka.

Tymczasem Uba-iner pozostawał z Miłościwym Panem, królem Górnego Egiptu i królem Dolnego Egiptu Nebka (nieboszczykiem) jeszcze siedem dni, a pożarty pozostawał w wodzie nie oddychając. Gdy zaś minęło siedem dni, król Górnego Egiptu i król Dolnego Egiptu Nebka (nieboszczyk) zebrał się do powrotu. Wtedy najwyższy kapłan cheri-hebet Uba-iner stanął przed nim i powiedział:

— Udać się ze mną, Miłościwy Panie, a zobaczysz cud, który się zdarzył w czasie twego panowania, Miłościwy Panie.

Król poszedł z nim i Uba-iner zawołał krokodyla: „Przynieś kochanka”. Krokodyl wylał z wody, przyczołgał się i przyniósł go. Wtedy najwyższy kapłan cheri-hebet Uba-iner powiedział:

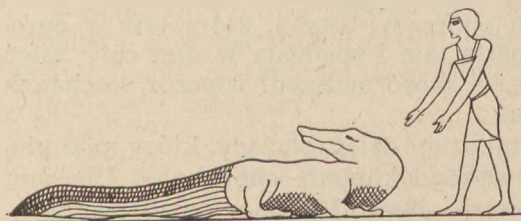
... ..

Miłościwy Pan, król Górnego Egiptu i król Dolnego Egiptu Nebka (nieboszczyk) odezwał się:

— Zaprawdę ten krokodyl jest potworny.

Wówczas Uba-iner schylił się, schwycił go i w dłoni jego stał się znowu krokodylem z wosku; po czym powtórzył Miłościwemu Panu, królowi Górnego Egiptu i królowi Dolnego Egiptu, Nebka (nieboszczykowi) to, czego się dopuścił w domu jego człowiek z gminu z jego żoną. Rzekł więc Miłościwy Pan do krokodyla: „Weź sobie, co twoje”. Na to krokodyl zsunął się do sadzawki ogrodowej i nie znano miejsca, dokąd poszedł.

Miłościwy Pan, król Górnego Egiptu i król Dolnego Egiptu, Nebka (nieboszczyk) polecił zaprowadzić żonę niewierną na północne pole pałacu, polecił spalić ją, a popiół wrzucić do rzeki.



— Oto cudowne zdarzenie, które stało się w czasach przodka twego, króla Górnego Egiptu i króla Dolnego Egiptu, Nebka (nieboszczyka), jedno z tych, które sprawił najwyższy kapłan cheri-hebet Uba-iner.

Miłościwy Pan, król Górnego Egiptu i król Dolnego Egiptu, Chufu, odezwał się w te słowa:

— Niechaj ofiarują 1000 bochenków chleba, 100 dzbanów piwa, jednego byka i kadzidła dwie garści dla Miłościwego Pana, króla Górnego Egiptu i króla Dolnego Egiptu, Nebka (nieboszczyka), niechaj ofiarują zarazem jeden placek, jedną czarę piwa i garść kadzidła najwyższemu kapłanowi cheri-hebet Uba-iner, bo widziałem przykład jego mądrości.

Uczyniono wszystko podług tego, jak rozkazał Miłościwy Pan.

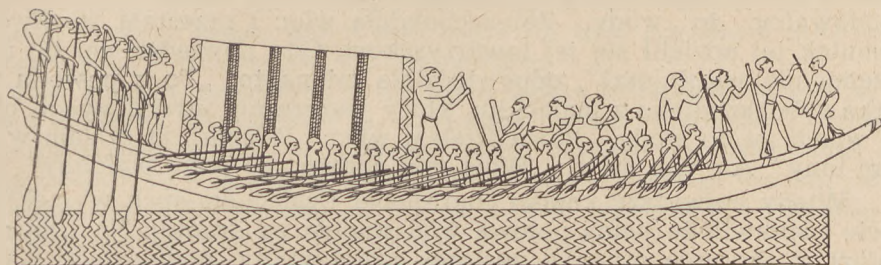
OPOWIEŚĆ O TYM, JAK NAJWYŻSZY KAPŁAN CHERI-HEBET DŻADŻA-EM-ANCH
W CUDOWNY SPOSÓB ODNALAZŁ KLEJNOT, ZGUBIONY W CZASIE
PRZEJAZDŹKI PO STAWIE

Podniósł się więc Baufre i rzekł tymi słowy:

— Usłyszysz teraz, Miłościwy Panie, o cudownym zdarzeniu, które stało się w czasach ojca twojego, nieboszczyka Snofru, o jednym z tych, które sprawił najwyższy kapłan cheri-hebet Dżadża-em-anch To było coś takiego, co się nigdy przedtem nie zdarzyło.

Miłościwy Pan przebiegał pokoje domu króla (oby żył w szczęściu i zdrowiu) w poszukiwaniu ukojenia, ale nie znalazł go. Powiedział zatem:

— Idźcie i przyprowadźcie mi najwyższego kapłana cheri-hebet, pisarza księgi, Dżadża-em-anch.



Natychmiast przyprowadzono go i Miłościwy Pan rzekł:

— Przebiegłem każdy pokój domu króla (oby żył w szczęściu i zdrowiu) w poszukiwaniu ukojenia, lecz nie znalazłem go.

— Zechciej więc, Miłościwy Panie — rzekł Dżadża-em-anch — udać się nad staw Wielkiego Domu (oby żył w szczęściu i zdrowiu), zabierz ze sobą do łodzi ładne dziewczęta z dworu, a serce twoje, Miłościwy Panie, uraduje się widząc, jak one żwawo wiosłują to w jedną stronę to w drugą. A gdy będziesz przyglądał się łąkom u stawu, serce twoje stanie się radosne.

— Zaraz urządzę taką przejażdżkę — rzekł król. — Niech mi przyniosą dwadzieścia hebanowych wiosel pokrytych złotem, o rękojeściach z drzewa sandałowego zdobionych najlepszym złotem; niech mi przyprowadzą dwadzieścia niewiast o pięknych kształtach, o piersiach wyniosłych, o włosach splecionych misternie, o łonach nieotwartych jeszcze rodzeniem, a także niechaj przyniosą przejrzyste i luźne szaty i niechaj dadzą je tym niewiastom, gdy zdejmą suknie swoje.

Uczyniono wszystko podług tego, jak rozkazał Miłościwy Pan.

Wiosłowały to w jedną stronę, to w drugą i serce Miłościwego Pana było szczęśliwe widząc, jak wiosłują.

Wtem jedna z nich, która była z tyłu łodzi, szarpnęła za włosy i wpadł do wody wisiorek rybokształty z malachitu, który jeszcze nie utracił swego blasku. Umilkła więc i przestała wiosłować. Towarzyszki jej też umilkły i też przestały wiosłować. Wtedy Miłościwy Pan zapytał:

— Cóż tam znowu, dlaczego nie wiosłujecie?

— Nasza przodownica umilkła — rzekły — i przestała wiosłować.

— To — powiada — z powodu wisiorka rybokształtego z malachitu, który jeszcze nie utracił swego blasku — wpadł mi do wody..

— Czy chcesz — pyta Miłościwy Pan — żebym ci dał w zamian tego inny?

— Wolę mój własny — odparła — niż jemu podobny.

Wobec tego Miłościwy Pan powiedział:

— Idźcie i przyprowadźcie mi najwyższego kapłana cheri-hebet Dżadża-em-anch.

Natychmiast przyprowadzono mu go i Miłościwy Pan rzekł:

— Dżadża-em-anch, bracie mój, zrobiłem jakieś mi rzekł i serce Miłościwego Pana ożywiło się ujrawszy, jak one wiosłują, ale wisiorek rybokształty z malachitu, który jeszcze nie utracił swego blasku, wpadł przodownicy do wody. Znieruchomiała więc i przestała wiosłować, a smutek jej udzielił się jej towarzyszkom. Gdy powiedziałem do niej: „Czemu nie wiosłujesz?“, odpowiedziała mi na to: „To z powodu wisiorka rybokształtego z malachitu, który jeszcze nie utracił swego blasku: wpadł mi do wody“. Powiedziałem więc: „Wiosłuj, ja ci dam w zamian inny“. Ale ona mówi: „Wolę mój własny niż jemu podobny“.

Wtedy najwyższy kapłan cheri-hebet Dżadża-em-anch wyrzekł zaklęcie i sprawił, że jedna połowa wód stanęła na drugiej. No i na dnie znalazł w skorupie dzbanka wisiorek rybokształty, podniósł go i wręczył właścicielce. (Woda miała 12 łokci w najgłębszym miejscu, a potem 24). Wygłosił jeszcze jedno zaklęcie i wody wróciły do poprzedniego stanu.

Miłościwy Pan zaś przyjemnie spędził dzień w towarzystwie całego domu króla (oby żył w szczęściu i zdrowiu) i hojnie wynagrodził najwyższego kapłana cheri-hebet Dżadża-em-anch dobrem wszelakim.

— Oto cudowne zdarzenie, które stało się w czasach ojca twego nieboszczyka, króla Górnego Egiptu i króla Dolnego Egiptu, Snofru, jedno z tych, które sprawił najwyższy kapłan cheri-hebet, pisarz księgi, Dżadża-em-anch.

— Miłościwy Pan, król Górnego Egiptu i król Dolnego Egiptu, Chufu odezwał się w te słowa:

— Niechaj ofiarują 1000 bochenków chleba, 100 dzbanów piwa, jednego byka i kadzidła dwie garści dla Miłościwego Pana, króla Górnego Egiptu i króla Dolnego Egiptu, Snofru (nieboszczyka) i niechaj ofiarują zarazem jeden placek, trzy dzbanki piwa i kadzidła garść najwyższemu kapłanowi cheri-hebet, pisarzowi księgi, Dżadża-em-anch, bo widziałem przykład jego mądrości.

Uczyniono wszystko podług tego, jak rozkazał Miłościwy Pan.

(dok. nast.)

Przełożył z egipskiego
Tadeusz Andrzejewski

Z KSIĄŻEK

KRACZKOWSKI IGNACY, NAD ARABSKIMI RĘKOPISAMI. KARTKI ZE WSPOMNIENI O KSIĘGACH I LUDZIACH. Przełożył oraz wstępem i przypisami opatrzył Ananiasz Zajączkowski, Warszawa 1952, nakładem PWN.

Książka Ignacego Kraczkowskiego, wielkiego orientalisty radzieckiego, zmarłego przed przeszło dwu laty (1883 — 1951), stanowi pozycję rzadko spotykaną w literaturze naukowej: wspomnienia uczonego z jego praktyki naukowej. A ponieważ materiałem, nad którym pracuje orientalista, jest przede wszystkim rękopis, wspomnienia Kraczkowskiego są głównie opisem jego przeżyć przy pracach nad rękopisami arabskimi. Na tle tych rękopisów przesuwają się ludzie: autorzy, komentatorzy, kopiści, badacze — szeroka galeria ludzi rozmaitych epok, przeróżnych narodowości, mających taki czy inny związek z danym rękopisem.

Cenna, poważna, potoczystym stylem pisana książka Kraczkowskiego była już obszernie omówiona, na podstawie III radzieckiego wydania w zeszycie 2 „Przeglądu Orientalistycznego” z 1949¹; do tej pięknej recenzji odsyłamy wszystkich, którzy chcą bliżej zapoznać się z tą książką. Obecnie, na marginesie polskiego wydania, chcemy tylko podkreślić, jakie znaczenie ma ona dla polskich czytelników, a szczególnie dla młodszych adeptów polskiej orientalistyki.

Książka Kraczkowskiego uczy przede wszystkim sumiennego, rzetelnego stosunku do nauki, zamiłowania w poszukiwaniu prawdy i wiedzy, radości pracy twórczej, jednakowej „temu, kto stoi nad retortą w laboratorium, jak i temu, kto wczytuje się w linijki rękopisu leżącego przed nim na stole”. Ignacy Kraczkowski był wielkim uczonym, jednym z większych arabistów świata, w jego wspomnieniach przesuwają się obrazy dokonanych przez niego doniosłych odkryć naukowych, jednak sam zachowuje skromność i prostotę właściwą wielkim umysłom, przyznaje się, jak trudno było mu czasem osiągnąć wyniki, z jakimi zawodami się spotykał, na jakie opory natrafiał. Będąc dalekim od zawiści wysoko ceni koleżeństwo i ma szacunek dla cudzej pracy naukowej.

Orientalistów książka Kraczkowskiego uczy cenić filologię arabską jako podstawę wiedzy o przeszłości kulturalnej ludów Bliskiego Wschodu. Z książki Kraczkowskiego przebiega specjalne ukochanie rękopisu, tego — aż do nowszych czasów — jedynego surowca, nad którym pracowały całe pokolenia orientalistów i który jeszcze dziś jest jedyną podstawą dla poważniejszych, samodzielnych badań nad dawną filologią arabską.

Filologia arabska jako nauka potrzebuje licznych nauk pomocniczych, szczególnie wymaga znajomości rozmaitych dyscyplin, źródeł pobocznych, podręczników z najrozmaitszych gałęzi wiedzy. Dzieło Kraczkowskiego znakomicie wprowadza do tych tajemnic erudycji orientalnej i oswaja nas z dziełami podręcznymi i nazwiskami, powinno więc stać się — mówiąc słowami polskiego tłumacza i przedmówcy — „pomocą, podręcznikiem, dobrym i zaufanym przewodnikiem w gąszczu filologii arabskiej”.

Ponieważ książka Kraczkowskiego oparta jest na wspomnieniach nie tylko z pracy nad rękopisami, ale i ze współpracy z ludźmi, uczy więc nas szacunku dla dorobku

¹ A. Zajączkowski, *Rękopisy i ludzie*, „Przegląd Orientalistyczny”, z. 2, 1949 (1950), s. 80—86.

poprzednich pokoleń, pracujących w tej dyscyplinie. Przez wspomnienia Kraczkowskiego przewijają się sylwetki licznych uczonych z całego świata, przede wszystkim uczonych rosyjskich. To jest jeszcze jedna dodatnia cecha tej książki dla polskiego czytelnika: zapoznaje ona z wielkim dorobkiem orientalistyki rosyjskiej, nie dość jeszcze znanym na Zachodzie, a dla nas posiadającym tak wielkie znaczenie. Ta dawna, przedrewolucyjna orientalistyka rosyjska odznaczała się nie tylko wysokim poziomem, ale i postępowym charakterem. Kraczkowski był jej wybitnym wychowankiem i w pełni odzwierciedlał jej charakter, czego dowodem jest kierunek jego zainteresowań. Kraczkowski pierwszy przełamał opory polegające na interesowaniu się tylko starszą literaturą arabską i zwrócił uwagę na nową, narodową literaturę. Interesując się dawnymi poetami szczególną sympatią otaczał postacie krytyków ówczesnego świata, odstępców, opozycjonistów, uważanych przez klasy rządzące za „heretyków”, jak ów ślepy Abu-l-'Ala. Kraczkowski nie był marksistą, nie mógł up. należycie zrozumieć, że dzieje kultury każdego narodu nie płyną jednym tylko potokiem, może przeceniał rolę „arabskości” dla Azji Środkowej czy Kaukazu (np. w jego pracy o geografach arabskich wielcy uczeni Azji Środkowej są zaliczeni do „nauki arabskiej”), ale był wielkim, postępowym uczonym, wychowanym w tradycji wspomnień o związkach orientalistyki rosyjskiej z Czernyszewskim i innymi rewolucyjnymi demokratami. W okresie rządów radzieckich niezwykle silnie rozwinął swą twórczą działalność i współpracował z Maksymem Gorkim przy przekładach klasyków orientalistycznych. Był wielkim patriotą radzieckim, który w obłożonym przez hitlerowców Leningradzie wytrwał jako opiekun zbioru Akademii Nauk ZSRR. Władza radziecka należycie oceniła jego działalność i zasługi, nagradzając go wysokimi odznaczeniami, a książkę *Nad arabskimi rękopisami* odznaczając nagrodą stalinowską. Orientalystyczna nauka radziecka poszła od czasów Kraczkowskiego wielkimi krokami naprzód, ale nie umniejsza to w niczym roli jego prac.

W książce występuje i wiele nazwisk polskich: towarzysz Mickiewicz i Lelewela, potem wybitny orientalista „baron Brambeus” — Józef Sękowski, który naszemu wieszczowi służył radami i wiedzą przy pisaniu wierszy na tematy orientalne; iranista rodem z Warszawy, „pan” (jak nazywano go w Rosji) Freiman, dziś cieszący się należyłą sławą jako jeden z najwybitniejszych orientalistów ZSRR, nie wspomniany z nazwiska arabista, jeden z organizatorów naszej orientalistyki po pierwszej wojnie światowej, Zygmunt Smogorzewski i inni. Autor znał dorobek polskiej orientalistyki, cenił go i interesował się nim do ostatnich chwil swego życia. Piszący te słowa ze wzruszeniem odczytuje listy pisane charakterystycznym fioletowym atramentem, w których sędziwy uczony radziecki, dziękując za przesłane przyczynki do historii orientalistyki polskiej, zachęcał gorąco do dalszych na tym polu prac. Te wyrazy zachęty ze strony Kraczkowskiego były dla autora niniejszych słów impulsem do scalenia tych materiałów, z czego powstała praca o znajomości języków wchodnich w Polskę w XVIII w., wydana drukiem, niestety, już po zgonie Kraczkowskiego.

Wydanie polskie książki Kraczkowskiego odznacza się starannością i estetyczną stroną edytorską. Przekład jest dziełem prof. dra A. Zajączkowskiego, który piękno języka połączył z gruntowną znajomością terminów, „realiów” itd. Wydanie polskie uniknęło błędów wydania niemieckiego, gdzie tłumacz nie orientował się zupełnie w treści, nie umiał rozszyfrować pisanych rosyjską pisownią nazwisk itd.¹ Tłumacz poza samym przekładem uzupełnił polskie wydanie nie tylko przedmową,

¹ Zob. na ten temat uwagi A. Zajączkowskiego w „Poradniku Językowym”, 1952, nr 1.

kreślącą sylwetkę naukową Kraczkowskiego, ale i przypisami, w których — poza objaśnieniami samego Kraczkowskiego — wyjaśnił cały szereg skrótów, aluzji i nie wymienionych z nazwiska osób, podał pełne tytuły ogólnie tylko wspomnianych dzieł, ze szczególnym uwzględnieniem tych, które są w naszych uniwersyteckich zakładach orientalistycznych.

Druk i okładka polskiego wydania są b. estetyczne. Redakcji trzeba jednak wytknąć kilka błędów, które wkradły się głównie pod koniec dzieła: i tak np. na s. 320 nie można było podawać rocznika 1944 czasopisma „Zapiski Wschodniego Otdiel. Russ. Archieolog. Obszczestwa”, bo czasopismo to już wówczas nie wychodziło. Na s. 344 powinno być Kitab el-Agani zamiast Kitab el-Aguni.

Książka Kraczkowskiego jest książką pobudzającą do pracy twórczej, rozpalającą entuzjazm naukowy, które istnieją tylko tam, gdzie istnieją pełne warunki zabezpieczenia prawdziwej pracy naukowej.

Jan Reychman

MACHALSKI FRANCISZEK. HISTORYCZNA POWIEŚĆ PERSKA. Materiały do studiów nad współczesną literaturą Iranu, Kraków 1952, s. 156 8^o (Biblioteka Wschodnia pod redakcją Polskiego Towarzystwa Orientalistycznego nr 4). Cena 20 zł.

Zasłużone na polu krzewienia wiedzy o Wschodzie Polskie Towarzystwo Orientalistyczne po wieloletniej przerwie wznowiło serię swego wydawnictwa „Biblioteka Wschodnia”, obejmującą przed wojną prace: nr 1 Tadeusza Kowalskiego, *Turcja powojenna* (1925), nr 2 Aśwaghosza, *Wybrane pieśni epiczne*. Przekład z sanskrytu A. Gawrońskiego, (1926), nr 3. *Wybrane czterowiersze Omara Chajjama* przełożył z oryginału perskiego Andrzej Gawroński (1933).

Referowana praca, której zadaniem jest dostarczenie materiału i wprowadzenie do zakresu badań nad współczesną powieścią perską, zawiera wiele streszczeń i cytatów z autorów perskich.

Modernizacja życia Iranu w znacznej mierze przyczyniła się do powstania nowej literatury. Zaczęły się pojawiać przekłady pisarzy zachodnio-europejskich: Moliera, Conan Doyle'a, Dumasa. Z Polaków reprezentowany jest Sienkiewicz, książkami *Quo vadis* i *Ogniem i mieczem*.

Obok powieści pojawia się jako twór perskiej prozy artystycznej nowela, wzorowana na Maupassancie. U schyłku XIX w. zrodził się w Iranie dramat współczesny.

Jednym z głównych czynników kształtujących nowe oblicze kulturalno-społeczne Iranu jest prasa. Dziennikarze i publicyści są najzarliwsi bojownikami o wolność, postęp i demokrację.

Za twórcę współczesnej powieści perskiej może uchodzić Kermani, autor *Mści ciela Mazdaka*, *Opowieści o Manim*, *Wojowników*, *Ubranych na czarno*, który tematy do swych utworów czerpał z bohaterskiej przeszłości swej ojczyzny. Za nim kroczą Chosrowi, Nasari, Badi.

Po 10-letniej przerwie (1920 — 1930) następuje bujny rozkwit powieści historycznej, która staje się głównym rodzajem współczesnej twórczości literackiej Iranu. Do tego okresu należy odnieść działalność Szarifa, Kamalego, Safawiego, Kaszaniego (tłumacza *Quo vadis*), Dżalalego, Chalilego, Kardaniego, Partowa, Mótamena, Kariba.

Poza powieścią historyczną powstają utwory bądź o charakterze wspomnień wojennych, bądź też powieści biograficznej. Przedstawicielami tego gatunku są Adamijāt, Salur.

Po części szczegółowej pracy przychodzą wnioski ogólne, w których autor rozpatruje genezę, cel i charakter oraz konstrukcję perskiej powieści historycznej.

Dla czytelnika obcego przeznaczone jest résumé w języku francuskim. Pracę uzupełniają: wykaz omówionych i cytowanych tekstów oraz notatka bibliograficzna. Mimo usilnych poszukiwań nie udało nam się znaleźć cytowanej w bibliografii przez autora pracy E. Bertelsa, *Oczerk istorii piersidskoj litieratury*, rzekomo wydanej w 1948 (!). Czy nie zaszła tu jakaś omyłka?

Książka dra Machalskiego wnosi wiele interesującego materiału dla poznania tego dotąd stosunkowo mało opracowanego tematu. Należy autorowi życzyć, aby kontynuował swe badania w tym kierunku i przedstawił nam dalszy rozwój perskiej powieści historycznej.

Włodzimierz Zajączkowski

TADEUSZ ANDRZEJEWSKI, KSIĘGA UMARŁYCH KAPŁANA PISARZA NEFERHOTEP, Papirus egipski Muzeum Czartoryskich w Krakowie, Muzeum Narodowe w Krakowie — Oddział: Zbiory Czartoryskich, Kraków 1951.

Praca Andrzejewskiego jest pierwszą wydaną w Polsce po wojnie publikacją naukową, dotyczącą zabytków piśmiennictwa starożytnego Egiptu. Zawiera ona krótki wstęp, omawiający sam papirus, to znaczy stan zachowania, charakter pisma, winiety i datowanie zabytku, dalej umieszczony jest przekład, streszczenie w języku francuskim oraz transliteracja tekstu. W ten sposób praca staje się poprawnym wydawnictwem muzeum publikującego swoje zbiory. Tego typu wydawnictwa przeznaczone są zazwyczaj do wymiany na podobne publikacje zagraniczne. W Polsce praca tego rodzaju może być użyteczna jedynie dla nielicznej grupy specjalistów i fachowców, na pewno jednak nie wzbudzi zainteresowania publiczności zwiedzającej nasze muzea. W naszych warunkach należy uważać, aby takie opracowanie — nie tracąc swej wartości naukowej — zawierało jak najwięcej elementów dydaktycznych. Dlatego też wydaje się, że koniecznie należy uzupełnić tę pracę najniezbędniejszymi wiadomościami tłumaczącymi znaczenie Księgi Umarłych w związku z wiarą starożytnych Egipcjan w życie pozagrobowe. W tłumaczeniu byłyby wskazane odsyłacze, wyjaśniające rolę i funkcję przynajmniej znaczniejszych bóstw egipskich oraz powiązanie wymienianych tam miejscowości z współczesną topografią Egiptu. Dość poważną ze względu na dydaktykę, usterką w pracy Andrzejewskiego jest stosowanie skrótów przy odsyłaczach powołujących się na literaturę naukową zagraniczną, zwłaszcza bardzo niezrozumiale wyglądają one przy transliteracji tekstu. W tym ostatnim wypadku należałoby wyjaśnić, że jest to znaczenie tekstów Księgi Umarłych, cytowanych w pracach egiptologicznych. Obecnie w Polsce, gdy stale wzrasta zapotrzebowanie na książki ze wszystkich dziedzin nauki, jest bardzo wskazane, żeby każda ukazująca się praca zyskała sobie jak największą ilość czytelników. Wydaje się, że praca Andrzejewskiego po przeprowadzeniu tych niezbędnych uzupełnień dobrze spełni swoją rolę.

Jerzy Halicki

Z CZASOPISM

W numerze 6 z 1952 r. czasopisma radzieckiego „Woprosy Jazykoznania” prof. W. Georgiew z Uniwersytetu w Sofii zajmuje się *Pochodzeniem alfabetu*, przy czym minejskie pismo uważa za pochodzące od hieroglificznego a fenickie spółgłoskowe od minejskiego. Zasada pisma spółgłoskowego „wynikła u Fenicjan w wyniku specjalnej fonetycznej struktury semickiego fenickiego języka, w którym spółgłoski grają szczególną rolę”. (Zob. o pochodzeniu alfabetu fenickiego wyniki ostatnich odkryć omówione w artykule S. Strelcyna „Przegląd Orientalistyczny”, IV, 1952). W tymże numerze „Woprosow Jazykoznania” znany mongolista G. Sanżejew w artykule *Do problemu części mowy w językach altajskich* zastanawia się nad pewną kategorią rzeczowników, które w językach tureckich i mongolskich oznaczają zwykle materiał, przedmiot, z którego się coś składa, stoją na pograniczu kategorii rzeczowników i przymiotników i proponuje te kategorie określić terminem „imion przedmiotowych” („przedmiotnych imien”).

*

Wydawane przez Węgierską Akademię Nauk czasopismo orientalistyczne „Acta Orientalia” przynosi w najnowszym tomie (nr 2 tomu II, 1952) następujące rozprawy i artykuły: L. Fekete, *Podarki Sułtana Abdülhamida dla carowej Katarzyny II* (b. cenne dla terminologii nazw drogich kamieni, drogocennych materii, przedmiotów rzemiosła artystycznego itd.), J. Németh, *Tureckie teksty Walentego Balassy*. Balassy był to znany poeta węgierski okresu renesansu; znał język turecki i zapisał szereg tekstów — przeważnie poetyckich — alfabetem łacińskim, stanowiących cenne uzupełnienie do dawnych tekstów transkrypcyjnych, które swego czasu zostały zebrane w zestawieniu Hefenninga (1942). Później doszły do nich jeszcze teksty della Valle (1943) i Herbeniusa (1947) — nieznane niestety Némethowi. Ciekawy jest artykuł uczonego mongolskiego Rinczena z Ulanbator, *Dwa nieznanne mongolskie alfabety z XVII w.*, w którym autor omawia związane z nazwiskiem Öndür-gegena dwie próby wprowadzenia nowego alfabetu tzw. pisma *sojombo* i *kebtege dörbeljin*. W artykule *Chińskie glosy z okresu T'ang w ujgurskiej transkrypcji* B. Csongor podaje opracowane przez siebie, znane już zresztą glosy chińskie w alfabecie ujgurskim, stanowiące pewne źródło do historii języka chińskiego. Interesujący jest również artykuł A. Scheibera *Nowe odkrycia żydowskich grobowców w Budzie*, omawiający odkryte przy rozbiórce ruin z II wojny światowej w Budzie grobowce żydowskie głównie z XVI i XVII w. Artykuły w „Acta Orientalia” ukazują się w językach: rosyjskim, angielskim i niemieckim, streszczenia — w rosyjskim.

*

Z okazji otwarcia w paryskim Muzeum Sztuk Dekoracyjnych Wystawy dawnej sztuki tureckiej, na łamach „Lettres Francaises” z 22.I.1953, prof. Louis Bazin rzuca pod tytułem *Une histoire de l'art turc* szereg uwag na temat charakteru starej sztuki tureckiej (seldżuckiej i osmańskiej), która z jednej strony nosiła wiele cech dawniejszej przedmużmańskiej sztuki tureckiej (zdolność do stylizacji, oryginalne motywy dekoracyjne, cyzelowanie metali) z drugiej zaś strony czerpała wiele wzorów ze sztuki arabskiej (inkrustacje, boazerie), irańskiej (miniatury) czy chińskiej (wyszycia brokatowe), stopionych przez „żywiolowy, oryginalny asymilujący geniusz ludu tureckiego” nie w jakiś „konglomerat sztuk kosmopolitycznych” ale w nie pozbawioną własnego oblicza sztukę turecką.

*

Rocznica Awicenny odbiła się silnym echem w radzieckiej prasie codziennej, naukowej i w czasopismach literackich. Czasopisma radzieckie zamieściły szereg artykułów najwybitniejszych orientalistów, przyrodników i historyków nauki. Wymienić należy artykuły: członka honorowego Akademii Nauk Tadżyckiej SR prof. E. H. Pawłowskiego *Wielki uczony encyklopedysta* („Prawda” z 18.VIII.1952), członka-korespondenta Akademii Nauk ZSRR prof. E. Bertelsa *Awicenna* („Ogoniok” z 10.VIII.1952, z fragmentem autobiografii przetłumaczonej przez E. Bertelsa), członka-korespondenta Akademii Nauk Tadżyckiej SR j. Bragińskiego *Uroczystość rozumu* („Litieraturnaja Gazieta” z 19.VIII.1952), dyrektora Pierwszego Instytutu Medycyny w Moskwie B. Pietrowa *Wielki humanista* („Sowietskij Sojuz”, sierpień 1952), W. Asmusa *Abu Ali Sina* („Nowyj Mir”, nr 6, 1952), P. M. Faktorowicza *Wielki uczony i badacz przyrody* („Priroda” nr 7, 1952), I. Efendijewa *Abu Ali al-Husejn ibn Abdallah ibn Sina* („Fieldszer i Akuszerka”, nr 6, 1952), kierownika sekcji literatur narodów radzieckiego Wschodu przy Związku Pisarzy Radzieckich L. Klimowicza *Święto nauki i kultury* („Družba Narodow”, nr 3, 1952) oraz znanego historyka Azji Środkowej prof. A. J. Jakubowskiego *Abu Ali ibn Sina i jego czasy* („Woprosy Istorii” nr 9, 1952). Wszystkie artykuły podkreślają doniosłe znaczenie prac wielkiego syna narodu tadżyckiego dla rozwoju myśli materialistycznej na świecie.

*

Pod tytułem *Ruchy chłopskie w Iranie* tygodnik „Nowe Czasy” umieścił w numerze 3 z 14 stycznia br. artykuł K. Mohammedowa oparty na doniesieniach prasy irańskiej z ostatnich miesięcy. Od wiosny 1952 dzienniki irańskie zaczęły podawać wiadomości o rozruchach i buntach chłopskich głównie w prowincjach zachodnich, a w szczególności w Kurdystanie. W wielu okolicach chłopci zaczęli dzielić między siebie ziemie obszarncze i wycinali lasy. W wyniku tego doszło nawet do zajęć z żandarmerią. „Bunt chłopskie w Kurdystanie — pisze K. Mohammedow — wykazały z nową siłą, że zagadnienie ziemi jest nadal jednym z najbardziej palących problemów społecznych współczesnego Iranu, w którym podstawową masę ludności stanowią chłopci. Chłopi łącznie z koczownikami-hodowcami bydła stanowią 80% mieszkańców Iranu. Ta przytłaczająca większość ludności kraju jest wyzuta z wszelkich praw i żyje w nędzy. Główną przyczyną niedoli chłopstwa irańskiego jest niesprawiedliwy podział ziemi oraz panujące na wsi średniowieczne formy wyzysku”. Bunt latem 1952 roku zmusiły koła rządowe Teheranu do pewnych posunęć w sprawach agrarnych. W sierpniu 1952 w piśmie „Kejhan” ogłoszone zostały projekty ustaw, które przewidywały uchylenie pewnych danin, zakaz przymusu stosowanego przez obszarnika w stosunku do chłopów i uregulowanie potrażeń ze zbiorów na rzecz obszarnika. Prasa demokratyczna ostro skrytykowała te projekty wykazując, że „nie zmieniają one istniejącego systemu ucisku i nie tylko nie ograniczają uprawnień obszarników, lecz w rzeczywistości je sankcjonują. W niektórych zaś wypadkach zakres tych uprawnień zostaje nawet rozszerzony”. Jedno z pism irańskich „Zedd-e Estemar” dochodzi więc do wniosku, że „projekty ustaw mają na celu nie zaspokojenie żądań chłopskich, lecz oszukiwanie ludu”. Próby wprowadzenia w życie tych reform skończyły się fiaskiem. „Występując zdecydowanie przeciwko projektom ustaw agrarnych — kończy swój artykuł K. Mohammedow — postępowe koła społeczeństwa irańskiego żądają zrealizowania w Iranie zasadniczych przeobrażeń agrarnych, które zlikwidowałyby całkowicie system feudalny”.

Z RUCHU NAUKOWEGO NA POLU ORIENTALISTYKI

DOKTORATY Z ZAKRESU
ORIENTALISTYKI NA WYŻSZYCH
UCZELNIACH POLSKICH W LATACH
1947 — 1952¹

W latach 1947 — 1952 na uniwersyte-
tach polskich przyznane zostały stopnie
doktora z zakresu orientalistyki na pod-
stawie przedłożonych następujących
prac:

KRAKÓW

Molę Marian: *Gāršasp-namā Asadī'ego
z Tus a legenda o Karsaspie.*

Pobożniak Tadeusz: *Instrumentalis w
Gāthā.*

Tokarz Franciszek: *Mistyczne uświa-
domienie absolutu podług Upani-
śad.*

Zajączkowski Włodzimierz: *Turcy
Gagauzowie, monografia historycz-
no-etnograficzno-językowa.*

Zimnicki Władysław: *Dokumenty tu-
reckie do dziejów Polski według
zbioru Feridun Beja Münşaat es-
selatin.*

WARSZAWA

Bielawski Józef: *Turcy w świetle
średniowiecznych zabytków literac-
kich arabskich (traktaty al-Gahiza
i Ibn Hassūla).*

Chmielewski Janusz: *Ewolucja ty-
pologiczna języka chińskiego.*

Kotowski Wiesław: *Językoznawcza
problematyka przy przekładach
ze współczesnego języka japoń-
skiego.*

Płaskowicka-Rymkiewicz Sta-
nisława: *Poezja Qādī Burhāneddi-*

*na Siwaskiego na tle epoki i jego
działalności.*

Reychman Jan: *Znajomość i nauczanie
języków orientalnych w Polsce w
XVIII w.*³

Wojtasiewicz Olgierd: *Geneza chiń-
skich nazwisk klanowych i rodo-
wych.*

WROCŁAW

Stark-Kohnowa Renata: *Seyahat-
name tureckiego podróżnika Ewliya
Čelebi'ego i jego wiadomości o
Polsce w XVII wieku.*

KOŁO NAUKOWE ORIENTALISTÓW
UW

Od listopada 1951 r. istnieje na tere-
nie Instytutu Orientalistycznego w War-
szawie Koło Naukowe Orientalistów
Uniwersytetu Warszawskiego. Członka-
mi tego koła są studenci orientalistyki,
przejawiający szczególne zainteresowa-
nia naukowe oraz młodszy pracownicy
naukowi poszczególnych katedr Instytu-
tu. Na zebraniu organizacyjnym Koła
przyjęto w poczet jego członków 20
osób, spośród których wyłoniono 3-oso-
bowy Zarząd.

Zadaniem Koła jest opracowywanie
zagadnień naukowych przez poszczegół-
nych jego członków. W okresie dotych-
czasowym wygłoszone zostały następują-
ce referaty:

- 1) O metodologii badań historycznych,
- 2) Zagadnienie językoznawcze w świe-
tle prac J. Stalina,
- 3) Ruchy antyfeudalne w Turcji Os-
mańskiej XVII — XVIII w.,
- 4) Ewolucja języka japońskiego,
- 5) Poezja arabska w Hiszpanii i jej
związki z poezją prowansalską.

¹ Zob. lista magisteriów z zakresu orientali-
styki w nrze 1 „Przeglądu Orientalistycznego”
z 1953.

² Praca ta pod tytułem *The Typological Evo-
lution of the Chinese Language* drukowana była
w „Roczniku Orientalistycznym”, XV, 1949.

³ Praca ta drukowana była w wydawnictwach
Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego, Wro-
cław 1950.

Poza tym Koło wydaje Biuletyn Informacyjny, omawiający aktualne zagadnienia z życia współczesnego narodów Azji i pñ. Afryki. Na łamach tegoż Biuletynu ukazują się również artykuły poświęcone tematyce naukowej, jak np. tysiącznej rocznicy urodzin Awicenny lub XI Zjazdowi Polskiego Towarzystwa Orientalistycznego.

Na początku roku akad. 1952/53 liczba członków Koła wzrosła do 38 osób, w związku z czym dokooptowano do Zarządu jeszcze 2 osoby.

W tym też roku Koło przystąpiło do opracowywania zagadnień Wschodu w świetle prac klasyków marksizmu-leninizmu. Praca ta ma charakter zespołowy i biorą w niej udział wszyscy członkowie Koła oraz niektórzy samodzielni pracownicy naukowci. Praca ta chwilowo ogranicza się do zebrania poszczególnych wypowiedzi klasyków, a na dalszą metę przewiduje się kolektywne ich opracowanie.

Podkreślić należy wydatną pomoc, z jaką Koło spotyka się ze strony kierownictwa Instytutu Orientalistycznego oraz ze strony organizacji partyjnej i zetempowskiej.

A.D.

KOŁO NAUKOWE ORIENTALISTÓW UJ

Z inicjatywy studentów filologii orientальной Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie powstało w r. 1951 Koło Naukowe Orientalistów, którego opiekunem z ramienia władz uniwersyteckich został prof. T. Lewicki.

W roku akademickim 1951/52 wygłoszone na zebraniach Koła Naukowego następujące referaty:

- 1) O metodzie pracy kół naukowych, ze szczególnym uwzględnieniem nauk humanistycznych
- 2) Próba systematyki współczesnych dialektów arabskich
- 3) O współczesnej literaturze arabskiej w Afryce północnej
- 4) Zmierzch społeczeństwa muzułmańskiego

- 5) Współczesna literatura turecka

W r. 1952/53 zebrania Koła odbyły się z następującymi referatami:

- 1) Periodyzacja historii społeczeństwa muzułmańskiego według relacji Ibn Batuty
- 2) Obecna sytuacja polityczno-gospodarcza w krajach Afryki północnej.

Na sekcji afrykanistycznej wygłoszono referaty:

- 1) Próba odtworzenia historii Wybrzeża (1885—1905) na podstawie eposów w języku Swahili
 - 2) Wybrane zagadnienia dotyczące języka Hausa
 - 3) Problemy antropologiczne Afryki
- Sekcja językoznawcza odbyła zebranie z referatem: Dialekty Magrebu.

Koło naukowe Orientalistów opiekuje się również Orientalistycznym Kółkiem Przedmiotowym, istniejącym od 1951 r. Od 1951 r. do 1953 r. omówiono na zebraniach Kółka: pracę D. Küstlingera, przekład i objaśnienia 53 sury Koranu, książkę J. Rostafińskiego, Autem i arabą przez Anatolię, oraz wygłoszono następujące referaty:

- 1) O uprzejmości na Wschodzie
- 2) Życie i twórczość Omara Chajjama
- 3) Języki chamiccko-semickie
- 4) Sa'di i jego Gulistan

W. Z.

Z WYDARZEŃ NA WSPÓŁCZESNYM WSCHODZIE

OGÓLNE

21.I. Masy pracujące krajów Wschodu wspólnie z narodem radzieckim i całą postępową ludzkością obchodziły

XXIX rocznicę śmierci Włodzimierza Lenina.

14.II W Bandungu (Indonezja) zakończyła obrady trwająca od 6 lutego br.

IX sesja Komisji Gospodarczej ONZ dla Azji i Dalekiego Wschodu.

21.II. Narody świata obchodziły Międzynarodowy Dzień Walki przeciw reżimowi kolonialnemu.

5.III. Zgon Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR i Sekretarza Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego Józefa Wissarionowicza Stalina.

W następnych dniach w krajach Wschodu odbyły się liczne manifestacje i zebrania żałobne.

6.IV. Prasa zachodnia podała, że w Honolulu (Hawaje) odbyła się w pierwszych dniach kwietnia br. konferencja o „charakterze badawczym” wojskowych przedstawicieli USA, W. Brytanii, Francji, Australii i Nowej Zelandii w sprawie utworzenia szerokiego agresywnego paktu Pacyfiku.

22.III. Rozpoczęcie w Wiedniu Międzynarodowej Konferencji w Obrobie Praw Młodzieży z licznym udziałem przedstawicieli młodzieży krajów kolonialnych i zależnych.

MAROKO

4.I. Władze francuskie unieważniły paszporty przedstawicielom Maroka do ONZ, mającym powrócić do swego kraju.

ALGER

16.I. Sąd apelacyjny w Algerze skazał sekretarza Algerskiej Partii Komunistycznej Larbi Bouhali na 6 miesięcy więzienia i 800 tysięcy franków grzywny za nawoływanie narodu algerzkiego do walki o niepodległość ojczyzny.

TUNIS

16.III. Pismo przedstawicieli państw arabskich do Przewodniczącego Zgromadzenia Ogólnego ONZ, wzywające rząd francuski do położenia kresu prześlado-

waniu nacjonalistów Tunisu i Maroka i represjom w tych krajach.

EGIPT

16.I. Radio kairskie nadało oświadczenie naczelnego dowódcy sił zbrojnych i premiera Egiptu gen. Nagiba „o rozwiązaniu wszystkich partii politycznych i konfiskacie ich mienia”.

12.II. W Kairze podpisano angielsko-egipskie porozumienie w sprawie Sudanu. Porozumienie zastępuje angielsko-egipską konwencję z 1899 r. i przewiduje przyznanie Sudanowi po upływie 3 lat możliwości „samookreślenia”, czyli powzięcia decyzji, czy chce zjednoczyć się z Egiptem, czy też stać się państwem niezawisłym od Egiptu. W ciągu tych trzech lat tzw. okresu przejściowego angielski gubernator generalny w Sudanie zachowuje podstawowe pełnomocnictwa.

14.III. Ambasadorzy W. Brytanii i USA w Kairze wręczyli rządowi egipskiemu wspólne propozycje angielsko-amerykańskie, dotyczące uregulowania sprawy okupacji strefy Kanału Sueskiego przez wojska angielskie. Prasa egipska donosi, że propozycje te zostały odrzucone przez rząd Egiptu.

3.IV. Prasa egipska podała, że rząd Egiptu zatwierdził nową ustawę, udzielającą zagranicznemu kapitałowi daleko idących przywilejów.

6.IV. Rząd Nagiba postanowił przedłużyć jeszcze na rok prawomocność ustawy o wprowadzeniu w Egipcie stanu wojennego.

SUDAN

14.I. Zakończył się w Chartumie trwający 5 dni III Kongres sudańskich związków zawodowych. Uchwały Kongresu wzywają robotników do wzmożenia walki o pokój, o poprawę warunków pracy i o ewakuację obcych wojsk z Sudanu.

ARABIA SAUDYJSKA

18.III. Przedstawiciel angielskiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył, że od dłuższego czasu trwające rozmowy z Arabią Saudyjską w sprawie rozwiązania konfliktu o oazę Baraine znalazły się w ślepym zaułku. Oaza Baraine ma duże znaczenie strategiczne i w jej rejonie znajdują się duże złoża ropy naftowej. Arabia Saudyjska popierana jest przez USA.

SYRIA

1.I. W Syrii trwają aresztowania pod pretekstem odkrycia „spisku” przeciw reżimowi dyktatora Sziszaklego. Aresztowano 250 studentów, wielu działaczy związkowych, w tym przewodniczącego kongresu syryjskich robotników Ibrahima Bakri, b. premiera Maaruf El-Davalibiego i innych.

LIBAN

2.I. Wielkie demonstracje młodzieży i bezrobotnych w Said (Liban) przeciw eksploatacji Libanu przez amerykańskie towarzystwo „Transarabian Pipeline CO”.

IRAK

24.I. Podanie się do dymisji irackiego rządu z premierem Mahmudem Nuraddinem na czele.

29.I. Utworzenie nowego rządu z premierem Dżamilem Madfai na czele.

IRAN

5.I. Poważna manifestacja antyimperialistyczna w Teheranie. Dwóch zabitych, setki rannych.

25.I. Dekret rządu Iranu o przedłużeniu na 3 miesiące stanu oblężenia w prowincji Chuzystan.

21.II. Wielotysięczne demonstracje antyimperialistyczne studentów i młodzieży Teheranu. Policja irańska aresztowała przeszło 100 osób.

28.II. Komunikat irańskiego Ministerstwa Dworu, że szach Iranu miał zamiar

28.II. br. wyjechać za granicę w celach „kuracyjnych”, jednak szach „na razie odroczył podróż”. Wg prasy irańskiej zamiar opuszczenia kraju pozostaje w związku z rozbieżnościami między nim a rządem Mossadeka w sprawach politycznych, a zwłaszcza w sprawie rozwiązania problemu nafty irańskiej.

1.III. Apel Irańskiego Narodowego Towarzystwa Walki przeciwko imperializmowi wzywający naród irański do wzmożenia walki przeciwko machinacjom anglo-amerykańskich imperialistów i ich rodzimych agentur.

10.III. Nota rządu Iranu do rządu Iraku, zwracająca uwagę, że na „granicach Iraku z Iranem działają angielscy agenci i szpiegzy, zagrażający bezpieczeństwu publicznemu Iranu”.

14.III. Od kilku dni w Teheranie, Tebrizie i innych miastach Iranu trwają liczne krwawe starcia między zwolennikami rządu Mossadeka a jego przeciwnikami.

6.IV. Premier Iranu Mossadek oskarżył szacha i anglo-amerykańskich imperialistów, że dążą do obalenia obecnego rządu irańskiego. Mossadek domagał się wcielenia w życie zasady: „szach panuje, ale nie rządzi”.

TURCJA

18.I. Bułgarska agencja telegraficzna doniosła, że organy bezpieczeństwa publicznego wykryły organizację szpiegowsko-spiskową, która działała na terytorium Bułgarii wykonując zlecenia amerykańskiego ośrodka wywiadowczego w Turcji.

28.II. Podpisanie w Ankarze agresywnego paktu wojskowego między Turcją, Grecją i Jugosławią.

IZRAEL

14.I. Napad bandy 200 syjonistów-mapajowców na zebranie członków Izraelskiej Partii komunistycznej w Jerozolimie. Wezwana policja nie przybyła na miejsce zajścia.

9.II. Zamach bombowy przeciw państwu ZSRR w Tel-Awivie przy jawnym pobłażaniu dla terrorystów syjonistycznych ze strony policji izraelskiej.

11.II. Rząd Związku Radzieckiego zerwał stosunki dyplomatyczne z rządem Izraela.

15.II. Agencja France Presse poinformowała, że koła rządowe Izraela przygotowują się do otwartego włączenia swego kraju do bloku atlantyckiego.

AFGANISTAN

17.II. Libańska gazeta „Al-Hadaf” podała informację z Kabulu, że USA zaproponowały Afganistanowi przystąpienie do „dowództwa” Bliskiego Wschodu.

PAKISTAN

7.I. Demonstracje 3 tysięcy studentów w Karaczi przeciwko pogorszeniu warunków ich życia i nauki. Policja zabiła 34, a aresztowała 25 studentów.

10.I. Powszechny strajk redaktorów gazet w Karaczi i Lahore na znak protestu przeciwko ograniczaniu przez rząd pakistański wolności prasy.

INDIE

5.I. W Moskwie odbyła się uroczystość wręczenia międzynarodowej nagrody pokoju „Za utrwalenie pokoju między narodami” za 1952 r. wybitnemu działaczowi społecznemu Indii, przewodniczącemu ogólnohinduskiej Rady Pokoju, drowi Saifuddinowi Kiczlu.

6.I. W Indiach wzrasta ruch strajkowy. W Pendżabie strajkuje 13 tysięcy nauczycieli.

10.I. W Kalkucie zakończyło się trwające od 31 grudnia ub.r. rozszerzone Plenum Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Indii, poświęcone omówieniu aktualnej sytuacji politycznej oraz znaczeniu XIX Zjazdu i pracy Józefa Stalina *Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR*. Podjęto uchwały w sprawie wzmożenia walki o pokój i walki narodowo-wyzwoleńczej, w sprawie

wzmocnienia organizacyjnego i ideologicznego K.P.I. Postanowiono zwołać kolejny Zjazd K.P.I. we wrześniu 1953 r.

Na cześć Plenum odbyła się manifestacja 150-tysięcy mieszkańców Kalkuty.

16.I. Przekazanie przez Ambasadę ZSRR w Indiach Uniwersytetowi w Delhi daru w postaci 500 książek i czasopism rosyjskich z dziedziny nauki, kultury, gospodarki i literatury.

17.I. W Hajderabadzie rozpoczął się 58 zjazd partii — Hinduski Kongres Narodowy.

26.I. Wielotysięczne demonstracje ludności Kalkuty pod hasłem wystąpienia Indii z Imperium Brytyjskiego.

16.II. Manifestacja obrońców pokoju w Delhi zorganizowana przez Ogólnohinduską Radę Pokoju pod hasłem żądania natychmiastowego przerwania walk w Korei.

17.II. Przewodniczący Rady Ministrów Józef Stalin przyjął ambasadora K.P. Indii Sz. Menona. Podczas audiencji obecny był zastępca ministra spraw zagranicznych ZSRR Jakub Malik.

Rozmowa Józefa Stalina z przewodniczącym Ogólnohinduskiej Rady Pokoju drem Saifuddinem Kiczlu.

8.IV. Oświadczenie w parlamencie premiera Indii Nehru, że Indie nie wezmą udziału w blokadzie Chin, niezależnie od stanowiska, jakie zajmą kraje Imperium Brytyjskiego.

CEJLON

1.I. Wejście w życie 5-letniego układu handlowego, zawartego między Chińską Republiką Ludową i Cejlonem w grudniu 1952 r.

7.II. Jednodniowy strajk przeszło 500 tysięcy robotników plantacji herbaty i kauczuku na Cejlonie na znak protestu przeciwko obniżce płac.

18.III. Oświadczenie rządu Cejlonu, że Cejlon nie zamierza wbrew anglo-ameerykańskiemu naciskowi ani zrywać, ani też zmieniać układu handlowego

z Chińską Republiką Ludową, podpisanego w końcu 1952 r.

BURMA

31.III. Zgromadzenie Ogólne ONZ włączyło do porządku dziennego obecnej sesji wysuniętą przez rząd burmański sprawę agresywnych działań kuomintangowskiego „rządu” Formozy przeciwko Burmie.

TAJLAND

6.II. Gazeta tajlandzka „Tajmaj” informuje, że rząd Tajlandu wyasygnował 155 milionów bat na zwalczanie ruchów postępowych.

WIETNAMSKA REPUBLIKA DEMOKRATYCZNA

20.I. Wietnamska Armia Demokratyczna przedostaje się poza fortecę An-Khe.

21.I. Wietnamska Armia Demokratyczna zdobywa Deo-Mong.

6.II. Francuski korpus ekspedycyjny ewakuuje port Qui-Nhon na wybrzeżu południowego Annamu.

10.II. Komunikat sztabu generalnego Wietnamskiej Armii Ludowej o nowym zwycięstwie nad francuskim korpusem ekspedycyjnym w rejonie An-he (Wietnam środkowy).

19.III. Rozpoczęcie trwającego do 22 marca II Ogólnowietnamskiego Kongresu w Obronie Pokoju.

28.III. Premier Francji Mayer zakończył w Waszyngtonie rozmowy z przedstawicielami rządu USA, podczas których m.in. domagał się wzmożenia wojny przeciwko Wietnamskiej Republice Demokratycznej.

INDONEZJA

2.I. Indonezyjski minister wojny, który podpisał układ wojskowy z USA, zostaje zmuszony do podania się do dymisji.

FILIPINY

22.III. Oddział filipińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej — Hukbong roz-

gromił oddział wojsk rządowych i w ciągu pewnego czasu utrzymywał w swych rękach miasto Buena Vista.

1.IV. Pismo prezydenta Filipin Quirino do prezydenta USA Eisenhowera z propozycją zrewidowania ujarzmiającego Filipiny układu handlowego z 1946 r.

4.IV. Sztab rządowej armii filipińskiej podał, że w marcu br. wojska rządowe stoczyły 131 walk z oddziałami Hukbongu.

MONGOLSKA REPUBLIKA LUDOWO-DEMOKRATYCZNA

22.II. Naród mongolski uczcił XXX rocznicę śmierci założyciela Mongolskiej Ludowo-Rewolucyjnej Partii i Ludowo-Demokratycznej Mongolii Suche-Batora.

CHIŃSKA REPUBLIKA LUDOWA

1.I. W Charbinie premier państwowej Rady Administracyjnej Ch.R.L. Czou En-lai wręczył na uroczystym zebraniu chińskie odznaczenia radzieckim specjalistom, którzy pracowali na chińskiej Czańczuńskiej linii kolejowej, przekazanej niedawno przez ZSRR Chińskiej Republice Ludowej.

4.I. Przybycie do Warszawy delegacji rządowej Ch.R.L. w celu opracowania planów realizacji Polsko-chińskiej Umowy o Współpracy Kulturalnej na 1953 rok.

13.I. Rozmowa Józefa Stalina z przewodniczącą Towarzystwa Przyjaźni Chińsko-Radzieckiej Sun Tsin-lin i przewodniczącym Prezydium Ogólnochińskiego Ludowego Komitetu Obrony Pokoju, prezesem Chińskiej Akademii Nauk, Kuo Mo-żo.

15.I. Agencja Nowych Chin opublikowała komunikat o uchwale Centralnej Ludowej Rady Rządowej Ch.R.L. w sprawie przeprowadzenia w 1953 r. powszechnych wyborów i zwołania zgromadzeń przedstawicieli ludowych na wszystkich szczeblach, a następnie ogół-

nochińskiego zgromadzenia przedstawieli ludowych dla uchwalenia konstytucji, zatwierdzenia państwowego 5-letniego planu budownictwa i dokonania wyboru nowego Centralnego Rządu Ludowego. Centralna Ludowa Rada Rządowa powołała komisję pod przewodnictwem Mao Tse-tunga dla opracowania projektu konstytucji Ch.R.L.

21.I. Protest MSZ Chińskiej Republiki Ludowej przeciw wtargnięciu amerykańskiego samolotu do obszaru powietrznego Chin północno-wschodnich w celu przeprowadzenia wywiadu strategicznego.

7.II. Zakończenie rozpoczętej 4.II br. sesji Ogólnochińskiego Komitetu Ludowej Politycznej Rady Komunistycznej.

Sesja uchwaliła rezolucję popierającą żądania wyrażone w dokumentach Kongresu Narodów w Obronie Pokoju. Na posiedzeniu końcowym wygłosił przemówienie Mao Tse-tung.

14.II. Prasa radziecka opublikowała depesze z życzeniami, jakie wymienili Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR Józef Stalin i Przewodniczący Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej Mao Tse-tung z okazji III rocznicy podpisania radziecko-chińskiego układu o przyjaźni, sojuszu i wzajemnej pomocy.

15.II. Chińskie lotnictwo ludowe i formacje artylerii przeciwlotniczej zestrzeliły 5 amerykańskich samolotów wojskowych, które wtargnęły do obszaru powietrznego Chin północno-wschodnich.

11.III. Pierwszy wytop największego w Chinach wielkiego pieca Anszkańskiego Kombinatoru Hutniczego.

6.IV. W Chinach ogłoszono terminy wyborów do terenowych zgromadzeń przedstawicieli ludowych. Wybory odbędą się w okresie od maja do października 1953 r.

13.IV. Prasa chińska doniosła o rozpoczęciu potężnych wiosennych prac

hydrotechnicznych na rzece Huai-he w prowincji Anhu-ei. W pracach tych weźmie udział 820 tysięcy budowniczych.

KOREA

23.I. Prowokacyjne ostrzeliwanie przez amerykańskie siły zbrojne rejonu rokowań rozejmowych w Panmundżon.

25.I. Komunikat Centralnej Koreańskiej Agencji Telegraficznej o kontynuowaniu przez agresorów amerykańskich wojny bakteriologicznej w Korei.

7.II. Dekret Prezydium Najwyższego Zgromadzenia Narodowego Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej o nadaniu naczelnemu dowódcy Koreańskiej Armii Ludowej Kim Ir-senowi tytułu marszałka KRLD.

Amerykańscy agresorzy użyli gazu trującego przeciw jeńcom koreańskim w obozie na wyspie Kożedo.

8.II. Naród koreański uroczyście obchodził V rocznicę utworzenia bohater-skiej Koreańskiej Armii Ludowej.

12.II. Protest przedstawiciela Koreańskiej Armii Ludowej gen. Nam Ira i ludowych ochotników chińskich przeciw zranieniu 41 jeńców 5, 7 i 9 lutego br. na wyspie Kożedo.

21.II. Koreańska Centr. Ag. Telegraficzna opublikowała odezwę Zjedn. Demokratycznego Frontu Patriotycznego Korei (ZDFP) do Koreańczyków zamieszkałych w Japonii. Odezwa w imieniu wszystkich organizacji wchodzących do ZDFP z oburzeniem potępia terror imperialistów amerykańskich i reakcyjnego rządu Joszidy wobec 600 tysięcy Koreańczyków zamieszkałych w Japonii.

25.II. W Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego ONZ rozpoczęły się obrady nad kwestią koreańską.

7.III. Krwawa masakra wojennych jeńców koreańskich i chińskich na wyspie Ionczodo przez Amerykanów i lisymanowców. Zabito 23 i ciężko zraniono 42 jeńców.

11.III. Zgromadzenie Ogólne ONZ zakończyło dyskusję w sprawie koreańskiej. Dyskusja wykazała, że ugrupowanie w ONZ, na czele którego stoi USA, nadal przeciwdziałała pokojowemu uregulowaniu problemu koreańskiego. Większością głosów bloku amerykańsko-angielskiego uchwalono rezolucję, wniesioną przez delegację USA wspólnie z 6 innymi delegacjami, przewidującą utrzymanie tzw. „Komisji ONZ do Spraw Zjednoczenia i Odbudowy Korei”. Delegacja ZSRR, BSRR, USRR, Polski i Czechosłowacji głosowały przeciwko tej rezolucji.

28.III. Naczelný wódz Koreańskiej Armii Ludowej marszałek Kim Ir Sen oraz dowódca chińskich ochotników ludowych Pen-De-huej, odpowiadając na pismo naczelnego dowódcy „sił zbrojnych ONZ” w Korei, gen. Clarka w sprawie wymiany chorych i rannych jeńców, zaproponowali niezwłocznie podjęcie rokowań w tej sprawie w Panmundżonie.

2.IV. Prasa radziecka opublikowała oświadczenie ministra spraw zagranicznych ZSRR W. Mołotowa, popierające koreańsko-chińskie propozycje rozwiązania kwestii koreańskiej.

6.IV. W Panmundżon rozpoczęły się rokowania w sprawie wymiany chorych i rannych jeńców wojennych.

11.IV. W Panmundżon szef koreańsko-chińskiej grupy oficerów łącznikowych gen. Li San Czo oraz szef amerykańskiej grupy oficerów łącznikowych kontradmirał Daniel podpisali porozumienie w sprawie repatriacji chorych i rannych jeńców wojennych.

JAPONIA

6.I. Demonstracje protestacyjne w Tokio przeciw przybyciu Li Syn-mana

dla petraktacji z rządem Joszidy w sprawie użycia wojsk japońskich w Korei.

17.I. Program przedwyborczy Komunistycznej Partii Japonii w związku z wyborami do Izby Wyższej parlamentu japońskiego domaga się demilitaryzacji i demokratyzacji Japonii oraz zawarcia traktatu pokojowego z udziałem ZSRR i Chińskiej Republiki Ludowej.

30.I. Przemówienie w parlamencie premiera Japonii Joszidy, który wezwał do dalszej militaryzacji i faszyzacji Japonii.

14.III. Masowy wiec robotników w Tokio, zorganizowany przez Radę Generalną Związków Zawodowych i inne organizacje robotnicze pod hasłami walki przeciwko rządowemu projektowi ustawy o zakazie strajków i przeciwko zwiększeniu budżetu wojennego. Po wieczu odbyła się 30-tysięczna demonstracja protestacyjna przeciwko amerykańskiej okupacji.

14.III. Izba Niższa parlamentu japońskiego 229 głosami przeciwko 218 wyraziła rządowi Joszidy wotum nieufności. Izba została rozwiązana. Odbędą się nowe wybory.

21.III. Rozpoczęcie się w Tokio Ogólnojapońskiej Konferencji w Obronie Pokoju.

2.IV. Podpisanie w Tokio amerykańsko-japońskiego układu o „przyjaźni, handlu i żegludze”, który jeszcze bardziej podporządkowuje życie gospodarcze i polityczne Japonii kontroli USA.

7.IV. W Japonii 24-godzinny strajk 100 tysięcy robotników 30 największych towarzystw hutniczych, domagając się podwyżki głodowych płac.

SPROSTOWANIE

W nrze 1(5) Przeglądu Orientalistycznego w składzie Rady Redakcyjnej zostało opuszczone nazwisko prof. dr Tadeusza Lewickiego.

ERRATA

Str.	W i e r s z		J e s t	P o w i n n o b y ć
	od góry	od dołu		
76		7 i 1	Kisielow	Kisielew
77		3	sieredinie	srednije
79	10	10	Magazannik	Magazanik
79		20	kirgizgoko	kirgizskogo
79		4	periadizacijek	periodizacijek
80		7	tandżyckoj	tadżyckoj
80		30	Rastogujewę	Rastorgujewę
80		12	chorezmijskoj	drewnie chorezmijskoj
80		7	Rastogujewa	Rastorgujewa
92		2	publicznego	publicznego
125		9	Fiancaises	Françaises
126	8		j. Bragińskiego	I. Bragińskiego
127		2	Chiness Langurage	Chinese Language
134		5	domagając	domagających